MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 16, 17, 18 LISTOPADA 1984 ROKU

Nr 227 (12 110) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 7 zł

Prosto z Sejmu

Półtora, dwa, czy dwa i pół kwintala żyta?

TO PYTANIE czytelne jest dla każdego rolnika, kryje się bowiem za nim główny sens dyskusji i sporów o nowy podatek rolny. Tym, którzy z rolnictwem mają kontakt tylko na wczasach wyjaśniam, że chodzi o wysokość obciążenia podatkowego 1 hektara ziemi. Dokładnie o podatek równoważny wartości 1,5, 2 lub 2,5 q żyta.

PODCZAS wczorajszego posiedzenia z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego oprócz spraw związanych z podatkiem gruntowym który uchwalono. Sejm rozpatrywał także:

— sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy „prawo przewozowe" (projekt został uchwalony);

— sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o łączności (projekt uchwalono);

— sprawozdanie Komisji Kultury oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony dla kultury narodowej" (tytuł ustanowiono);

— odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych;

— złożono informację o działalności Komisji Skarg i Wniosków;

— interpelacje i zapytania poselskie.

(Szeroką relację z obrad przynosi prasa poranna).

DAWNO już w Sejmie nie dyskutowano nad tak kontrowersyjnym problemem. Nowy podatek, rozpatrywany łącznie z ustawą o funduszu gminnym i funduszu miejskim, zastępujący obowiązujący do końca grudnia br. podatek gruntowy i inne formy opodatkowania rolnictwa rozpalił bowiem emocje w całym środowisku wiejskim. Mówiono wszak o „ciosie w ideę żywnościowej samowystarczalności". Ale równocześnie niemal wszyscy byli zgodni, że funkcjonujący dotąd podatek stał się symboliczną opłatą nie spełniającą praktycznie rzecz biorąc żadnych funkcji ekonomicznych, nie mówiąc już o tym, iż był niespójny ze zreformowanym już systemem podatkowym innych dziedzin gospodarki.

W TEJ SYTUACJI fakt, iż sama poselska debata była już jednak raczej tylko rekapitulacją rolniczych niepokojów i polemik, niż trybuną, na której przedstawiano by ścierające się poglądy (zaproponowano tylko dwie poprawki do tekstu ustaw, zresztą i one po wyjaśnieniach zostały wycofane), należy przypisać dwom zjawiskom. Po pierwsze dyskusja nad nową formą opodatkowania produkcji rolnej trwała ponad 2 lata, padły więc w niej już wszystkie argumenty za i

(Dokończenie na str. 2)

Zmniejszyła się liczba statków

Problemy z zatrudnieniem marynarzy w PLO

GDAŃSK PAP. Polskie Linie Oceaniczne są jednym z nielicznych dużych przedsiębiorstw naszego kraju, które mają problemy z... nadmiarem zatrudnienia. Są one konsekwencją wycofania ostatnio z eksploatacji — na skutek zużycia — kilkudziesięciu statków i jednocześnie braku dostaw nowych jednostek.

W BR. liczba statków zmniejszy się w PLO o kolejnych 16 jednostek, a w przyszłym roku o dalszych 14. Wiadomo już także, że PLO praw dopodobnie nie otrzymają w 1985 r. żadnego z 16 statków za kontraktowanych w polskich stoczniach.

Na skutek tej sytuacji w okresie od początku 1984 r. do końca 1985 r. zatrudnienie w PLO musi się zmniejszyć o 1673 pracowników.

Mimo podstaw prawnych, umożliwiających armatorowi redukcje zatrudnienia, podejmuje się różnego rodzaju działania, aby zwolnienia z tego powodu ograniczyć do wyjątkowych i tylko uzasadnionych przypadków. Polityka zatrudnieniowa zmierza do tego, aby skutki zaistniałej sytuacji rozłożyć możliwie równomiernie na wszystkich pracowników, bez gwałtownego stosowania redukcji. Zablokowano tzw. wolny nabór — kształtujący się dotychczas na poziomie około 700 osób rocznie — oraz poważnie ograniczono przyjęcia absolwentów szkół morskich. Konsekwentnie

(Dokończenie na str. 2)

Domek z „Unikonu"

Początek zrobiono — co dalej?

NAPISALIŚMY już wiele o nowej inicjatywie szczecińskiego „Unikonu" — podjęciu produkcji prototypowego domku-mieszkania w systemie modułowym pn. „UNIMAR". Wczoraj odbył się publiczny pokaz i spotkanie informacyjne z udziałem architektów, urbanistów, projektantów oraz przedstawicieli kilku czołowych zakładów pracy Szczecina. Zainteresowanie domkiem jest duże. Atrakcyjność tego obiektu polega przede wszystkim na

(Dokończenie na str 2)

Zima bez śniegu

OD PONIEDZIAŁKU systematycznie spada w Szczecinie temperatura. Np. dziś rano było minus 5 st. C, a na dodatek synoptycy zapowiadają silne wiatry, co powoduje znaczne wychłodzenie naszych mieszkań, nie wspominając już o porannym niezbyt przyjemnym oczekiwaniu na miejskie środki lokomocji w drodze do pracy.

Ta zima bez śniegu przyszła do nas wyjątkowo wcześnie i jakoś nie chce „puścić" mimo zapowiedzi ocieplenia od nadchodzącej niedzieli.

Na pocieszenie dodajmy, że w Suwałkach i Białymstoku było dziś rano jeszcze zimniej — minus 9 st.

Zaglądamy w przyszły tydzień...

WSCHÓD SŁOŃCA: — 17.XI. — 7.00; 23.XI. — 7.10.

ZACHÓD SŁOŃCA: — 17.XI. — 15.41; 23.XI. — 15.34.

(Dokończenie na str. 3)

30 lat działalności WZSP

Spółdzielczość pracy — ważne ogniwo gospodarki

SPÓŁDZIELCZOŚĆ rozwija się już na ziemiach polskich od stu lat, zatem 30 lat istnienia w Szczecinie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy wydaje się okresem krótkim, warto jednak przy okazji tej okrągłej rocznicy przypomnieć zasługi spółdzielczości w dziele rozwoju gospodarczego regionu szczecińskiego.

PIERWSZE spółdzielnie pracy powstały tu w 1946 roku. Zagospodarowywanie nieczynnych zakładów, tworzenie miejsc pracy zwłaszcza dla kobiet — to cele, które przyświecały organizatorom. Uruchamiano zakłady odzieżowe, garbarskie, budowlane. W 1949 roku było już 101 spółdzielni. Na zjeździe spółdzielczości w 1954 roku nastąpiła integracja ruchu spółdzielczego, powołano Wojewódzki Związek Spółdziel-

(Dokończenie na str. 2)

Kultura polityczna — co to jest?

Nauczmy się kierować własnym losem

Rozmowa z prof. dr. hab. Czesławem MOJSIEWICZEM, prezesem Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych

— SŁYCHAĆ CZĘSTO I ZEWSZĄD, że niska jest u nas kultura polityczna. Co pan o tym sądzi?

— Pojęcie „kultura polityczna" odnosi się najczęściej do całego społeczeństwa, a więc i do rządzących i do rządzonych. Tak rozumiane jest ono jednak nieprecyzyjne. Proponuje się, by jednym z ważniejszych kryteriów był stosunek do własnego państwa, do racji stanu, czyli do podstawowych wartości, ważnych dla wszystkich klas społecznych, tych wartości bez których funkcjonowanie społeczeństwa jest zagrożone, nieefektywne lub zakłócone.

— CO TO jest zatem kultura polityczna?

— To określona wiedza o polityce, która pozwala rozumieć inne poglądy na ważne publicznie sprawy, rozumieć mechanizmy zjawisk politycznych, funkcjonowanie motywacji politycznych, cele polityczne i ich uwarunkowania. Ponieważ jednak nie wszyscy mamy wiedzę jednakowo rozległą, a zatem niejednakowa jest nasza świadomość polityczna (jej częścią bywają mity, stereotypy), to oczywiste, że różna jest także kultura polityczna. Mieści się w tym określeniu także pewien sposób zachowania się wobec zjawisk, instytucji, procesów i wartości życia politycznego, który może się przejawiać w postaci aprobaty, dezaprobaty, neutralności.

(Dokończenie na str. 8—9)

Nikaragua — USA

Wkrótce rozmowy?

WASZYNGTON PAP. Biały Dom potwierdził w czwartek, że wkrótce amerykański emisariusz spotka się z ministrem spraw zagranicznych Nikaragui w celu kontynuowania rozmów, zmierzających do utrwalenia procesów pokojowych w skali regionalnej.

Prezydent Chin w Portugalii

PEKIN — LIZBONA PAP. Prezydent Chin Li Xiannian, po zakończeniu rozmów w Hiszpanii, przybędzie dziś do Portugalii z trzydniową wizytą oficjalną. Przedmiotem rozmów ma być m. in. kwestia statusu Makau, enklawy portugalskiej na kontynencie azjatyckim na obszarze Chin, odgrywającej podobną rolę jak kolonia brytyjska, Hongkong.

Miss Świata '84

LONDYN PAP. Spośród 72 lokalnych piękności jury konkursu na Miss Świata uznało za najgodniejszą palmy pierwszeństwa 21-letnią Miss Wenezueli, brunetkę o piwnych oczach Astrid Herrerę Irazabal. 34 miss ma 173 cm wzrostu. Pierwszą wicemiss została 20-letnia Miss Kanady, blondynka o orzechowych oczach Connie Fitzpatrick, a na trzecim miejscu uplasowała się Miss Australii, 22-letnia Lou-Anne Caroline Roncai. Finał konkursu odbył się w Royal Albert Hall w Londynie.

Jak znaleźć swój dom?

OSLO PAP. Niedawno w jednym z nowych osiedli norweskiego miasta Bergen, zabudowanym typowymi domkami jednorodzinnymi, podjęto niezwykłą decyzję. Na drzwiach każdego domu przyklejona będzie fotografia właściciela.

Posunięcie podyktowane jest przede wszystkim tym, że coraz częstsze stały się wypadki, kiedy młodsze dzieci wracając ze szkoły bądź spaceru, nie mogły znaleźć swego domu wśród jednakowych jak bliźniaki, zabudowań.

Problemy z zatrudnieniem marynarzy w PLO

(Dokończenie ze str. 1)

realizuje się też politykę bezpłatnego urlopowania, głównie w celu umożliwienia pracownikom PLO okresowego podejmowania pracy na lądzie oraz na statkach obcych bander, a także w przypadkach podyktowanych względami rodzinnymi. Obecnie z takich urlopów korzysta ok. 1250 osób.

Kierując się tymi względami, nasz liniowy armator kilka miesięcy temu podpisał umowy z morskim portem handlowym Gdańsk i Przedsiębiorstwem Rzeczoznawstwa i Kontroli Ilościowej „Shipcontrol". Na ich podstawie 120 pracowników przejdzie — w ramach tzw. urlopu rotacyjnego — do prac przeładunkowych i liczmenskich. Niedawno podobną umowę podpisano także ze Stocznią Remontową „Radunia" w Gdańsku, w wyniku której ok. 80 pracowników PLO z załóg pływających rozpoczęło okresową pracę w stoczni, remontując statki i kontenery.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Mysłowice" z Bremen.
m/s „Generał Madaliński" ze Świnoujścia.
m/s „Andrzej Borowy" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Malbork II" do RFN.
m/s „Bolesławiec" do RFN.
m/s „Kwidzyn" do Finlandii.

STATKI NA WEJŚCIU 17 bm.:

m/s „Suwałki" z RFN.
m/s „Syrenka" z Danii.
m/s „Wejherowo" z Finlandii.
m/s „Kopalnia Siersza" ze Szwecji.
m/s „Uniwersytet Gdański" z Włoch.
m/s „Kutno II" z Danii.
m/s „Przemyśl" z Danii.
m/s „Ciechanów" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 17 bm.:

Nie przewiduje się.

STATKI NA WEJŚCIU 18 bm.:

m/s „Wila" z Norwegii.
m/s „Turoszów" z Brazylii.

STATKI NA WYJŚCIU 18 bm.:

m/s „Kopalnia Mysłowice" do Hamburga.
m/s „Kutno II" do Danii.
m/s „Przemyśl" do Danii.
m/s „Suwałki" do Danii.
m/s „Ciechanów" do RFN.

Chór WSP w Zamku

W SOBOTĘ 17 bm. o godz. 18 w Sali Bogusława Zamku w kolejnym wieczorze chóralnym wystąpi Chór Akademicki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie pod dyr. Eugeniusza Kusa. Koncert ma charakter uroczysty jako że zespół obchodzi swe 15-lecie. (l)

Alarm z Recza

Miesięczna wędrówka wagonu

15 BM. MINĄŁ MIESIĄC od chwili, gdy Fabryka Sprzętu Okrętowego w Reczu Pomorskim zawiadomiona została o skierowaniu do niej wagonu z blachą z Centrali Metali Nieżelaznych w Imielinie w woj. katowickim. Blacha była niezwykle pilnie oczekiwana — fabryka realizuje bowiem ważne i terminowe zamówienia dla krajowych stoczni. Jej brak spowodował ostatecznie postój produkcji.

Jak informują przedstawiciele kierownictwa fabryki, podejmowano działania interwencyjne. 6 listopada br., po blisko trzytygodniowym oczekiwaniu skierowano do Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej PKP telefaks — ta jednak odmówiła jego przyjęcia. 12 bm. interweniowano telefonicznie w Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej PKP — znów bezskutecznie.

(PAP)

Przeciwdziałanie spekulacji benzyną

WARSZAWA PAP. Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją na swym kolejnym posiedzeniu, 15 bm. w Warszawie, omówiła problemy zwalczania nadużyć w obrocie paliwami płynnymi.

Analizowano w szczególności efekty wprowadzonego z początkiem br. obowiązku wydawania w stacjach benzynowych rachunków kierowcom pojazdów gospodarki uspołecznionej oraz zastosowania — od 1 kwietnia br. kart paliwowych dla prywatnych użytkowników samochodów. Decyzje te — jak podkreślano — wpłynęły na uporządkowanie systemu sprzedaży paliw. Spowodowały, że w br. — mimo zwiększenia liczby pojazdów i utrzymania norm reglamentacyjnych — sprzedano o 180 tys. ton etyliny mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Niestety system sprzedaży paliw nadal nie jest szczelny. Zmiana sposobów sprzedaży spowodowała uruchomienie nowych mechanizmów przestępczych; pojawiły się nowe formy spekulacji.

W ciągu 9 miesięcy br. jednostki MO wszczęły np. 988 postępowań przygotowawczych przeciwko 2 083 osobom podejrzanym o kradzieże i spekulację paliwami płynnymi. Aresztowano 61 pracowników CPN oraz 310 kierowców i pasażerów, którym udowodniono zabór mienia wartości 241 mln zł. Najczęstszą metodą przestępczej działalności było fałszowanie przez ajentów stacji benzynowych dziennych zestawień sprzedaży benzyny.

SŁUCHAJ UWAŻNIE

WCZORAJ — informuje „Głos" — Egzekutywa KW PZPR rozpatrywała szereg istotnych zagadnień. Dyskutowano m. in. nad uczestnictwem robotników w kulturze, który to stan nie jest zadowalający.

Zapoznano się także z informacją o przebiegu wyborów do organów samorządowych, które są dobrze przygotowane i przebiegają szczególnie na wsiach przy dużej frekwencji.

Podczas posiedzenia omówiono i zatwierdzono plan przygotowań do kampanii sprawozdawczej w szczecińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Podjęto także decyzję o zwołaniu w dniu 22 listopada br. posiedzenia plenarnego KW poświęconego zagadnieniom ideowo-wychowawczym.

Spółdzielczość pracy — ważne ogniwo gospodarki

(Dokończenie ze str. 1)

ni Pracy zrzeszający 99 spółdzielni, mający 8 tys. członków i pracowników, legitymujący się 400 mln zł rocznej produkcji.

W MINIONYCH latach spółdzielczość w Polsce przeżywała różne (nie zawsze przynoszące dobre skutki) przeobrażenia. Tym samym wahnięciom podlegały i szczecińskie spółdzielnie. Był okres, gdy jedne likwidowano, a inne na siłę przyłączano do zakładów przemysłu kluczowego. Oczywiście odbijało się to rykoszetem; na miejscowym rynku zaczynało brakować wielu drobnych, a niezbędnych artykułów, tradycyjnie produkowanych w małych spółdzielniach. O tym jednak lepiej już dziś nie wspominać, długoletni pracownicy spółdzielczości wolą z dumą podkreślać, iż właśnie z drobnych spółdzielni wyrosły tak znane zakłady jak choćby „Dana" czy przedsiębiorstwa budowlane.

Dziś WZSP zrzesza 31 spółdzielni zatrudniających 7,5 tys. osób. Roczna wartość obrotu wynosi 5 mld złotych, z czego 2 mld zł przypada na produkcję rynkową (70 proc. pozostaje na szczecińskim rynku). Wartość świadczonych przez spółdzielnie usług zamyka się kwotą 1,3 mld zł. Spółdzielnie eksportują także swe wyroby (na kwotę 65 mln zł rocznie). Produkcja rynkowa to przede wszystkim meble i wyroby z drewna, odzież, wyroby chemiczne i z branży metalowej, artykuły z serii 1001 drobiazgów.

OSTATNIO powstały nowe spółdzielnie, a warto podkreślić, iż tworzenie ich jest odpowiedzią na autentyczne zapotrzebowanie społeczne, jako że rodzą się one tam, gdzie jest popyt na konkretną produkcję czy usługi. Tak powstała Spółdzielnia „Nurek", Spółdzielnia „Wektor" (ochrona środowiska, projektowanie oczyszczalni ścieków), Spółdzielnia Geodezyjna, Młodzieżowa Spółdzielnia Pracy.

Należy jeszcze dodać, iż spółdzielczość to nie tylko produkcja i usługi, ale także działalność kulturalno-oświatowa (Klub Spółdzielców zawsze był jedną z prężniejszych placówek w Szczecinie), to także znany klub sportowy „Czarni".

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy obchodzi w tych dniach swe 30-lecie. Jest to święto wszystkich spółdzielców, ale przede wszystkim tych, którzy pracują w związku od początku jego istnienia, a są to: **Marian Iczakowski** z działu inwestycji, **Irena Malak** z działu ekonomicznego, **Barbara Powidzka** — kasjerka, **Zbigniew Szadkowski** — zastępca prezesa i **Mieczysław Dutka** — radca prawny.

W ramach obchodów 30-lecia Komitet Zakładowy PZPR Spółdzielczości Pracy i Koło Stronnictwa Demokratycznego organizują dziś wspólne plenarne posiedzenie poświęcone ocenie funkcjonowania reformy gospodarczej w spółdzielczości pracy. Ponadto dziś w „Korabiu" odbędzie się uroczysta akademia, w czasie której około 100 pracowników szczecińskich spółdzielni otrzyma Medale 40-lecia Polski Ludowej.

(groch)

Domek z „Unikonu"

(Dokończenie ze str. 1)

możliwości szybkiej realizacji, pod warunkiem jednak, że uruchomiona zostanie seryjna produkcja niezbędnych elementów. Podczas konferencji poinformowano także zebranych, że modułowy system pozwala na montowanie z tych samych elementów mieszkań (różnego typu), obiektów socjalnych, hoteli, stołówek itp. a także obiektów biurowych.

KONFERENCJĘ PROWADZILI: dyrektor FK „Unikon" mgr inż. W. Marszałek i główny szef „Marine Colsuntants" dr mgr inż. K. Piskorz-Nałecki. Było wiele pytań i wątpliwości. Czy jest już generalny wykonawca? Jakie są możliwości produkcyjne? Czy można indywidualnie montować te obiekty? Jaka jest gwarancja trwałości nowego typu mieszkania? I wreszcie — koszty?

NA wszystkie pytania padły odpowiedzi, nie wszystkie jednak usatysfakcjonowały. Do tej pory nie ustalono bowiem, kto zostanie generalnym wykonawcą finalnego domku. Architekt wojewódzki zapewnił, że nie będzie sprzeciwu przy wydawaniu zgody na tego typu zabudowę, pod warunkiem zatwierdzonej wcześniej, jednolitej koncepcji. Przedstawiciele PZM i „Warskiego" wyrazili już wstępne zainteresowanie nabyciem partii tych obiektów. „Unikon" zapewnia, że w 1985 roku jest gotów wyprodukować konstrukcje dla 50 domków. Koszt winien kształtować się w wysokości 25—30 tys. zł za metr kwadratowy powierzchni domku. Zakłada się, że w ciągu siedmiu dni od przywiezienia elementów na plac budowy będzie można przekazać kompletnie gotowy obiekt „pod klucz".

NASZE pierwsze odczucia po konferencji. Zrobiono dobry początek. Pokazano konkretny obiekt i dalsze propozycje projektowe. To bardzo ważne. Teraz jednak chodzi o to, aby przyszły inwestor rozmawiał z jedną firmą, która będzie mu oferować produkt finalny. W przeciwnym wypadku koncepcja gotowego domku upada.

Uważamy także, iż obiekty te nadają się na mieszkania rotacyjne, hotelowe itp. Mogą więc być budowane przez zakłady pracy dla pracowników wyczekujących na spółdzielcze mieszkania, jak również przez władze komunalne dla potrzeb doraźnych i przesiedleniowych. Zapewne będzie także wielu chętnych indywidualnych inwestorów na obiekty o większej powierzchni.

CZEKAMY teraz na dalsze ustalenia i uzgodnienia, szczególnie w odniesieniu do podjęcia się seryjnej produkcji i koordynacji montażu produktu finalnego. Oby nie trwały one w nieskończoność... (z)

Zbieżność inicjałów

W „KURIERZE" z dnia 2—4 listopada br. zamieściliśmy informację o napadzie rabunkowym w Gryficach. Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie. Informujemy, iż ze sprawą ta nie ma nic wspólnego p. Waldemar Rosochacki z Gryfic, zatrudniony w gryfickim ZOZ jako sanitariusz. Przypadkowo wystąpiła zbieżność inicjałów sprawcy z nazwiskiem p. Rosochackiego. Na jego prośbę zamieszczamy niniejsze wyjaśnienie.

Półtora, dwa, czy dwa i pół kwintala żyta?

(Dokończenie ze str. 1)

przeciw, zgłoszono wszelkie możliwe propozycje, a po drugie — prace nad konkretnymi projektami ustaw rozpoczęły się już w maju 1983 r. W tekście poddanym pod głosowanie Sejmu zawarto więc już 18-miesięczny plon konsultacji: wiele poprawek, zmian, rozwiązań kompromisowych pomiędzy życzeniami budżetu państwa, a zrozumiałą niechęcią każdego z nas do płacenia podatków.

W dyskusji podkreślano, iż nowy podatek będzie zachęcał do zwiększania wydajności rolników dobrych, natomiast dla gospodarstw złych, podupadłych może okazać się przyczyną całkowitej upadłości. Zwłaszcza jeśli docelowe rozwiązanie — stawka podatku równa wartości 2,5 q żyta obowiązywałoby już od 1987 r. (w 1985 r. stawką będzie równowartość 1,5 q, w 1986 — 2 q i w tym samym roku Sejm podejmie decyzję o terminie wprowadzenia stawki maksymalnej).

Choć z drugiej strony, o czym mówili zwłaszcza posłowie ZSL, bardziej od podatku martwią dziś rolników inne finansowe warunki funkcjonowania ich gospodarstw: szybki wzrost świadczeń na ZUS, składek PZU, cen środków produkcji przy równoczesnym wolniejszym wzroście cen skupu płodów rolnych, a także wielkie trudności z zamienianiem otrzymywanych złotówek na niezbędne im maszyny, nawozy, środki ochrony roślin, sprzęt gospodarstwa domowego.

Uwagi te współbrzmiały jednak z ogólną tonacją poselskiej dyskusji: podatek rolny to nie cel sam w sobie, lecz jedno z narzędzi porządkujących tak zawikłane w przeszłości sprawy naszego rolnictwa, jedno ze źródeł finansowania nowej polityki rolnej wypracowanej wspólnie przez PZPR i ZSL.

Piotr CEGIELSKI

W Golubiu-Dobrzyniu

Konkurs krasomówczy

NA renesansowym zamku w Golubiu-Dobrzyniu (woj. toruńskie) rozpoczyna się dziś XIII Krajowy Konkurs Krasomówczy Przewodników PTTK i Młodzieży Szkolnej. W oratorskiej rywalizacji na tematy krajoznawcze zmierzy się w pierwszym etapie konkursu przeszło 40 uczniów z całego kraju. Tej rywalizacji patronuje od wielu lat „Sztandar Młodych".

Awaria rurociągu

DZIŚ rano w rejonie lotniska Aeroklubu uległ awarii rurociąg doprowadzający wodę do posesji przy ul. Energetyków i Gdańskiej. Od rana ekipa RPWiK usuwa awarię, która niestety potrwa prawdopodobnie do jutra. Za naszym pośrednictwem RPWiK przeprasza mieszkańców ww ulic za znacznie obniżone ciśnienie wody.

W Warszawie

Wystawa rzeczy odzyskanych przez MO

WARSZAWA PAP. Najgorzej przed włamaniem chroną tzw. zasuwy wpuszczane; zawodność zamków „Fana" i „Yale" oceniana jest na 50—60 proc.; najlepsze zasuwy są typu „skarbiec" — te dane figurują na tablicy wiszącej u wejścia na jedyną w Polsce comiesięczną wystawę rzeczy odzyskanych organizowaną w Dzielnicowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych na Woli w Warszawie. Przedstawiane są na niej rzeczy odebrane osobom podejrzanym o popełnienie przestępstw: paserstwa, kradzieży lub rozbojów, nie tylko w stolicy.

15 bm. wśród setek przedmiotów wartości kilku milionów złotych uwagę zwracały telewizory kolorowe, radia, magnetofony, dzieła sztuki.

Sprawa sprzedaży samochodów w gdańskim „Polmozbycie"

WARSZAWA PAP. Podczas obrad XVII Plenum KC PZPR poruszona została sprawa nieprawidłowości przy sprzedaży samochodów w gdańskim „Polmozbycie" w okresie bezpośrednio poprzedzającym zmiany cen.

Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej — na podstawie dotychczasowych ustaleń Biura Kontroli Urzędu Rady Ministrów, Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku podjęła niezbędne czynności sprawdzające w szczególności zabezpieczyła i przystąpiła do badania dokumentów dotyczących sprzedaży samochodów. Zmierzają one do stwierdzenia, czy sygnalizowane nieprawidłowości są wynikiem działalności przestępczej lub innego naruszenia prawa. O rezultatach tych czynności opinia publiczna będzie poinformowana.

19-letni uczeń z bialskiej szkoły zawodowej

Groził zabójstwem żądając okupu

BIAŁA PODLASKA PAP. Mieszkanka Białej Podlaskiej Zofia K. zameldowała w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych, że w drzwiach swojego mieszkania znalazła anonim zawierający groźbę dokonania zabójstwa 3 osób — jej matki jej samej i nieletniej córki o ile do dnia 9 listopada br. nie złoży okupu w kwocie 200 tys. złotych.

W wyniku czynności dochodzeniowych, podjętych natychmiast przez funkcjonariuszy wydziału kryminalnego i dochodzeniowo-śledczego WUSW ustalono, że autorem anonimu jest 19-letni Krzysztof Ż. — uczeń Zespołu Szkół Zawodowych w Białej Podlaskiej. W trakcie wstępnego przesłuchania, w charakterze podejrzanego, przyznał się on do dokonania tego czynu. Znaleziono u niego i zabezpieczono materiał dowodowy.

Prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec Krzysztofa Ż. areszt tymczasowy.

Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

IMIENINY OBCHODZĄ: 17. XI. (s) — Grzegorz, Salomea; 18.XI. (n) — Agnieszka, Aniela, Roman; 19.XI. (p) — Elżbieta Faustyn, Seweryn; 20. XI. (w) — Anatol, Edmund, Feliks; 21.XI. (ś) — Janusz, Konrad; 22.XI. (cz) — Cecylia, Marek Stefan; 23.XI. (p) — Adela, Felicyta, Klemens.

WAŻNIEJSZE daty i wydarzenia: 17.XI. — Międzynarodowy Dzień Studenta (obchodzony od 1941 r. dla uczczenia prześladowań studentów czeskich przez hitlerowców w 1939 r.); w 1979 r. zmarł prof. Stefan Manczarski, konstruktor pierwszego polskiego radioodbiornika lampowego; **18. XI** — w 1944 r. w Lublinie ukazał się pierwszy numer „Walki Młodych" pisma ZG ZWM; **19.XI.** — 1919 Stany Zjednoczone odmówiły udziału w Lidze Narodów; w 1984 rozpocznie się XIII Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej; w ZSRR — Dzień Wojsk Rakietowych i Artylerii; **20. XI.** — 1919 w Berlinie powstała Komunistyczna Międzynarodówka Młodzieży (później KMM wstąpiła do III Międzynarodówki); w 1945 w Norymberdze rozpoczął się proces zbrodniarzy wojennych — wyrok ogłoszono w dniach 30. IX.—1.X. 1946 r.); 1954 w Warszawie nastąpiło otwarcie Akademii Teologii Katolickiej; **21.XI.** — 1694 ur. się Voltaire, wybitny filozof, pisarz i historyk francuski; 1944 na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku utworzono muzeum martyrologii; w 1949 utworzono Ludową Spółdzielnię Wydawniczą; w 1984 w Budapeszcie, zgodnie z postanowieniem KBWE w Madrycie, odbędzie się spotkanie przygotowawcze do planowanego na 1985 rok Międzynarodowego Forum Kulturalnego; **22.XI.** — 1944 wydany został Dekret PKWN o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Radio" (przekształconego 22.XI. 1960 r. w Komitet ds. Radia i Telewizji); w tym samym dniu powstało Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

HOROSKOP dla urodzonych w najbliższym tygodniu: osoby urodzone w ostatnich dniach panowania Skorpiona (do 22 listopada) odznaczają się większą łagodnością i znacznie mniejszą energią niż inne urodzone pod tym znakiem. Zachowują wprawdzie wyćwiczone ambicje, ale są mniej pracowite, uparte i bojowe. Zmienne w nastrojach, mniej pewne siebie, często pozbawione w marzeniach — nie zawsze realizują swoje plany. Niemniej jak wszystkie Skorpiony, mało dbają o honory i za szczyty. Interesuje je tylko problem. Walka, dyskusja, paradoks, ostry dowcip — to ich żywioł, a bystrość i spostrzegawczość Skorpionów są zdumiewające. — I oto 23 listopada Słońce wchodzi w znak Strzelca, (pozostanie w nim do 21 grudnia), ale o tym znaku Zodiaku napiszemy w następnym tygodniu.

KLARA

Afery Flicka ciąg dalszy

Strauss przed parlamentarną komisją śledczą

BONN PAP. Przed parlamentarną komisją śledczą, badającą tzw. aferę Flicka zeznawał w czwartek Franz Josef Strauss. Przewodniczący CSU potwierdził dotowanie tej partii przez koncern, odrzucił jednak wszelkie związki między otrzymanymi pieniędzmi a ulgami podatkowymi dla firmy, przyznanymi jej w okresie rządów koalicji SPD/FDP. Podczas kilkugodzinnego przesłuchania Strauss kilkakrotnie powtórzył, że pieniądze od Flicka wpływały na konto CSU — „również za jego pośrednictwem" już od 1949 r. i pomagały „realizowaniu jej trudnych zadań".

Przewodniczący CSU zapewniał, że nie może sobie przypomnieć szczegółów, w rodzaju wysokości poszczególnych wpłat. Utrzymywał ponadto, że te kwestie wykraczają poza kompetencje komisji śledczej, która ma — jak stwierdził — ustalić jedynie, czy ulgi podatkowe, z których korzystał koncern Flicka, zostały przyznane zgodnie z prawem. Zapytany o stosunek CSU do firmy, oznajmił, że jego partia od początku utrzymywała z nią „przyjacielskie stosunki".

Przedstawiciel SPD w komisji Wilfried Penner podał, na podstawie listy sporządzonej przez księgowego koncernu, że CSU lub Strauss osobiście, zainkasowali od Flicka w latach 1974—1980 ogółem 3,3 mln marek.

Podczas przesłuchania doszło do ostrej polemiki między Straussem a przedstawicielem „Zielonych" w komisji Otto Schilym, gdy ten ostatni usiłował wyjaśnić sprawę kilkuset tysięcy marek w gotówce, które szef CSU miał rzekomo otrzymać „w kopertach".

Republika Federalna

Fundusze na zbrojenia

WIĘKSZOŚCIĄ głosów partii koalicji rządowej CDU/CSU—FDP Bundestag przyjął w czwartek uchwałę zwiększającą w drastyczny sposób wkład finansowy RFN w rozbudowę obiektów militarnych NATO w Europie Zachodniej — głównie wyrzutni nowych amerykańskich rakiet atomowych „Pershing-2".

Zgodnie z tą uchwałą, podjętą pod wyraźnym naciskiem USA, Bonn przekaże na potrzeby Paktu Północnoatlantyckiego do końca 1990 roku zawrotną kwotę 6,5 miliarda marek, tj. o 2,6 mld marek więcej aniżeli planowano jeszcze w kwietniu br.

W jeziorze Toplitz

Hitlerowskie funty szterlingi

WIEDEŃ PAP. Olbrzymie ilości sfałszowanych przez hitlerowców funtów szterlingów znalazł na dnie jeziora Toplitz ok. 50 km na wschód od Salzburga w Austrii biolog zachodnioniemiecki Hans Fricke z instytutu Plancka, który penetrował ten akwen za pomocą miniaturowej łodzi podwodnej.

Adolf Hitler zamierzał zdestabilizować gospodarkę brytyjską, wypuszczając na międzynarodowy rynek walutowy zręcznie podrobione banknoty brytyjskie. Nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach zatopiono pojemniki z tymi sfałszowanymi banknotami w jeziorze austriackim. Na dnie leżą także zbiorniki z paliwem rakietowym, bomby i inna broń.

W akcji ich wydobywania na powierzchnię biorą udział jednostki wojska austriackiego.

Temat — getto...

Szokujący musical

„ŚMIECH ZJAW" — tak tytułuje paryski „Le Monde" recenzję z wystawionego w Berlinie Zach. przez zespół Freie Volksbuehne musicalu pt. „Getto". Chociaż samo zestawienie słów „musical" i „getto" jest szokujące, to istotnie akcja owej komedii muzycznej rozgrywa się w latach ostatniej wojny na terenie Polski w jednym z gett, którego mieszkańcy są skazani na śmierć. Za kanwę sztuki posłużyła książka Joshuy Sobola, a wystawił ją Peter Zadek, zachodnioniemiecki reżyser teatralny, związany ze scenami Bochum i Hamburga. Ma on opinię twórcy skandalicznego, prowokującego pomysłami i interpretacją. I w tej sztuce, której tytuł przywołuje na pamięć straszliwe cierpienia i ludobójstwo, Peter Zadek posługuje się wszystkimi elementami musicalu, jak śpiew, taniec, sytuacje komediowe.

Jednak — zdaniem francuskiego dziennika — „tylko niemiecki Żyd węgierskiego pochodzenia, który jako dziecko uszedł w czasie „Blitzkriegu" do Londynu, tylko więc Peter Zadek mógł się podjąć podobnego wyzwania bez popadnięcia w tzawą grozę czy „brutalną wulgarność". Scenografia przedstawia wielki skład odzieży, gdzie pracują skazani na śmierć Żydzi, którzy jeszcze żyją, kochają się, przeżywają konflikty światopoglądowe, dyskutują czy warto wystawić komedię muzyczną, wypisują na transparentach, że „na cmentarzach nie ma teatrów", wybierają spośród siebie przywódcę, noszącego dystynkcje i będącego pośrednikiem w kontaktach z SS, urządzają bankiet, odbywają próby...

Skandynawska współpraca satelitarna

„TELE-X" coraz bliżej

(Korespondencja ze Sztokholmu)

PODCZAS obrad Nordyckiej Rady Ministerialnej w Helsinkach, w której uczestniczyli ministrowie przemysłu, komunikacji oraz kultury krajów skandynawskich Szwecji, Norwegii, Finlandi i Islandii /Dania chwilowo powstrzymała się od głosu), postanowiono, iż **kraje te przejdą w niedługim czasie na nowy system przekazy telewizyjnego i radiowego.**

Nowy system o nazwie C-MAC/PACKET zostanie częściowo wdrożony w roku 1987. W tym bowiem roku kraje skandynawskie planują wystrzelenie własnego satelity komunikacyjnego „TELE-X".

Dzięki zastosowaniu nowego systemu poprawią się zarówno możliwości jakościowe, jak też ilościowe (obraz i dźwięk) przekazywanych programów. Specjalnie powołane dla opracowania tego problemu 3 komisje — polityczna, techniczno-ekonomiczna i prawna — złożyły Radzie Ministerialnej sprawozdania. Ich wyniki, jak stwierdzono, są zachęcające do kontynuowania prac i potwierdzają celowość wyasygnowania odpowiednich sum na budowę nowego systemu przekazu.

Całość przedsięwzięcia (obejmującego też koszty dalszych satelitów, które wejdą do użytku o ile zda egzamin satelita eksperymentalny) szacowane są na 1500 do 2300 milionów koron. Regularne nadawanie programu za pośrednictwem satelitów na 4 kanałach telewizyjnych i 8 radiowych zaplanowano na rok 1990.

Marek BIERUT

Odznaczenie NRD dla gen. F. Siwickiego

SEKRETARZ generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa i Narodowej Rady Obrony NRD, Erich Honecker, przyjął 15 bm. delegację wojskową PRL, której przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR i minister obrony narodowej PRL gen. armii Florian Siwicki.

W uznaniu wyjątkowych zasług w dziedzinie krzewienia przyjaźni oraz braterstwa broni między narodami i armiami NRD i PRL, Erich Honecker wręczył ministrowi obrony narodowej PRL Order im. Scharnhorsta.

Przemówienie K. Czernienki

ZSRR przed wielkimi rocznicami

BIURO POLITYCZNE KC KPZR na posiedzeniu z udziałem I sekretarzy KC komunistycznych partii republik związkowych rozpatrzyło projekty planu rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR oraz budżetu państwowego na rok 1985. Referat w tej sprawie wygłosił premier Nikołaj Tichonow.

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR przemówienie wygłosił Konstantin Czernienko.

Podkreślając, że tematem obrad Biura Politycznego KC KPZR są projekty planu i budżetu na rok 1985. K. Czernienko zwrócił uwagę, że będzie to rok intensywnych przygotowań do XXVII Zjazdu KPZR, 40-lecia zwycięstwa narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej. Niewątpliwie nada je to wyjątkowe znaczenie polityczne tej wielkiej pracy, która czeka naród radziecki w nowym roku. Powinna ona przebiegać pod znakiem mobilizacji wszystkich sił do pomyślnego zakończenia bieżącej pięciolatki i stworzenia dobrej, solidnej bazy dla 11 pięciolatki.

Spotkanie na Krecie

Mitterrand — Kadafi

PREZYDENT Francji Francois Mitterrand udał się w czwartek na Kretę, gdzie spotkał się z premierem Grecji, Andreasem Papandreu. Tematem ich rozmów miały być problemy EWG, sprawy blisko wschodnie, stosunki dwustronne. Największą uwagę zwracało jednak nieoczekiwane spotkanie z przywódcą libijskim, pułkownikiem Kadafim, który również przybył na Kretę na zaproszenie premiera Grecji.

Koła oficjalne podkreślają w Paryżu, że Grecja odegrała rolę mediacyjną przy organizowaniu tego spotkania i w ogóle „odegrała w niedawnej przeszłości ważną rolę w stosunkach między Libią i krajami zachodnimi".

Śmierć dziecka z sercem pawiana

WASZYNGTON PAP. Niemowlę, które przeżyło blisko trzy tygodnie z przeszczepionym sercem młodego pawiana umarło w czwartek wieczorem. Poinformował o tym rzecznik prasowy kliniki uniwersyteckiej w miejscowości Loma Linda w Kalifornii, gdzie przeprowadzono operację.

Szczegółowe badania wykazały wcześniej, że organizm dziecka wykazywał objawy odrzucania przeszczepu zwierzęcego organu.

Lekarzom wydawało się, że kontrolują ten pooperacyjny etap w życiu małej dziewczynki, jednakże jej stan zdrowia pogorszył się w poniedziałek.

Dziecko było najdłużej żyjącym człowiekiem z przeszczepionym sercem zwierzęcia. Urodziło się z niedorozwojem lewej strony serca, co zdarza się raz na 12 tys. przypadków urodzeń.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Porządkowanie futbolu

PZPN nie ustaje w próbach porządkowania spraw związanych z rodzimym futbolem. W kilku ostatnich latach powstało szereg przepisów, rozporządzeń i regulaminów, z których najistotniejsze dotyczyły tzw. transferów. Na czwartkowej konferencji prasowej w lokalu PZPN w Warszawie sekretarz generalny związku Zbigniew Kaliński poinformował o proponowanych zmianach do przepisów. Najistotniejsze zostaną prawdopodobnie wprowadzone do uchwały o reprezentowaniu barw klubowych.

Zanosi się na wprowadzenie tzw. listy transferowej, której celem by łoby ujednolicenie sposobu przechodzenia zawodnika z klubu do klubu. Dobrym pomysłem okazało się wprowadzenie umów kontraktowych między klubem i zawodnikiem. Nierzadko jednak nikt nie był w stanie rozwiązać problemu, jaki powstawał po ich wygaśnięciu. Rolę „informacyjną" przejąć mają owe listy. Prowadzić je będzie Wydział Gier PZPN, który na 30 dni przed zakończeniem cyklu rozgrywkowego roześle do wszystkich klubów I i II ligi listę zawodników „wolnych". Powstałaby ona z wcześniejszych zgłoszeń klubów. Zawodnik jest w tym procesie także stroną aktywną. Najpóźniej na 3 miesiące przed wygaśnięciem kontraktu jest on obowiązany zgłosić klubowi, że nie chce przedłużać umowy. Gdy tego nie uczyni umowa zostaje automatycznie przedłużona o 1 rok. Klub może wtedy, ale nie musi, zawodnika zatrzymać, a gdy ten odmówi gry, może nałożyć na niego roczną karencję.

Kolejna proponowana zmiana w przepisach o zmianie barw dotyczy sytuacji, w której dwa zainteresowane kluby nie mogą dojść do porozumienia co do wysokości transferu. Ewidentnym przykładem takiego „pata" może być długo ciągnąca się sprawa przejścia Tadeusza Dolnego z Górnika Zabrze do Górnika Wałbrzych. W takim przypadku Zarząd PZPN będzie uprawniony nowym przepisem do określenia wysokości transferu.

Trzecia z dość istotnych modyfikacji dotyczy możliwości przeniesienia „z urzędu" przez Zarząd PZPN piłkarzy z III ligi i niższych klas do zespołów I i II ligi. W tym względzie chodzi głównie o młodych, utalentowanych zawodników.

Wszystkie te zmiany, choć przedyskutowane z klubami, będą przedmiotem styczniowego posiedzenia Zarządu PZPN. Wtedy też dopiero zapadną konkretne decyzje.

W klubie Piast Iłowa

Milionowe nadużycia

W MIĘDZYZAKŁADOWYM klubie sportowym Piast Iłowa koło Żagania (woj. zielonogórskie) wykryto milionowe nadużycia. Jak ujawniła Prokuratura Rejonowa w Żaganiu pełniąca obowiązki księgowej w klubie Halina Czarnota sprzeniewierzyła w okresie ostatnich 3 lat 2 300 tys. złotych. Podczas śledztwa przyznała się do zagarnięcia wymienionej kwoty i zwróciła do kasy klubu 1 900 tys. złotych.

Z wstępnych ustaleń śledztwa wynika, że główną przyczyną ułatwiającą popełnienie tego przestępstwa był brak nadzoru zarządu klubu.

Kalejdoskop

● JAK poinformowała agencja AFP, Janusz Kupcewicz z końcem bieżącego sezonu piłkarskiego opuszcza II-ligowy klub francuski Asse St. Etienne. Kupcewicz miał zawarty kontrakt z tym klubem do końca sezonu 1985/86.

● CIDALIO Caetano nie będzie figurować na liście najlepszych osiągnięć światowych w biegu maratońskim. 32-letni Portugalczyk wygrał bieg maratoński w Lizbonie 3 listopada br. uzyskując świetny czas 2:08.05, którym wyrównał najlepsze dotychczas osiągnięcie na świecie należące od 21 października br. do zwycięzcy maratonu w Chicago Steve Jonesa (W. Brytania). Po dokładnym zmierzeniu trasy maratonu okazało się, że jest on krótszy o... 1124 metry od tradycyjnego dystansu liczącego 42,195 m.

● W PRZYSZŁYM roku nie odbędzie się samochodowy rajd Monte Carlo jak również Grand Prix Monaco będącą jedną z eliminacji samochodowych mistrzostw świata formuły pierwszej. Informację tej treści podał 15 bm. w Monte Carlo przewodniczący Międzynarodowej Federacji Samochodowej Jean-Marie Balestre. Powodem jest spór między federacją i organizatorami Grand Prix o kontrakt podpisany przez automobilklub Monaco z amerykańską siecią telewizyjną ABC w sprawie transmisji z Grand Prix Monaco. Międzynarodowa federacja sprzeciwiła się temu kontraktowi żądając jego zerwania.

● PIĄTE miejsce zajęli polscy siatkarze na turnieju o puchar Japonii. Reprezentacja Polski wygrała cztery mecze, podobnie jak Japonia i Korea Płd., ale rywale mieli korzystniejszy bilans setów. Turniej wygrali siatkarze ZSRR, którzy nie ponieśli ani jednej porażki. Na drugim miejscu znaleźli się siatkarze USA. W ostatnim meczu Polska wygrała z ChRL 3:1.

Kosmetologia — wiedza tajemna?

„Szanowny Panie Redaktorze! Zmuszony tak zwaną koniecznością wypastowałem podłogę w kuchni — sztuczne tworzywo — mleczkiem kosmetycznym żony. Po pewnym czasie na czyszczonej powierzchni wystąpiły dziwne plamy..."

Czytelnikowi który nadesłał do nas powyższy list (twierdząc dalej, że jeśli do twarzy, to i do podłogi powinno być dobre") dedykujemy poniższy artykuł z francuskiej prasy.

OD CZASU tragicznego zatrucia 14 niemowląt talkiem Morhange (zmieszanego omyłkowo ze środkiem toksycznym) francuskie ministerstwo zdrowia wprowadziło odpowiedni regulamin produkcji, sprzedaży i reklamy kosmetyków, czyli oficjalnie „produktów higienicznych służących do ochrony i konserwacji skóry oraz modyfikowania jej wyglądu". Przed wypuszczeniem na rynek określonego produktu, ministerstwu zdrowia i ośrodkom zwalczania zatruć przekazuje się akta dotyczące formuły kosmetyku, sposobu użycia oraz procesu produkcji i już wykonanych prób. Lista i dawkowanie dopuszczalnych substancji toksycznych, barwników, środków konserwujących i substancji przeciwbakteryjnych jest ustalona dekretem. Na słoiku i opakowaniu muszą figurować: nazwa produktu, nazwisko i adres producenta, numer produkcyjny oraz sposób użycia i przeciwwskazania.

„Kosmetyki muszą obecnie odpowiadać trzem kryteriom — wyjaśnia Jacques Wepierre, profesor wydziału farmacji w Chatenay-Malabry. —**Muszą więc przede wszystkim mieć działanie wyłącznie miejscowe, ograniczone do powierzchniowych warstw naskórka. Po drugie, muszą być bardzo bezpieczne w użyciu nawet w razie wielokrotnego stosowania. Po trzecie, nie mogą wpływać ujemnie na inną kurację, która może się później okazać konieczna".**

I tak np. dezodoranty nie mogą zawierać antybiotyków. Zdarza się zresztą, że specjaliści od reklamy mówią prawdę klientom. Laboratorium firmy Revlon głosi np., że „nie ma produktu, który mógłby odnowić komórki skóry. Ale krem Night Fortifier pozwala zapobiegać uszkodzeniom skóry powstałym na skutek codziennej agresji środowiska". Firma Biotherm oznajmia ze swej strony, że **„odchudzać się należy tylko na zasadzie urozmaiconej diety i kontroli ogólnej ilości kalorii".** Fabrykant ma zresztą obowiązek określić jakość i procent reklamowanej substancji. Biuro weryfikacji reklamy daje placet na sprzedaż kosmetyków mających zapobiegać lub leczyć zaburzenia fizjologiczne, usuwać krosty, plamy i żylaki, wzmacniać biust lub cebulki włosowe. Nie mówi się przy tym, że jakiś produkt odchudza, lecz **„zmniejsza okrągłości"**, a krem przeciw zmarszczkom nie usuwa ich, lecz **„pomaga w walce z przemijającym czasem".**

Ale właściwości zapobiegawcze i konserwujące posiadają również leki farmakologiczne. Istnieje więc tutaj pewna płynność zwłaszcza jeśli idzie o niegroźne dolegliwości skóry jak trądzik młodzieńczy, różowatość czy żylaki. Reklama kosmetyków ma pewien margines swobody, z którego skwapliwie korzysta. Gdy można się przyznać, że jakiś przedramienia w efekcie jej wyżymania; w ten sposób oceniano stopień wilgotności i elastyczności skóry.

W PRZYPADKU kremów przeciw zmarszczkom procedura jest bardziej skomplikowana; pracownice techniczne firmy Oreal sporządzają swego rodzaju odlew skóry po czym posługują się bardzo subtelnym aparatem, który przesuwa się po tym „odlewie" jak po płycie. System ten może być połączony z mikrokomputerem analizującym obraz. W ten sposób rejestruje się jak gdyby powierzchnię skóry przed, podczas i po zastosowaniu kremu. Pod wpływem tego zabiegu zmarszczki się nieznacznie wypełniają. Ale czy to świadczy, że krem działa skutecznie na głębsze warstwy skóry? Etienne Soudant, biolog z firby Oreal twierdzi, że tak. Ale rezultatów nie można zobaczyć. „Pokazujemy je inspektorom zdrowia, którzy wizytują nasze laboratoria mniej więcej co dwa miesiące. Zresztą gdybyśmy udostępniali rezultaty, nasi konkurenci by nas wyprzedzili".

„Fabrykant troszczy się głównie o to, aby sprawdzać jakość surowców, właściwy zapach i prawidłową konserwację produktu i z tego punktu widzenia większość kosmetyków odznacza się doskonałą jakością — mówi profesor Jean-Paul Escande ze szpitala Tarnier. — **Ale niewiele jest obiektywnych metod badania skuteczności. Studiuje się jakąś fazę działania produktu, ocenia się jego dynamikę i oznajmia się, że produkt spełnił oczekiwania".**

Na zbyt dociekliwe pytania odpowiada się z reguły, że kobiety nie chcą dowiadywać się jaki jest skład używanych przez nie produktów i że przede wszystkim chcą marzyć. **„Mam nadzieję** — powiada Enrico Gervasi, dyrektor handlowy firmy Revlon na Europę — **że klientki nie potrzebują kupować całych baterii słoików z kremami, aby móc marzyć. Pragną prostych produktów, pragną obietnic, które można spełnić po przystępnych cenach".**

W przeciwieństwie do fryzjerów, kosmetyczki nie muszą posiadać dyplomu, aby wykonywać swój zawód, który nie podlega żadnym regulaminom. Kosmetyczka uczy się przez 9 miesięcy w szkole prywatnej przy czym koszt nauki wynosi 15 do 25 tysięcy franków. **„Obecnie konkurencja jest bardzo silna, a miejsc pracy coraz mniej** — mówi Christophe Gregorio, przedstawiciel związku zawodowego pracowników instytutów kosmetycznych. **Ponadto trudno uzyskać awans w zawodzie. Po pięciu latach pracy wynagrodzenie minimum wynosi 5 tysięcy franków. Młode kobiety szybko się wobec tego zniechęcają i rezygnują z zawodu, chyba, że mają dość pieniędzy, aby otworzyć własny zakład".**

OSTATNIO lansuje się laser „kosmetyczny i medyczny". Nic nie świadczy o jego skuteczności nawet jeśli ci, którzy go lansują twierdzą, że może on leczyć zmarszczki. Promotorzy tej techniki są zdania, że za pomocą „miękkich laserów" stosowanych przez kosmetyczki, o mocy 1 do 4 miliwatów oraz „średnich laserów" medycznych o mocy 6 do 50 miliwatów można osiągnąć stymulację komórek i aktywizację krążenia.

Innego zdania jest dr Cesarini, dermatolog i badacz ze szpitala fundacji Rotschilda. Twierdzi on, że **„laser może najwyżej spowodować podskórne rozgrzanie i miejscowy obrzęk, który na pewien czas zmniejszyłby zmarszczki. Nie jest to wprawdzie niebezpieczny zabieg, jeśli się przy tym nosi ciemne okulary, ale laser kosmetyczny nie ma żadnego skutecznego działania, zaś wysuwane na ten temat pseudonaukowe argumenty są oszustwem".** Trzeba pamiętać, że aparaty te kosztowały od 17 do 33 tysięcy franków i producenci chcą, aby się zamortyzowały.

DŁUGĄ listę cudownych środków odmładzających uzupełniają ostatnio iniekcje z kolagenu. Do usuwania zmarszczek wokół ust i oczu a także blizn po krostach lekarze stosują obecnie oczyszczony kolagen zwierzęcy, który nabywają bezpośrednio w laboratoriach, mimo że nie są one uprawnione do sprzedaży. Po przeprowadzeniu próby tolerancji kolagen wprowadza się do wierzchniej warstwy naskórka za pomocą cieniutkiej igły i w ten sposób zmarszczka się wypełnia.

„Iniekcja może mieć doraźny efekt — mówi profesor Jean Thivolet z INRM w Lyonie — **ale ponieważ wstrzyknięty kolagen nie łączy się z kolagenem dermicznym, efekt znika w ciągu kilku miesięcy".** Ryzykuje się przy tym zapalenie skóry, a nawet ślepotę. Dodajmy do tego, że koszt iniekcji jest niemały — od 1000 do 1500 franków za jeden zabieg. **„W razie wypadku sąd byłby bardzo surowy"** — ostrzega dr Louis Rene zajmujący się sprawami etyki w radzie lekarskiej.

Powiedz mi, że jestem piękna...

KOSMETOLOGIA jest pod względem medycznym dziedziną niezbyt dokładnie określoną. Jej wyroby używane — i nadużywane — przez kobiety sprzedaje się zarówno w aptekach jak i w domach towarowych. Jakie są właściwie te produkty? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć Claire Soures w artykule, który ukazał się na łamach LE MONDE DIMANCHE".

* * *

WEDŁUG DANYCH Francuskiej Federacji Przemysłu Kosmetycznego, obroty handlu środkami kosmetycznymi i higienicznymi wzrosły w ciągu 10 lat z 3,4 do 12,7 miliarda franków, a w dziedzinie eksportu — z 1,2 do 7,7 mld franków. Perfumerie i instytuty piękności mnożą się jak grzyby po deszczu. Jest ich obecnie ponad siedem tysięcy.

Kobiety nadal są głównymi konsumentkami wyrobów kosmetycznych. 90 procent produkcji przeznaczone jest dla nich. Ale wśród klientów jest także coraz więcej mężczyzn: 89 na 100 mężczyzn posiada w swej łazience jakąś wodę kolońską czy dezodorant. Największym popytem cieszą się produkty służące do pielęgnacji ciała, natomiast sprzedaż perfum utrzymuje się na jednakowym poziomie. Konkurencja zobowiązuje: przemysłowcy francuscy chcą prześcignąć Amerykanów i Japończyków lansując nowe produkty jak kosmetyki dla niemowląt, specjalne środki dla sportowców, dla dorastającej młodzieży itp. Żyjemy w czasach kultu kondycji fizycznej i młodości, w czasach postępu higieny i odrzucania zadawnionych nawyków. Ale rynek kosmetyczny odbiega niekiedy daleko od rygorów naukowych. Wielcy producenci perfum i środków upiększających mają wprawdzie u siebie laboratoria badawcze współpracujące z firmami farmaceutycznymi. Oreal, pierwszy fabrykant francuski utworzył wespół z Synthelabo międzynarodowy ośrodek badań w dziedzinie dermatologii. Yves Rocher połączył się z Sanofi (grupa Elf-Aquitaine).

Główne składniki naszej skóry to kolagen i elastina. Eksperci z laboratoriów kosmetycznych podkreślają konieczność nieustannego oczyszczania, odżywiania, nawadniania i regenerowania tych składników. Kolagen, który jest wielką proteiną o wadze molekularnej 300 000 daltonów może przeniknąć przez naskórek tylko jeśli jest rozgrzany, ale wówczas traci aktywność. Jeśli idzie o elastinę, badania w tej dziedzinie dopiero się rozpoczęły. Preparaty dostępne w handlu zawierają elastinę źle oczyszczoną. Ta proteina musiałaby być poddana skomplikowanej transformacji, aby mogła stać się rozpuszczalna i zachować aktywność. Zastosowanie komórek embrionalnych wydzielonych z łożyska ludzkiego lub zwierzęcego jest przedmiotem burzliwych polemik w Stanach Zjednoczonych. Jak dotychczas nie okazało się ono skuteczne.

krem pomaga na różowatość, mówi się, że jest to „produkt przeciw czerwienieniu skóry".

KOSMETYKI sprzedawne w aptekach (10 proc. handlu) niewiele różnią się od tych, jakie można nabywać w perfumeriach czy w domach towarowych. Są jedynie mniej kolorowe i mniej pachnące, przeznacza się je bowiem dla klienteli, która ma prawo oczekiwać, że w aptece dostanie „coś poważnego". Niezależnie jednak od tego, kto zajmuje się ich dystrybucją, kosmetyki są obecnie lepiej tolerowane niż przed kilku laty. Alergie spowodowane kosmetykami nie przekraczają, obecnie 10 proc. dolegliwości skórnych. Jednakże jakaś substancja zawarta w środku upiększającym czy w perfumach może niekiedy wywołać alergię. Dla większego bezpieczeństwa stosuje się od pewnego czasu skórne próby produktów dopuszczonych do sprzedaży w ciągu ostatnich trzech lat. Ale protokół próby, kontrolowanej przez inspektorów zdrowia, pozostawia się do oceny prowadzącego eksperyment.

Doświadczenia mające wykazać stopień toksyczności czy też nieszkodliwości produktu kosmetycznego są na ogół przeprowadzane bardzo skrupulatnie. Problemem jest natomiast ocena rezultatów. Jak można np. wykazać czy krem bogaty w podstawowe kwasy tłuszczowe (witamina F) jest bardziej aktywny niż krem bez owego dodatku? Pierwsze badania przeprowadza się na zwierzętach. Bierze się np. szczury pozbawione sierści i przez dwa lub trzy miesiące smaruje się je wspomnianym kremem. Odwodnienie i łuszczenie skóry występuje w mniejszym stopniu jeśli krem zawiera podstawowe kwasy tłuszczowe. Ale tych rezultatów nie można osiągnąć w eksperymentach z ludźmi.

Jeśli idzie o doświadczenia na ludziach eksperymentatorzy są bardzo pomysłowi. I tak np. w firmie Oreal działanie kremu dziennego badano za pomocą aparatu rejestrującego deformację skóry

Na co chorowała Agata Christie?

JANET MORGAN W SWEJ KSIĄŻCE **„Agata Christie — biografia"** ujawnia niektóre nieznane dotąd fakty z życia pisarki. Ulegała ona stanom tzw. SAMOHIPNOZY, w wyniku czego okresowo traciła pamięć. Tym należy m. in. tłumaczyć jej tajemnicze zniknięcie w 1926 r. na okres 11 dni.

Amnezja, na którą cierpiała Agata Christie, spowodowana została prawdopodobnie albo urazem głowy albo jakimś dramatycznym przeżyciem. Jednak — jak wynika z książki — wątpliwe jest czy sama powieściopisarka zdawała sobie sprawę z tego, co wywoływało te dziwne stany.

Wspominając fakt zniknięcia pisarki w grudniu 1926 roku, Morgan, wysuwa szereg tez, m. in. i to, że amnezja mogła być także spowodowana depresją po śmierci matki. Niewykluczone również, że Agata Christie będąc ciągle w twórczym natchnieniu sama wprawiała się w stany hipnotyczne, aby lepiej oddać sylwetki osób — bohaterów jej powieści.

To już 40 lat...

Na celnej granicy

NASZYM rozmówcą jest dyrektor Urzędu Celnego w Szczecinie mgr Jarosław TARCZEWSKI.

— Panie dyrektorze. Podobno to już 40 lat...?

— Tak. Przed czterdziestu laty, a konkretnie w pierwszych dniach grudnia 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego podjął decyzję o powołaniu do życia służb celnych.

— Nasza rozmowa ma więc miejsce w porze szczególnej. Rok 1984 to nie tylko rok 40-lecia powołania w Polsce Ludowej służb celnych, ale także rok istotnych zmian: właśnie w 1984 roku Sejm PRL dokonał istotnych modyfikacji Prawa Celnego...

— To prawda, rok 1984, a szczególnie jego druga połowa, dla nas funkcjonariuszy Urzędów Celnych jest inny, niż lata minione. Obchodzimy 40 rocznicę powołania do życia w Polsce Ludowej instytucji państwowej, mającej za zadanie ekonomiczną i polityczną ochronę granicy. Także modyfikacje Prawa Celnego dokonane przez Sejm PRL to sprawa dostosowania tych przepisów do nowej rzeczywistości ekonomicznej, a konkretnie — podporządkowanie norm prawnych reformie gospodarczej. Wprowadzone w życie zarządzeniem ministra handlu zagranicznego nowe stawki celne — które obowiązują od 1 września br. — stały się czynnikiem wzbogacającym dochody budżetu, a jednocześnie w sposób prawidłowy regulującym przywóz i wywóz różnorakich towarów.

— Jakie były początki służb celnych na Pomorzu Zachodnim?

— Rocznica szczecińska jest równoległa z postępem wyzwalania kraju w latach 1944 i 45. Pierwsze agendy celne na Pomorzu Zachodnim powstały w 1946 roku. Inna jednak była wówczas struktura organizacyjna. Działaliśmy na zasadach wielu samodzielnych urzędów, a właściwie placówek celnych. Np. w Szczecinie istniały placówki celne na dworcu PKP na Gumieńcach, nasi celnicy działali w porcie szczecińskim, w Świnoujściu, w Gryfinie, obsługując żeglugę na Odrze. Przez szereg późniejszych lat modyfikowano tę działalność, aż wreszcie zaczęliśmy pracować według struktur obowiązujących w dniu dzisiejszym.

— Jak więc wygląda dzień dzisiejszy szczecińskiego Urzędu Celnego?

— Jesteśmy największą placówką tego typu w kraju. Zatrudniamy ponad 450 pracowników i obsługujemy dwa województwa — szczecińskie i koszalińskie. Jesteśmy Urzędem Celnym, który działa na „wszystkich kierunkach". Obsługujemy więc porty, przejścia drogowe i kolejowe, lotnisko, żeglugę śródlądową, pocztę, przedsiębiorstwa, bazę promową.

— Ta „wielobranżowość" sprawia wam chyba sporo kłopotów?

— Jest to dodatkowe obciążenie. Po prostu musimy dysponować kadrami uniwersalnymi.

— Być celnikiem... Czy praca ta należy do ciekawych?

— Przede wszystkim jest to praca trudna. Nie każdy ze współobywateli rozumie potrzebę istnienia cła i celników. Bywają wypadki, iż daje się nam do zrozumienia, iż nasze czynności nie zyskują uznania u tych, którzy są kontrolowani. Ponadto, patrząc na naszą pracę ze szczecińskiego punktu widzenia, nie mogę powiedzieć, abyśmy działali w warunkach luksusowych. Zimą — zimno, latem często gorąco. Praktycznie jedynym przejściem granicznym spełniającym wymogi nowoczesności jest przejście w Kołbaskowie. Ale już np. praca przy odprawach w Bazie Promowej w Świnoujściu, zwłaszcza zimą, do łatwych nie należy.

Nie jesteśmy też rozpieszczani w sensie płacowym. Istnieje szereg innych profesji oferujących pracownikom znacznie wyższe zarobki. Ponadto aplikacja, czyli przygotowywanie celnika do samodzielnej pracy, trwa u nas najdłużej w administracji państwowej, konkretnie zaś 3 lata.

— Słyszałem, iż celnicy są premiowani specjalnymi wypłatami za wykrywanie przemytu?

JAROSŁAW TARCZEWSKI — dyrektor Urzędu Celnego w Szczecinie.

— To prawda. Są to jednak autentycznie symboliczne wypłaty. Powiem, iż w skali roku takie nagrody nie mogą przekroczyć łącznie 35 proc. zarobku, a jednorazowo — nie więcej jak 10 tys. zł.

Zadał mi pan pytanie, czy praca celnika jest ciekawa? Tak. Przecież mamy do czynienia z różnymi uwarunkowaniami, różnymi ludźmi, sytuacjami. Nasza praca nie jest więc monotonna i z pewnością należy do ciekawszych, choć odpowiedzialnych zajęć.

— Na przestrzeni minionych 40 lat w przemycie panowały różne „mody". Kiedyś do kraju przywożono masowo ortalionowe płaszcze, innym razem na nasz rynek trafiały nielegalnie końcówki do długopisów, zegarki, radia, itp. Czy mógłby pan scharakteryzować owe „przemytnicze trendy"?

— Przypominam sobie owo ortalionowe szaleństwo. Generalnie, przywóz czy wywóz z kraju określonych grup towarowych ma podłoże ekonomiczne. Czegoś brakuje, na coś jest moda, a więc ceny są atrakcyjne i nie ma kłopotów ze zbytem. Jest to więc wyraźnie zachęta do przywozu. I odwrotnie. Coś jest u nas tanie, a w innych krajach jest na to zbyt po atrakcyjnych cenach.

Wracając zaś do „przemytniczych mód". Chyba takim pierwszym przebojem były zegarki, konkretnie sławne „Delbany". Przywożono też tysiące długopisów, koszule non-iron, golfy... Były też w naszej praktyce tzw. „garbate linie" oraz „grzbietówka". To ostatnie pojęcie wzięło się z tego, iż niektórzy marynarze przypływający do kraju np. z Danii wynosili na własnych grzbietach taki typowy uniform: golf, koszulkę elastyczną i płaszcz ortalionowy. Poza bramą portową, czekał na niego odbiorca, zdejmował „grzbietówkę", a marynarz pędził na statek i ponownie się ubierał. Obserwowano wówczas takie wejścia i okazywało się, iż bywali rekordziści, którzy w trakcie 4-godzinnego postoju potrafili wejść i wyjść z portu kilkanaście razy. Ostatnio mamy do czynienia ze wzmożonym przywozem kawy.

— A „moda" dosłownie z ostatniej chwili?

— Jak już mówiłem, w nielegalnym przywozie króluje kawa oraz alkohol. Ten ostatni jednak nie jest przeznaczany na nasz rynek. Kupowany przez marynarzy w strefie wolnocłowej któregoś z portów zachodnich przy jego opuszczaniu, w kolejnym rejsie tam... powraca. „Jadą" do nas także papierosy, spodnie dżinsowe, sprzęt RTV w tym video. Powracają także zegarki. Teraz są to bardzo tanie zegarki elektroniczne. Najtańsze z nich, kupowane u hurtowników, kosztują nieco ponad dolara. Przywożone są ponadto kasety magnetofonowe oraz kasety video. Skonfiskowaliśmy w br. sporo samochodów. Niektóre z nich przechodzą na skarb państwa jako narzędzia przestępstwa. Ale bywają i tacy „specjaliści", którzy jadą na Zachód, wywożą z kraju tablice rejestracyjne i dokumenty jakiegoś pojazdu zarejestrowanego w Polsce, następnie kupują samochód i usiłują nim wjechać do kraju bez opłacenia cła. Inni wymieniają w swoich wozach np. karoserie czy też silniki.

— Co się dzisiaj nielegalnie z Polski wywozi?

— Alkohol na „tradycyjnym" kierunku jakim jest Skandynawia. Ponadto wielu usiłuje nielegalnie wywozić z kraju dewizy. Wywozi się też z Polski różnorakie skóry i futra. Nasz podręczny magazyn jest obecnie tymi odzyskanymi dobrami wypełniony po brzegi. I mimo że stale przekazujemy zakwestionowane skóry i futra do sklepów, to uważam, że nasz magazyn jest lepiej zaopatrzony, niż szczecińskie sklepy futrzarskie. Odnotowujemy też próby wywozu starych monet i starych zegarów, w tym zegarków kieszonkowych. Te ostatnie cieszą się dużym powodzeniem w RFN.

Jednak dużą uwagę, chyba od ponad trzech lat wstecz, koncentrujemy na nielegalnym wywozie srebra. Jest to proceder szczególnie szkodliwy, gdyż srebro to jest pozyskiwane w kraju z różnych źródeł. Generalnie jest ono rabowane w przedsiębiorstwach państwowych, gdzie stanowi części maszyn, różnorakich końcówek itp. Ludzie parający się tą przestępczą działalnością po prostu dewastują maszyny i urządzenia. Często zabór srebra jest mniejszą stratą niż np. przestój maszyny spowodowany brakiem skradzionej końcówki czy styku. Zwalczanie tego procederu jest trudne. Powstało wiele „srebrnych gangów", które działają na terenie całego kraju. Gangi te angażują do swoich potrzeb różnych ludzi, w tym także i tych, którzy tworzą obsługę portu i mają łatwiejsze możliwości dotarcia do statku, gdzie już oczekuje odbiorca srebra. Ujawniamy często przemyt srebra, ale uważamy nadal, że spora jego ilość nielegalnie opuszcza nasz kraj.

Z Polski wywożone jest także złoto i złota biżuteria. Jednak tym procederem zajmują się cudzoziemcy. Dla nich złoto w zestawieniu z czarnorynkowym kursem dolara jest u nas nadal bardzo tanie.

— Zaznaczył pan, iż celem służb celnych PRL jest ochrona naszej granicy tak pod względem ekonomicznym jak też politycznym. Co należy rozumieć pod pojęciem ochrony politycznej?

— Ostatnie lata naszych przesileń politycznych spowodowały, iż do Polski zaczęto kierować wszelakiego rodzaju „pomoce". Raz były to ukryte pod postaciami „darów" maszyny drukarskie, innym razem w specjalnych skrytkach samochodowych umieszczano kserografy, farbę i papier drukarski. Wysyłane są do nas także wszelakiego rodzaju wydawnictwa bezdebitowe, czy też wydawnictwa zagranicznych ośrodków wrogiej nam propagandy. Tak więc i tymi „przesyłkami" się zajmujemy i często je ujawniamy.

— Wróćmy jeszcze raz do spraw przemytu. Przeglądałem nowe stawki celne. Wiele towarów zwolniono od opłat celnych, a nawet przekroczenie wielkości ustalonych przez tabele celne nie powoduje aż tak dużych opłat. Czym więc powodowany jest fakt, że towary te są przez przyjeżdżających chowane przed celnikami?

— Od 4 lat obserwujemy wszyscy szkodliwe i niebezpieczne zjawisko spekulacji. Także i towary przywożone z zagranicy są sprzedawane po cenach spekulacyjnych bądź też sprzedawane są przez ludzi, którzy — delikatnie mówiąc — swoimi zyskami nie chcą się z nikim dzielić, a szczególnie z organami wymierzającymi podatki. I właśnie ci ludzie, przywożący z zagranicy różnorakie dobra przeznaczone na handel wiedzą, iż opłata cła to ujawnienie przed organami podatkowymi faktu przywozu towaru. I dlatego wolą ryzykować.

— Proszę nam powiedzieć, jak w liczbach przedstawia się dorobek Urzędu Celnego w Szczecinie...

— Pobór należności celnych od osób fizycznych, a więc bez opłat celnych pobieranych od instytucji, w roku bieżącym będzie rekordowy. W 1983 roku pobraliśmy np. należności celne w wysokości 360 mln zł, a za 10 miesięcy br. odprowadziliśmy do budżetu 740 mln zł. Podstawowe wpływy celne w br. osiągnęliśmy z odpraw samochodów przywiezionych do kraju — 620 mln zł. Jednak nie my jesteśmy potentatem w zakresie poboru ceł. Dwa urzędy w kraju są od nas lepsze — urząd w Rzepinie pobrał do tychczas opłat celnych w wysokości 1,2 mld zł, nieco więcej wpływów zgromadził też Urząd Kolejowy — Warszawa. Są to opłaty za przywóz samochodów!

A ponadto... Wszczęliśmy dotychczas 1291 spraw karnych o przemyt, zaś wartość zajętych towarów i dewiz obliczamy na ponad 80 mln zł. W 1983 roku ilość podjętych przez nas spraw wynosiła 1 437, a wartość zajętych towarów wynosiła 86 mln zł. Pamiętać należy jeszcze, iż rok 1983 także był okresem nietypowym, gdyż nastąpił radykalny wzrost turystycznych wyjazdów indywidualnych i zbiorowych.

— Z jakich grup społecznych wywodzą się rodzimi klienci Urzędu Celnego? Pojęciem „klient" określam tych, wobec których podjęliście sprawy karne.

— Pracownicy sektora prywatnego — 41 osób, marynarze, rybacy — 144 sprawy. Nie jest to dużo, gdyż pamiętać należy i o tym, że często mamy do czynienia z tzw. „NN" czyli — jest towar, a brak właściciela...

Następnie posiadamy sporą grupę kierowców samochodów ciężarowych „TIR" 155. W tej grupie odnotowaliśmy nowy rodzaj przemytu, a mianowicie nielegalny zakup w Polsce paliwa. Kierowcy mają obowiązek kupowania dewizowych bonów paliwowych. Wolą jednak porozumieć się z ajentem na stacji CPN, który po znacznie korzystniejszym kursie odsprzeda im paliwo. Na tej działalności ujawniamy kierowców ze Skandynawii i Austrii. Przelicznik jest tu atrakcyjny. Np. kierowca kupujący nielegalnie 1000 litrów oleju napędowego w Polsce zarabia na tym 10 tys. koron szwedzkich.

Mamy też w naszych rejestrach kilku lekarzy, inżynierów oraz... prawników, którzy minęli się z prawem przy przekraczaniu granicy...

— Panie dyrektorze, korzystając z tego, iż pańska wypowiedź jest kierowana pod adresem potencjalnych turystów, co chciałby pan im powiedzieć?

— Nie będę nawoływał do przestrzegania przepisów, gdyż jest to oczywiste. Muszę powiedzieć, iż przykre incydenty na granicy bywają spowodowane niewiedzą. **Przez całą dobę można w naszym urzędzie zasięgnąć pełnej, także przez telefon, informacji.** Proszę więc, aby wszyscy udający się za granicę skorzystali z tej możliwości. Uniknie się później nieporozumień i przykrych komplikacji.

— Dziękujemy za rozmowę.

Maciej CZEKAŁA

Magazyn odebranych skór Urzędu Celnego w Szczecinie.

Inaczej niż w innych regionach kraju...

Szczecińskie pory roku

NINIEJSZE opracowanie jest już 23 z kolei publicznym na łamach „Kuriera". Różni się ono od poprzednich treścią i tytułem. W wyniku wieloletnich obserwacji i przemyśleń powstały bowiem nowe wnioski i sformułowania. Poprzednio zwracaliśmy główną uwagę na codzienne niespodzianki i kaprysy pogody, obecnie kładziemy nacisk na charakterystykę poszczególnych pór roku. **Na podstawie długoletnich obserwacji autor doszedł do wniosku, że region szczeciński posiada swoisty układ pór roku, różniący się od pór roku w innych regionach Polski. Wynika to z wyraźnego wpływu Atlantyku na kształtowanie się naszej aury.**

Szczecińskie pory roku przypadają w następujących miesiącach: WIOSNA — kwiecień, maj, LATO — lipiec, sierpień, JESIEŃ — październik, listopad, ZIMA — styczeń, luty. Pozostałe miesiące (marzec, czerwiec, wrzesień, grudzień) mają charakter **przejściowy** między porami roku i one to najczęściej sypią niespodziankami. Natomiast same pory roku w swoim przebiegu mają pogodę bardziej ustabilizowaną. W ogólnym przekroju pogoda szczecińska jest bardziej łagodna niż w tym czasie pogoda w pozostałych regionach kraju (np. we wschodnich i południowych krainach Polski, gdzie zaznacza się wpływ kontynentu wschodnioeuropejskiego).

W regionie szczecińskim różnice temperatur między latem i zimą są zawsze o kilkanaście stopni mniejsze niż w innych regionach kraju. Odgrywa tu rolę przeważająca zachodnia cyrkulacja powietrza, spowodowana wędrówką niżów barycznych nad pobliską Skandynawią. Jak wiemy, niż baryczny obraca się w kierunku przeciwnym do wskazówek zegara, toteż niż skandynawski sprowadza do Szczecina masy wilgotnego powietrza znad Atlantyku. To powietrze daje w lecie ochłodzenie, w zimie zaś ocieplenie i tym samym łagodzi różnice między tymi porami roku. Jest to główny czynnik charakteryzujący naszą pogodę.

Oczywiście poza tym wyróżniamy jeszcze setki innych czynników kształtujących szczecińską aurę. Do nich należą między innymi wydarzenia zachodzące na powierzchni Słońca (w postaci gigantycznych burz magnetycznych, które powtarzają się rytmicznie co 11 lat, a w większym stopniu co 33 lata). Do stosunkowo niewielkiej Ziemi oddalonej od Słońca 150 milionów kilometrów trafia zaledwie jedna miliardowa cząstka wysyłanej przez Słońce energii, ale wystarcza to, by kulę ziemską dostatecznie ogrzać i wprawić w ruch jej gęstą atmosferę. Odbiciem tego co dzieje się na Słońcu są zaburzenia atmosfery ziemskiej. Cykle zjawisk na Ziemi odpowiadają cyklom aktywności słonecznej. Ten rytm odczuwamy wyraźnie w kształtowaniu się szczecińskiej pogody — po okresach spokojnych przeżywamy okresy burzliwe, po burzliwych spokojne, i tak dalej...

A OTO konkretne przykłady z ostatnich lat. Okresy słabej aktywności Słońca i ciepłych zim na Ziemi przypadły na lata 1971—1975 i 1982—1986. A więc mamy przed sobą jeszcze dwie kolejne łagodne zimy — 1985 i 1986. Ostatni okres wzmożonej aktywności Słońca mieliśmy w latach 1976—1981, a następny przewidujemy 1987—1992. W tym czasie wrócą do nas zimy mroźne i śnieżne, a lata — burzliwe i chłodne. Powyższe dane dotyczą również Szczecina.

Podobne zmiany klimatyczne zaobserwowali astronomowie na sąsiednich planetach — na Marsie i na Wenus. Nic dziwnego, wszak należą one do wspólnej z nami rodziny słonecznej.

Słońce oddziałuje na całokształt przyrody ziemskiej. Pod czas wzmożonej aktywności Słońca, obok klęsk żywiołowych, zachodzą również wyraźne zmiany w organizmach żywych istot. Przede wszystkim rośnie agresywność ludzi i zwierząt. W społeczeństwach ludzkich wzmagają się nieporozumienia, konflikty, napady, rozruchy czy wojny.

W średniowieczu zauważono, że pogoda powtarza się co sto lat, toteż stały się wówczas modne tak zwane „kalendarze stuletnie". Na ich podstawie przepowiadano pogodę. Nie znano jeszcze cykli słonecznych, ale te cykle (11-letnie i 33-letnie) mieszczą się prawie dokładnie w setce lat. A więc przewidywania — w większości wypadków — się sprawdzały! Na tej podstawie uczeni francuscy odradzali Napoleonowi wyprawę na Moskwę w niefortunnym roku 1812. Jak wiadomo — nie usłuchał i mimo starannego przygotowania wyprawy, przegrał batalię. Zmogła go m. in. ciężka rosyjska zima.

Na podstawie powyższych rozważań można dojść do ogólnego wniosku, że pogoda na globie ziemskim to niezwykle skomplikowany mechanizm. Wędrujące niże baryczne zmieniają pogodę z godziny na godzinę, inne czynniki wpływają na zmiany pogody w okresach dłuższych. Od pogody zależy w ogromnym stopniu życie i gospodarka człowieka. A więc jest to zagadnienie bardzo ważne.

PRZYSTĄPIMY teraz do krótkiej analizy pogody szczecińskiej od lata 1983 do dnia dzisiejszego. Poprzednie (dwudzieste drugie) opracowanie pogody naszego regionu dotyczyło pierwszego półrocza 1983. Zachowana więc będzie ciągłość omawiania poruszonego tematu.

LATO (lipiec, sierpień 1983 r.) w Szczecinie było na ogół słoneczne, upalne, suche, z małą ilością opadów. W ciągu lata (62 dni) zanotowano zaledwie 5 dni bez słońca, 2 dni z obfitym deszczem (3—4.VIII), 11 dni z opadem przelotnym i 2 burze z piorunami (2 i 24 VIII). Maksymalne temperatury dnia wahały się w granicach od 13 stopni (4 VIII) do 35 stopni (1 VIII). Z temperaturą powyżej 25 stopni mieliśmy 39 dni w tym powyżej 30 stopni 15 dni.

W lipcu pogoda była bardziej stabilna, słoneczna, z małymi wahaniami ciśnienia barycznego i temperaturami powietrza od 18 do 32 stopni w południe. W pierwszej połowie sierpnia 3 płytkie niże baryczne nieco urozmaiciły i ożywiły pogodę lata.

WRZESIEŃ (lato — jesień 1983 r.) — miesiąc przejściowy, dość ciepły, w miarę wilgotny. Maksymalne temperatury dnia wahały się w granicach od 13 stopni (30.IX) do 30 stopni (2.IX). Zanotowano 4 dni bezchmurne, 2 dni o pełnym zachmurzeniu (8—9.IX), pozostałe 24 dni o zachmurzeniu częściowym, 4 dni z ciągłym opadem, 7 dni z opadem przelotnym, 7 dni wietrznych, w tym 2 wichury (7 i 24.IX). W pierwszej połowie miesiąca przeważały niże, w drugiej wyże baryczne.

Noce były przeważnie pogodne i gwiaździste, z temperaturą od 7 do 15 stopni. Jesień kalendarzowa zaczęła się 23.IX o godz. 16 minut 36.

JESIEŃ (październik — listopad 1983 r.) w Szczecinie miała pogodę na ogół ciepłą, pochmurną, dość wilgotną, urozmaiconą dużymi wahaniami ciśnienia barycznego. W tym czasie (61 dni) zanotowano 6 rozległych i głębokich niżów barycznych, 5 zatok niżowych, tyleż wyżów i klinów wyżowych, temperaturę dnia stopniowo opadającą od 19 stopni (5.X) do zera (w końcu listopada), 6 nocy i poranków z lekkim przymrozkiem (w drugiej połowie listopada), 14 mglistych poranków, 14 dni z opadem deszczu, 3 dni z opadem śniegu z deszczem i mżawką, 1 dzień z obfitym opadem suchego śniegu i zamiecią (15.XI.), 2 dni wietrzne, 2 dni grubej pokrywy śnieżnej (15 i 30.XI), która w ciągu paru dni się stopiła.

Święto Zmarłych było pochmurne, bezdeszczowe, ciepłe (12 stopni). 9 i 10.XI w całej Polsce (również w Szczecinie) panowała gęsta mgła, która utrudniała komunikację i pracę w portach. Dnia 25—29.XI rozległy niż północnoeuropejski przyniósł gęste opady śnieżne w południowej Polsce, a w tym czasie w Szczecinie padały obfite deszcze (26—28.XI). W lasach podszczecińskich grzyby nie obrodziły, za to w sadach owoce były obfite i słodkie.

GRUDZIEŃ (jesień — zima 1983 r.) — miesiąc przejściowy, w pierwszej połowie mroźny, w drugiej z temperaturami dodatnimi i opadami deszczu, charakteryzujący się wielkimi wahaniami ciśnienia barycznego w granicach 780 mm słupa rtęci (2.XII) i 741 mm (19.XII). W rezultacie mieliśmy 4 gigantyczne wyże i 2 głębokie niże. Mimo tych wielkich różnic ciśnienia aura była spokojna i bezwietrzna.

Zanotowano 5 dni bezchmurnych i słonecznych, 11 dni pochmurnych i bez słońca, 8 dni z deszczem, 3 dni z opadami śniegu (9—11.XII), 3 dni z mżawką. Początkowo przeważała cyrkulacja północna, potem południowa, która przyniosła ocieplenie. Boże Narodzenie było pochmurne, bez opadów, z temperaturą plus 12 st. Obfity deszcz padał w dniu wigilijnym, a następnie na Sylwestra i w Nowy Rok.

ZIMA (styczeń, luty 1984 r.) — zgodnie z przewidywaniami była łagodna, ciepła i na ogół sucha. W styczniu przeważały rozległe i głębokie niże, w lutym potężne wyże baryczne przedzielane płytkimi niżami i zatokami niżowymi. W związku z tym styczeń miał łącznie 14 dni z deszczem ciągłym lub przelotnym, 2 dni ze śniegiem (23—24.I), jedną burzę z piorunami i wichurą (w nocy 13—14.I). W tym czasie (13—17.I) pod wpływem głębokiego niżu skandynawskiego przeżywaliśmy silne wiatry zachodnie i 3 groźne wichury. Natomiast w lutym przeważały dni słoneczne. Tylko pierwszy tydzień był pochmurny i deszczowy z jedną wichurą (6.II). Ostatni tydzień był częściowo pochmurny bez deszczu. Temperatura wahała się w pobliżu zera, mieliśmy dużo słońca.

Temperatury zimy były stosunkowo wysokie. W ciągu 60 dni zimowych mieliśmy 41 dni z temperaturą dodatnią, 14 dni z zerową i tylko 5 dni z temperaturą ujemną w południe (do minus 6 stopni dnia 16 i 17.II). Najwyższą temperaturę plus 7 stopni zanotowaliśmy w Nowy Rok. Pokrywa śnieżna w ciągu zimy była znikoma i krótkotrwała.

W związku z ciągłym przemieszczaniem się niżów i wyżów barycznych kierunek cyrkulacji powietrza wciąż się zmieniał. Masy powietrza napływające z różnych kierunków stale się mieszały. Stąd częste wiatry, dni dżdżyste i zmiany temperatur w pobliżu zera. W przerwach świeciło słońce i osuszało słabo nawilgotnioną glebę. Noce były na ogół ciepłe i z małymi wyjątkami niewiele odbiegały od temperatur dziennych.

MARZEC (zima — wiosna 1984 r.) — miesiąc przejściowy, przebiegający pod wpływem rozległego i suchego wyżu skandynawskiego, wypełniającego centralną część miesiąca od 3 do 23.III. Przeważała cyrkulacja wschodnia. Wyż był słoneczny, bez chmur i opadów, z dodatnią temperaturą dnia wahającą się w granicach 0—6 stopni i przeważającymi w nocy przymrozkami do minus 5 stopni.

Niże baryczne w marcu występowały tylko przez pierwsze 2 dni i w ostatnim tygodniu miesiąca. Były cieplejsze od wyżu z temperaturą od 5 do 10 stopni. W tym czasie zanotowano 5 dni z niewielkim opadem deszczu.

Wiosna kalendarzowa zaczęła się 20.III o godz. 11 minut 24.

WIOSNA (kwiecień — maj 1984 r.) — spóźniona ok. 2 tygodnie, słoneczna, na ogół sucha, okresy ciepłe przeplatane okresami chłodnymi, noce chłodne. W kwietniu przeważały wyże baryczne. W tym czasie zanotowaliśmy zaledwie 7 dni z niewielkim deszczem. Pogoda w maju kształtowała się pod wpływem niżów. Mieliśmy wtedy 13 dni z deszczem ciągłym lub przelotnym, 2 burze wiosenne (29 i 31.V) i 2 dni upalne (19 i 21.V). Temperatura w południe w kwietniu wahała się w granicach od 2 stopni (2 i 3.IV) do 24 stopni (15.IV). W maju najniższa temperatura w południe wynosiła 8 stopni (11.V), najwyższa 28 stopni w cieniu (19 i 21.V). Przy sprzyjającej pogodzie tradycyjne sianokosy na rozległych łąkach naszego regionu rozpoczęły się 18 maja.

(Dokończenie na str. 7)

Nie będzie lasów, nie będzie nas

Światowy drzewostan — coraz mniejszy

JEŚLI człowiek utraci jedną trzecią skóry, na przykład w wyniku poparzenia, grozi mu niemal pewna śmierć. Jeśli drzewo utraci trzecią część kory, również ginie. A co się stanie, jeśli kula ziemska utraci trzecią część swej powierzchni zielonej? I na to się właśnie zanosi, ponieważ masywy leśne wyrąbywane są w coraz szybszym tempie. Ludziom potrzebny jest opał, papier, drewno użytkowe...

W sposób barbarzyński niszczone są dziewicze dżungle. Do produkcji eleganckich mebli i efektownych skrzynek do telewizorów potrzebne jest szlachetne drewno. **Poczynając od roku 1950 połowa lasów na naszej planecie została wyrąbana bez ich regeneracji.**

Dane te — zawarte są w obszernej publikacji nieżyjącego już brytyjskiego uczonego-leśnika Richarda Barb-Bekera. Niemal całe swe długie życie poświęcił on zalesianiu w różnych częściach świata.

— Bez drzew ziemia po prostu umiera — twierdził Barb-Beker. **Gwałtownie obniża się poziom wód gruntowych, a gleba zamienia się w popiół, unoszony bezpowrotnie wiatrem. Dzieje się z nią dokładnie to samo, co z człowiekiem, który traci znaczną część swej skóry.**

Barb-Beker był w naszym wieku jednym z pionierów i niejako „misjonarzem" w swej specjalności. W roku 1924 przyjechał do Nigerii, gdzie nadzorował racjonalną eksploatację lasów wprowadzając wyrąb selekcyjny oraz zakładając szkółki. W latach 30 przedsięwziął w Nowej Zelandii pierwsze próby zalesiania rozległych rejonów pustynnych pochodzenia wulkanicznego. Obecnie rozciągają się tam ogromne przestrzenie lasów sosnowych. Zawędrował także i do Chin, gdzie również prowadził prace zalesieniowe. Dały one początek tysiąckilometrowemu pasmu lasów, które zapobiega rozprzestrzenianiu się pustyni Gobi.

— Nie trzeba być specjalistą-ekologiem — podkreślał Barb-Beker — **ażeby wiedzieć, jak wiele znaczą dla człowieka drzewa. Przecież całe istnienie ludzkości zależy właśnie od lasów. Jeśli wyniszczymy światowy drzewostan, zniszczymy również powietrze, którym oddychamy, wodę, którą pijemy, ziemię, którą uprawiamy...**

KRYMINAŁ co tydzień

„Genialny sprzedawca"

KIEDY Sam Burger wchodził w drzwi mieszkania Phila Smitha, złamał sobie dwie kości w nodze. Utykając wpadł do mieszkania, wycelował w serce Phila i pociągnął za cyngiel nowiutkiego rewolweru. Nie stało się jednak nic. Również przy drugiej próbie rewolwer nie wystrzelił. Sam, zapomniał po prostu załadować broń.

Odwrócił się więc i pokusztykał do samochodu. Tam stwierdził, że drzwiczki są zatrzaśnięte, a kluczyki tkwią w stacyjce. Gdy przybyła policja Sam siedział na krawężniku i serdecznie szlochał, podczas kiedy Phil i jego żona traktowali go zimną wodą i aspiryną. Bezwolny Sam pozwolił się odprowadzić policji.

— Nic z tego nie rozumiem — mówił policjantom Phil. — To był mój szef, pan Samuel Burger. Nie mam pojęcia, co go tak wzburzyło. Byłem jego „genialnym sprzedawcą", jak sam o mnie mówił. W ciągu dwóch dni mojej pracy u niego uzyskałem największe zamówienie w historii firmy.

Phil nie umiał powiedzieć nic więcej, a to co powiedział na pewno nie mogło być motywem usiłowania morderstwa.

W ciągu 48 lat swego życia Phil nie miał wrogów. Był niski, nie rzucający się w oczy, mówił przyjemnym, cichym głosem. Człowiek, który nie skrzywdziłby muchy. Nie żalił się nigdy, nawet wtedy kiedy firma w której pracował przez 25 lat zbankrutowała, a on został bez pracy. Nie miał w sobie nic z typa, do którego trzeba nagle strzelać. Policja stała więc przed zagadką.

Naturalnie w jej wyjaśnieniu mógłby pomóc Sam. A on nie mówił nic, w każdym razie nic rozsądnego. Poszedł po prostu do swej celi, gdzie płakał, albo klął. Nic nie można było z niego wydobyć. A to znaczyło wiele u takiego gaduły, jakim był Sam. I oto jego elokwencja doprowadziła go do nieszczęścia.

Sam Burger miał jednego boga, w którego wierzył. Tym bogiem był pieniądz. Umiał go wykorzystywać. Ubierał się, w odróżnieniu do Phila, znakomicie, a na palcu nosił sygnet z dwukaratowym brylantem. Pijał tylko „Bourbona", palił najdroższe cygara i uwielbiał gadać.

Kiedy Phil przed trzema dniami pojawił się w jego biurze Sam wylał przed nim potoki swej elokwencji.

— Tak, tak — powiedział, śmiejąc się jowialnie — postanowił pan pracować jako sprzedawca — zapalił cygaro, a potem ciągnął dalej. — Znakomicie, Phil, wygląda mi pan na urodzonego sprzedawcę. Mam oko i nie mylę się nigdy. Może Pan zaczynać natychmiast.

Phil naturalnie nie wiedział, po co Sam mu to wszystko mówi. Nie wiedział, że żaden szanujący się sprzedawca nie będzie chciał pracować u Burgera. On bowiem szukał głupców, lub biedaków, których mógłby wykorzystać. Phil był dla niego właśnie takim głuptasem: pełen szacunku, gorliwy i gwałtownie poszukujący pracy — idealna ofiara.

— Nasz zestaw towarów jest jedyny w swoim rodzaju — wyjaśnił Sam swemu przyszłemu „genialnemu sprzedawcy" — radioodbiornik, telewizor i maszyna do szycia za sensacyjnie niską cenę, znana wytwórnia, rok gwarancji. Inni powinni nas w tym naśladować.

Sam wiedział doskonale, że nikt nie będzie go naśladował. Sprzedawał towar wybrakowany, produkowany w Hongkongu i opatrywany amerykańską firmą, 37 dolarów 95 centów sztuka.

— To niebywała okazja — mówił dalej Sam. — Praktycznie sprzedaje pan dwa przedmioty w cenie jednego. Będą panu wyrywali towar z ręki. Niektórzy z moich ludzi zarabiają lekko 500 dolarów na tydzień. Kalkulacja wygląda w sposób następujący: ja płacę za każdą sztukę 50 dolarów. Pan sprzedaje zestaw: radio, telewizor, maszyna do szycia, a wszystko co otrzyma pan ponad 200 dolarów jest pańską prowizją. Sprzedaje pan tylko za gotówkę, nie ma więc żadnych kłopotów z czekaniem na pieniądze. Ponadto otrzyma pan literaturę fachową, bilety wizytowe i formularze gwarancyjne.

— To brzmi całkiem nieźle — powiedział Phil.

— Nieźle? — powtórzył Sam.

— Mówię panu, że to jest ogromna szansa w pańskim życiu. Szczęście puka do pańskich drzwi.

— Hm.

— I jeszcze jedno, mój drogi: oto pańskie modele do prezentacji klientom. Są to przedmioty o specjalnej wartości. Oddam je panu w cenie kosztów, ponieważ uważam pana za pierwszorzędnego sprzedawcę.

Modele były rzeczywiście w znakomitym stanie, ponieważ Sam nabył je specjalnie w celu prezentowania klientom.

— Każda sztuka kosztowała mnie 175 dolarów — powiedział Sam.

— Czy muszę wpłacić je panu od razu? — zaniepokoił się Phil.

Sam spojrzał na nędzny garniturek Phila.

No nie, wystarczy jak da mi pan 50 dolarów a conto. Resztę spłaci pan ze swej prowizji.

Wieczorem w barze Sam mówił do swej przyjaciółki, Daisy:

— Te głuptasy mogą mi dawać tylko a conto. Każdy z nich ma jednak swój honor i odda wszystko co do grosza.

— A czy masz z tych biedaków jakiś pożytek?

— Moja droga, na sprzedawców to oni się nie nadają, ale każdy ma przecież jakiś krąg znajomych, których będzie chciał uszczęśliwić taką „okazją". Zaangażowałem dwudziestu ludzi. Mniej więcej za dwa miesiące oddadzą mi pieniądze za modele i sprzedadzą sporo mego tandetnego towaru. Potem przeniosę się do innego miasta i znowu zaangażuję dwudziestu.

Dla Sama sprawa była zupełnie jasna. Nie miał żadnych iluzji co do zdolności Phila. Chodziło mu tylko o to, aby potrafił upchnąć jego tandetny towar za niezgorszą cenę.

Z Philem było inaczej. Phil potraktował całą sprawę poważnie. Postanowił poszukać poważnych klientów. Obszedł wielkie domy towarowe, w których demonstracja znakomitych modeli za tak niską cenę zrobiła furorę. Dało mu to zamówienie na 500 kompletów, za które zapłacono gotówką, po 225 dolarów. Pieniądze natychmiast wpłacił do banku i zawiadomił szefa o znakomitym interesie.

Sam wpadł we wściekłość. Zorientował się, że z tak poważnymi klientami jak domy towarowe nie można żartować i trzeba dać im doskonały towar, albo pójść do więzienia. A żeby kupić ten doskonały towar trzeba mieć pieniądze. Sam ich nie miał. W kilka godzin potem, po wypiciu paru „Bourbonów", kupił rewolwer i poszedł do domu Phila. Na szczęście Phila, broń nie była naładowana. Ale Phil do dziś nie może zrozumieć dlaczego Sam strzelał do swego „genialnego sprzedawcy".

Edward BREESE

Szczecińskie pory roku

(Dokończenie ze str. 6)

CZERWIEC (wiosna — lato 1984 r.) — miesiąc z nazwy wiosenno-letni, w rzeczywistości podobny do kapryśnego marca. Nieco cieplejsze i bardziej słoneczne nieliczne dni były przeplatane dłuższymi okresami chłodnej i wietrznej cyrkulacji, północnej i napływu wilgotnych mas powietrznych. Pogoda fatalna i niegościnna dla urlopowiczów, korzystających za słone pieniądze z dobrodziejstw polskiego morza. Zawiedzeni amatorzy rozkoszy morskich wracali do swoich domów i do szarej codziennej pracy bladzi i zmęczeni.

Mieliśmy w sumie 7 dni słonecznych, 11 dni deszczowych, 2 burze (5 i 20.VI) i wichurę (23.VI). Zanotowano najniższą temperaturę w południe 9 stopni (24 i 25 VI) i najwyższą 26 stopni przy słonecznej pogodzie (3.VI).

Lato kalendarzowe zaczęło się 21 czerwca o godz. 6 minut 2.

LATO (lipiec, sierpień 1984 r.) było na ogół słoneczne, dość gorące, w miarę wilgotne i burzliwe. Miesiące letnie lipiec i sierpień różniły się. Oto ich zestawienie — na pierwszym miejscu ilość dni lipca, na drugim dni sierpnia. Pełne zachmurzenie, bez słońca (10—3), częściowe opady deszczu (13—5), temperatura powyżej 20 stopni (9—26), w tym temperatura powyżej 30 stopni (4—1). W ciągu lata mieliśmy 5 burz z piorunami (12, 13, 17, 19.VII i 10.VIII). Wahania ciśnienia barycznego były niewielkie, w tym mieliśmy w lipcu 7, a w sierpniu 4 płytkie zatoki niżowe. Temperatura w lipcu wahała się od 13 stopni (5 i 23.VII) do 32 stopni (11 i 31.VII) i w sierpniu od 17 stopni (2 i 7.VIII) do 35 stopni (1.VIII).

Z powyższego zestawienia widać, że lipiec był bardziej wilgotny i burzliwy, sierpień słoneczny i gorący. Centrum tego rocznego lata przeniosło się na sierpień.

Zapowiadał się urodzaj niemal na wszystkie uprawiane i pielęgnowane przez człowieka rośliny. Spodziewano się też urodzaju grzybów w lasach po dwuletniej przerwie. Specjaliści obserwowali wzrost grzybni, zniszczonej przez posuchę w poprzednich latach.

WRZESIEŃ (lato — jesień 1984 r.) — miesiąc przejściowy, bardziej jesienny niż letni, z przewagą głębokich i rozległych niżów, kształtujących pogodę pochmurną, deszczową, z przeciętną temperaturą kilkunastostopniową. Niże typu skandynawskiego powodowały u nas cyrkulację zachodnią, ściągającą do Polski wilgotne masy powietrza znad oceanu.

W sumie mieliśmy tylko 5 dni słonecznych, oraz 9 dni o pełnym zachmurzeniu, 13 dni z większym lub mniejszym deszczem i silną ranną mgłą (24.IX).

W wyniku tych opadów gleba na polach i w lasach otrzymała sporą dawkę wilgoci, która wpłynęła na polepszenie zapowiadanych plonów. Stragany i sklepy warzywnicze zapełniły się dorodnymi owocami i warzywami. W polskich lasach pojawiły się masowo piękne okazy grzybów. Grzybobranie trwało jeszcze w ciągu całego października. Pogoda sprzyjała.

Zgodnie z obliczeniami — nadchodząca zima ma być łagodna.

Na podstawie własnych materiałów obserwacyjnych opracował
mgr Jerzy BRINKEN

Szczecin, 3.XI. 1984 r.

Uśmiechnij się!

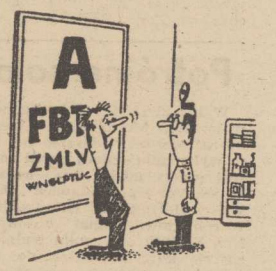

— Jaki zdumiewający obraz, doktorze!

— Bardzo udany mieliśmy dziś dzień w szkole! Naszą nauczycielkę musiano odwieźć karetką pogotowia!

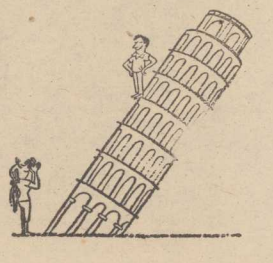

„Przekazać doświadczenie"

— mówi Roman Kłosowski

ROMANA KŁOSOWSKIEGO nie trzeba przedstawiać. Jest aktorem bardzo lubianym, popularnym, znanym widzom w całym kraju — zarówno ze sceny jak i z ekranu. Z dużego i szklanego. Ma w swoim dorobku tak znaczące role teatralne jak choćby: Szwejk, Colas Breugnon, szekspirowski Ryszard III, tytułowa postać w Gogolowskim „Rewizorze"... Kreował wiele różnorodnych postaci filmowych: grał w filmie „Ewa chce spać" i „Bazie ludzi umarłych", i w jednym z najpopularniejszych chyba seriali telewizyjnych: „Czterdziestolatku". Nie wszyscy może wiedzą, że artysta zajmuje się także reżyserią teatralną. Reżyserował takie sztuki jak — „Turoń" Żeromskiego, „Bołdyn" wg Putramenta, „Kłopot z dziewczyną perkusisty" Frisby'ego; telewizyjnych „Pijaków" Bohomolca i „Pustaki" Redlińskiego, a obecnie przygotowuje w swoim macierzystym teatrze, „Syrenie" — kolejną premierę.

ROMAN KŁOSOWSKI w roli dobrego wojaka Szwejka.

— Dlaczego zainteresował się pan reżyserią?

— Od czasu do czasu lubię coś wyreżyserować, praca ta staje się wtedy dla mnie jakimś uzupełnieniem intelektualnym tego co robię poza tym. Kiedyś odkryłem w sobie takie niewyżyte chyba ciągoty pedagogiczne. Przez pewien okres uczyłem nawet w szkole teatralnej. Pracuję już 30 lat na scenie i pragnę przekazać swoje doświadczenia innym. To wcale nie jest łatwo umiejętnie wykorzystać czyjeś talenty i odpowiednio nimi pokierować.

— A nad czym pan obecnie pracuje?

— Po raz pierwszy w życiu reżyseruję farsę! Grając w niej także po raz pierwszy we własnej reżyserii jedną z głównych ról! Farsa jest gatunkiem bardzo trudnym zarówno do grania jak i do reżyserowania, bo niełatwo jest tu osiągnąć odpowiedni stopień autentyczności. Krótko mówiąc, trzeba „z igły zrobić widły" i to nie tylko lekko, ale i szybko, gdyż tempo musi tu być zawrotne. W farsie trzeba odwołać się do najwyższych umiejętności aktorskich. Jest ona bardzo rzadko u nas wystawiana, więc i aktorzy nie mają możliwości sprawdzenia się i zasmakowania w tego rodzaju przedstawieniach.

— Jakie role sprawiają panu największą satysfakcję?

— Kiedyś „zaszufladkowano" mnie wyłącznie do grania ról komediowych i tak to się przez lata ciągnęło, podczas gdy moje zainteresowania aktorskie wybiegały znacznie dalej. Lubię rolę w sztukach społeczno-obyczajowych, politycznych współczesne. Nie mam jakiejś ulubionej, myślę, że ta którą w danym momencie mam na warsztacie, jest właśnie najważniejsza. A jeżeli potem publiczność akceptuje to co robię, sprawia mi to największą satysfakcję.

— Dziękuję za rozmowę i czekamy na premierę farsy Faydau „Wiele hałasu o pchłę" już w pierwszych dniach przyszłego roku.

Rozmawiała Aleksandra ZWIERZCHOWSKA

Potrójne solo

W 101-LETNICH dziejach nowojorskiej Metropolitan Opera po raz pierwszy zdarzyło się, że **w wykonaniu jednej partii solo wej wzięły udział trzy osoby.** W jednym z przedstawień „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha, w roli głównej miał wystąpić Neil Shicoff, ale zanim podniosła się kurtyna ogłoszono, że artysta jest chory i zamiast niego wystąpi inny tenor — William Lewis. Jednak w czasie 4 aktu widzowie spostrzegli, że Lewis tylko porusza wargami, zaś głos dochodzi z innego miejsca. Po przedstawieniu rzecznik opery Dinah Daniels wyjaśniła, że Lewis także był chory, cierpiąc na infekcje gardła. Podstawiony w ostatniej chwili głos należał do Kennetha Riegela.

Ciężkie czasy dla ulicznych artystów

NADCHODZĄ ciężkie czasy dla ulicznych artystów z Montmartre. Na mocy zarządzenia władz Paryża o połowę ulegnie zmniejszeniu liczba malarzy rezydujących na Placu du Tertre — 600-letnim placu położonym obok bazyliki Sacre Coeur.

Na tym placu każdy turysta może za równowartość 20 dolarów mieć portret szkicowany węglem, a za kilka razy więcej — portret olejny.

Od 1 marca tylko 160 artystów może tu rozkładać sztalugi na placu. Zezwolenie otrzymają: 320 malarzy a więc „pracować" będą na dwie zmiany. Jeszcze zeszłego lata przebywało tam jednocześnie nawet do 700 malarzy, co powodowało zakorkowanie ulic placu Montmartre. Jest bowiem po Centrum Pomidou wieży Eiffla najczęściej odwiedzanym miejscem w stolicy Francji.

Według nowych zasad tylko artyści sprzedający swoje oryginalne obrazy będą mogli pracować na placu. Nie ma w tym oceny poziomu twórczości, lecz jest preferencja dla tych, co działali tu najdłużej.

TAKŻE w zakresie nakryć głowy moda jest dziś bardzo łaskawa. Proponuje różne rozwiązania, niczego nie nakazuje, podpowiada natomiast wspaniale. Daje szanse, jak zwykle zresztą, tym najbardziej śmiałym i odważnym. Trzeba coś koniecznie wybrać, bo w naszym klimacie nie da się przechodzić zimy bez czegoś ciepłego na głowie. Ciepłe nie musi być brzydkie i nijakie, ale to zależy już tylko wyłącznie od naszej intencji. Przedstawione wyżej propozycje pochodzą z najnowszej jesienno-zimowej kolekcji „Mody Polskiej".

Nauczmy się kierować własnym losem...

(Dokończenie ze str. 1)

— Jak należy rozumieć stwierdzenie, iż kultura polityczna jest na wysokim lub na niskim poziomie?

— Trudno mi wyrokować o stopniu prawdziwości takich wartościujących wypowiedzi nie ma bowiem możliwości ich zweryfikowania. Mogę mówić tylko o własnych odczuciach. Gdyby przyjrzeć się stosunkowi do państwa, do interesów narodowych w różnych środowiskach można zaobserwować znaczne defekty. Nie wszyscy jednakowo głęboko wnikają w owe najważniejsze polskie racje. Jedną z nich jest posiadanie niezawodnych, trwałych, sojuszy z najbliższymi sąsiadami. Tego uczy nie tylko cała nasza historia, ale także obserwacja współczesnych zjawisk na naszym globie. Niezrozumienie tej prawidłowości nie świadczy najlepiej o poziomie kultury politycznej. Innym kryterium oceny może być stopień demokratyzmu w różnych obszarach życia publicznego. Nie wolno jednak tożsamiać aktywności legislacyjnej Sejmu, który tworzy nowe podstawy funkcjonowania naczelnych instytucji państwa i stosunków społecznych, z codzienną praktyką, z funkcjonowaniem tych ustaw. Jeśli się okazuje, że ustawa nie wchodzi do codziennego obiegu, może się okazać, że jest ułomna lub wyrasta ponad poziom świadomości znacznej części obywateli, którzy jej nie rozumieją. Dla kształtowania kultury politycznej, w zakresie pełnego wdrażania nowych ustaw, mamy chyba najwięcej do zrobienia. Musimy się nauczyć kierować własnym losem, uczestniczyć we współrządzeniu, w ponoszeniu wspólnej odpowiedzialności. Nikt tego nie zrobi za nas, ani dla nas.

— Niektórzy ludzie — często wbrew intencjom ustawodawcy — próbują jeszcze raz powtórzyć znane z nie tak lawnej przeszłości sytuacje, używać starych „zaklęć" reanimować metody, uznane za nieskuteczne, a nawet szkodliwe...

— Nie potrafię ocenić skali tego zjawiska. Czy to jest tendencja o wyraźnym kierunku i coraz większym nasileniu, czy też są to zjawiska incydentalne których nie wolno jednak lekceważyć trzeba je widzieć, przeciwdziałać im — po to, by z wolna nie zaczęły dominować, ze szkodą dla społeczeństwa i kraju.

— Dlaczego są one szkodliwe?

— Skoro odżegnujemy się od pewnych zachowań, od skompromitowanych form funkcjonowania instytucji publicznych, od dawnych metod zarządzania i rządzenia — jako nagannych, nieskutecznych i szkodliwych, to przecież trzeba także kontrolować w jaki sposób nowych wymagań przystosowują się ludzie, którzy funkcjonowali publicznie w minionym okresie. Nierzadko i dzisiaj spotykamy się z przejawami lekceważenia interesu społecznego, z wyzywającymi formami zachowania się pracowników urzędów, urągającymi normom współżycia społecznego.

— Niestety, nie wszyscy tolerują publiczne uwagi o tego rodzaju zjawiskach. Nie wszyscy chcą słuchać o trudnych, nie załatwionych problemach, ni zawsze otwierają się na wiadomości „prosto z życia". Niektórzy odbierają to jako bezzasadną krytykę, a nawet atak na całą administrację czy władzę...

— Oczywiście, wśród kryteriów oceny poziomu kultury politycznej trzeba widzieć stosunek do krytyki, do możliwości artykulacji poglądów poszczególnych grup obywateli dotyczących różnych obszarów życia społecznego, konkretnych zjawisk i działań, określonych osób czy instytucji. Życie publiczne może się rozwijać normalnie pod warunkiem, że sygnały o negatywnych zjawiskach nie będą blokowane. To przecież oczywiste. Uniemożliwianie informowania nie likwiduje tych zjawisk — przeciwnie przyczynia się do ich podskórnego kumulowania się a w końcu do wybuchu, często z ogromną siłą ze szkodą dla życia społecznego.

— A jednak nie wszyscy to rozumieją. Teraz, gdy rozszerzają się możliwości udziału społeczeństwa w sprawowaniu władzy, choćby w formie konsultacji poprzedzających podejmowanie decyzji, blokowanie szczerych, krytycznych wypowiedzi ludzi autentycznie zanie pokojonych o los swojego miasteczka, kraju — może przynieść skutki fatalne...

— Otwartość na wnioski, na krytykę jest dziś — musi się stać — jedną z najważniejszych cech współczesnego polityka i pracownika administracji, także tego z najniższego szczebla. Szacunek dla innych ludzi, dla ich poglądów tolerancja dla innych stanowisk i opinii — to właśnie są ważne elementy kultury politycznej.

Rozmawiał: Zygmunt ROLA

W Teatrze Polskim

Zabawy przyjemne i pożyteczne

DRUGA tegoroczna premiera w teatrze, którym kieruje Andrzej May, czyli „Uciechy staropolskie". Trzecie odtworzenie spektaklu, który miał prapremierę w Łodzi w roku 1980, powtórzony był w Warszawie i obecnie przedstawiany jest publiczności szczecińskiej. Pomysł widowiska złożonego z relikтów polskiego prateatru ludowego (czy, kiedy, jak i gdzie wystawianych w swoim czasie — nie wiadomo) nasunął się Kazimierzowi Dejmkowi, w związku z jego wcześniejszymi dziełami opartymi na literaturze staropolskiej („Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim", „Żywot Józefa").

W „UCIECHACH" jest to 8 jednoaktowych scen komediowych, tworzących zwierciadło życia, obyczaju, rozrywki ludu polskiego. Z roztoczonego przez historyków klimatu feudalnej gehenny (ciężka praca na roli, wyzysk i ucisk, ciemnota i mroki) wychyla się poprzez scenę rozbawiona, roześmiana, samokrytyczna, ironicznie wykrzywiona szelmowsko zmarszczona jurna gęba wesołka. Żebyż tylko! Także i anonimowego obserwatora, kpiarza mędrca oceniającego stan Rzeczypospolitej. A treści wielu scen są tak aktualne, że chwilami rodzi się na widowni uczucie... zażenowania. Te same obyczaje i wady przez 400 lat rozwoju cywilizacji?

„UCIECHY" mają kapitalną wartość poznawczą. Nikt wczoraj poza

SCENA z „Uciech" wystawianych w Teatrze Polskim.

Foto: J. Fijałkowski

WYUCZYLI się ich aktorzy pod kierunkiem autorki choreografii Wandy Szczuki — do podziwienia! Ogromne uznanie za tę część spektaklu także dlatego, że nie zaangażowano tu wypożyczonego skądkolwiek zespołu, że tańce są przepięknie przypomniane w ich geście (a nie tylko sprawnie „odtupane").

W „Uciechach" w „miodnych" dekoracjach prof. Jana Polewki i kostiumach Andrzeja Pronaszki (oryginalnych, z prapremiery!) występuje niemal cały zespół aktorski. I jest świetny! Murowana pozycja o ogromnych wartościach.

Jan FRYCZ

Nowy film Felliniego

JEDEN z ostatnich „wielkich" włoskiego kina, Federico Fellini przystępuje wkrótce do realizacji filmu, w którym udział wezmą jego żona, Giulietta Massina oraz Marcello Mastroianni. Film noszący tytuł „Ginger and Fred" nie jest biografią słynnej pary tanecznej lat 30, Freda Astaire'a i Ginger Rogers (jak sugeruje tytuł) lecz poprostu historią pary starych tancerzy oraz parodią współczesnego świata. Będzie to zarazem ponowne spotkanie po latach Massiny i Mastroianniego na planie filmowym od czasów gdy debiutowali razem na deskach teatralnych, na początku swej kariery.

Pół żartem — pół serio

MINI—HOROSKOP

18. XI. – 24. XI. 1984 r.

BARAN Zwolnij nieco obroty! Zbyt intensywne życie w ostatnim czasie może wpłynąć ujemnie na zdrowie. W pracy trochę nowości i sprawach serca małe zakłócenie. Dobre prognostyki finansowe.

BYK Duże zmiany na horyzoncie. W życiu zawodowym — poszerzenie zakresu odpowiedzialności a w prywatnym możliwa przyzwoita dawka nieobliczalnych skutków. Niespodzianki w sprawach domowych. Finanse dobre. Twój znak Skorpion.

BLIŹNIĘTA W życiu zawodowym konieczna większa aktywność. W sprawach osobistych dużo zamieszania i nieporozumień. Nie zapominaj o starych przyjaciołach i dał znak życia nie tylko w razie potrzeby. Zdrowie i finanse w normie.

RAK Miły tydzień w sprawach serca (niespodzianka!). W dziedzinie zawodowej trochę kłopotów ale że jesteś przyzwyczajony do pokonywania trudności, świetnie poradzisz sobie i dojdziesz do zamierzonego celu. Zdrowie i finanse dobrze.

LEW Niejeden Lew w tym tygodniu będzie dzieckiem szczęścia. Od operatywności i taktu zależą wyniki rozstrzygnięć a walka toczy się o dużą stawkę. Uważaj na zdrowie. Przychylny Baran.

PANNA Musisz zdobyć się na szczerą rozmowę z przełożonym i wyjaśnić nieporozumienia. W sprawach osobistych dla niektórych sensacyjny watek uczuciowy, dla innych stabilizacja uczuć. Zdrowie i finanse nieźle.

WAGA W pracy podejmiesz rywalizację mimo silnej konkurencji. Przypływ energii i silnej woli. W życiu osobistym będą powody do zadowolenia. Ożywienie kontaktów towarzyskich. Dobre zdrowie, teszcze lepsze finanse. Interesuje Cię Baran?

SKORPION W pracy ostre tempo. W sprawach domowych nieporozumienia, które należy jak najszybciej wyjaśnić. Możliwa podróż w celu służbowym. Zdrowie w normie, finanse poniżej.

STRZELEC Trudny tydzień. W pracy zawodowej spiętrzenie zadań starych i nowych, ponienie czasu. Skomplikowane wyjaśnienia i spory. W życiu osobistym różnica zdań z bliską osobą. Zdrowie i finanse zagrożone. Nie kłóć się z Rybami!

KOZIOROŻEC Beztroski stosunek do całego świata. W pracy — rozgarnięcie. Chcesz chodzić na własnymi drogami, nie przeżycia wielkiej przygody. Wszystko to doprowadzi do zadrażnień zawodowych i domowych a skutki mogą być opłakane.

WODNIK Niepotrzebnie przeżywasz tak mocno wszystkie nieporozumienia. Przecież wszystko jest w porządku i życie toczy się dalej! Mniej uwagi przyjaciołom do drobiazgów i nie dał wyprowadzić się z równowagi. Kłopoty zdrowotne Życzliwy Baran.

RYBY. W pracy okres wyjątkowych obrotów. W życiu prywatnym sympatyczne dni w towarzystwie bliskich osób. W sprawach materialnych — zaczekać umiarkowanie.

Nowa sztuka Hochhutha

OFICYNA wydawnicza „Rowohlt" (RFN) przygotowała wydanie nowego dramatu Rolfa Hochhutha pt. „Judyta". Fabuła utworu osnuta jest wokół fikcyjnego zamachu na amerykańskiego prezydenta, dokonanego przez pacyfistkę, która w ten sposób mści się za decyzję podjęcia produkcji broni chemicznej. Dla tygodnika „Der Spiegel" który informuje o nowej sztuce, nie ma wątpliwości, że chodzi o Ronalda Reagana i że Hochhuth pragnie przekształcić scenę w trybunał przeciwko Reaganowi.

Dramaturg, który piętnował między innymi byłych bezkarnie w Republice Federalnej nazistowskich prawników („Prawnicy" 1980) tym razem skoncentrował się na decyzji rządu amerykańskiego o podjęciu po 12 latach przerwy produkcji chemicznego środka bojowego „Agent Orange" zastosowanego ze straszliwymi skutkami w wojnie wietnamskiej. Współczesna Judyta postanawia wraz z bratem (ofiara zastosowanych w Wietnamie środków chemicznych, przykuta do wózka inwalidzkiego) zabić prezydenta.

Premiera „Judyty" odbyła się 18 października w Glasgow (Szkocja).

Nie wymuszaj pierwszeństwa jazdy!

Krzyżówka na weekend

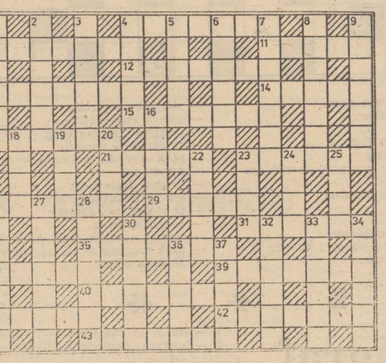

POZIOMO: 4) teatrzyk z lekkim repertuarem 10) pozorna świetność 11) wołowa na połów 12) pierwszy okres początek 13) garnitur męski 14) generalna — w teatrze 15) lewa karciana 17) system osuszania gruntów 21) rudzienia 23) stado słoni 26) potężne drzewo afrykańskie 29) okres godowy rib. 31) członek rodu arystokratycznego 35) dawniej: woźny szkolny 36) dzieci 38) insynuacja królewska 39) szpilki sosny świerku 40) pomocnik kucharza 41) w oklennej rasmie 42) modlitwa 43) manewr szachowy.

PIONOWO: 1) niedorzeczność 2) pióra ptaka 3) mieszkanka państwa Dalekiego Wschodu 4) ząsmin lub agrest 5) stolica Republiki Środkowoafrykańskiej 6) odmiana jabłoni 7) popularna potrawa chińska z wędzonych lub suszonych strzyków 8) osobą złośliwie obrażająca kogoś 9) oprawa książki. 16) zamieszanie chaos 18) królowa kwiatów 19) pierwiastek chem. z podgrupy wanadowców 20) obylżie ołonowe wcięcie w zboczu górskim 22) trąba używana w dawnym wojsku 23) żelastwo 24) miejsce walk bokserskich 25) nora 26) miękki pantofel domowy 27) zigzag 28) autobus wycieczkowy 30) sprawa sądowa 32) silacz 33) świeża wiadomość 34) świder chirurgiczny do wiercenia otworów w kościach 36) krew zwierzęca 37) rodzina strzeczowa uprawiana w ogłach. kafan

UWAGA. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony PKO po 250 zł każdy ufundowane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 2 listopada br. Poziomo: trzmiel klangor ruada tramo kurdesz alfabet awans sitwa haszysz Odessa artyzm miernik siarka asysta koncept nacia cacko stolarz stancja opera danie planszą względy Pionowo: Tatra rwada imoss trufla kambur kaktus arras gliett różna płatew nasyn czata akces czołg ciele opsły.

— Nagrody — bony czekowe PKO po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Wiesława Eliks Szczecin, Stanisław Jastrzębski Goleniów, Lidia Jazdowska Szczecin.

Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p. pok. 53. Zamieszczowym wysyłamy pocztą.

PRAŚÓW

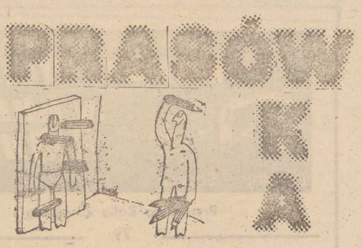

SPÓR O MECHANIZMY REFORMY

◆ Reforma gospodarcza jest realizowana w trudnych warunkach i nie bez oporów, z różnych zresztą stron. Trwają także spory o jej mechanizmy, a ściślej — o takie ich usprawnienie aby efekty (głównie rynkowe) jakie przyniesie ma wdrażanie zmian systemowych następowały znacznie szybciej niż ma to miejsce do tej pory. **Oto krótki — ilustrujący wspomniane wyżej spory i dyskusje — fragment artykułu Henryka Chądzyńskiego („Życie Warszawy").**

„Najbardziej gorący rzecznicy mechanizmów rynkowych, nazywani fundamentalistami, uważają, że wszelkie półśrodki zawodzą. Należy więc na szeroką skalę rozpocząć grę autonomicznych sił rynkowych (...) Drugie skrzydło, skrzydło zwolenników reformy uważa takie postępowanie za ryzykowne (...) Zalecają więc scenariusz świadomego i programowanego wprowadzania samoregulujących sił mechanizmu ekonomicznego, które tworząc zagrożenie dla niegospodarnych, wymuszałyby efektywność. To świadome i programowe wprowadzanie instrumentów i mechanizmów ekonomicznych, stworzy ścieżkę dojścia do reformy. Zwolenników tej szkoły określa się dlatego mianem ewolucjonistów lub ścieżkowców".

PRZEPRASZAMY ZA SZCZERĄ PRAWDĘ!

◆ W TV idzie ostatnio nowy polski film w odcinkach: „Popielec" w reżyserii Bera. Film ten, oparty na wspomnieniach pewnego weterynarza (opracowanych scenariuszowo przez Myśliwskiego) tak prawdziwie oddaje okupacyjną codzienność wsi gdzieś na Rzeszowszczyźnie (ludziska piją, kradną, cudzołożą, donoszą, przejawiają okrucieństwo w sąsiedzkich stosunkach, co poniektórzy trudnią się nawet bandytyzmem, inni znów uprawiają partyzantkę, niekoniecznie ze świadomie patriotycznych postaw, lub dość obojętnie przyglądają się eksterminacji Cyganów i Żydów), że twórcy serialu, czy też redakcja telewizyjna, uznała za konieczne poprzedzić emisję specjalnym wstępem — przeproszeniem. Że zapewne telewidzów niektóre sceny będą razić, ale... itd.

Tak już dalece zmitologizowaliśmy okres okupacji a w szczególności obyczajowy miąższ jej codzienności, że pojawienie się wyjątkowo prawdziwego obrazu — wymaga specjalnych przeprosin!

(Z tygodnika „Tu i Teraz")

WSZYSTKO „NA LEWO"

(Rys. Rock — mies. „Nasze Problemy")

LAUREACI DREWNIANEGO MIKROFONU

◆ Niezależne i samorządne jury w składzie: Janusz Atlas, Jerzy Górzański i Andrzej Zawisza przyznało nagrodę Drewnianego Mikrofonu wyróżniającym się in minus sprawozdawcom sportowym TVP. Nie rozpatrywano w ogóle kandydatury Andrzeja Jaroszewskiego wcześniej kilkakrotnie wyróżnianego i — tym samym — zdobywcy Drewnianego Mikrofonu na własność, natomiast Grand Prix otrzymał Zbigniew Smażewski za komentarze bokserskie w tym za nagminne używanie określenia „straszLYwy cios", oraz piękno określenia „soczysty cios na wątrobę". Nagrodę Młodych przyznano Andrzejowi F. Żmudzie, któremu poważnie zagrażał Dariusz Szpakowski.

NIE WIERZY W CIEPŁE KALORYFERY?

◆ Ogłoszenie matrymonialne z „Kuriera Polskiego": „Idzie zima. Zdecydowanie pokocham, a nawet poślubię gorącą dziewczynę. Oferty..."

Czyżby rzeczywiście zanosiło się na srogą zimę?

Zebrał: get

Muzeum Picassa

ZA ROK Paryż doczeka się wielkiego muzeum poświęconego sztuce Pabla Picassa który choć Hiszpan, z tym właśnie miastem związał się najsilniej. Tu rozkwitł jego ogromny talent i stąd bliski przeżywał los swego ojczyzny przez faszystowską dyktaturę narodu będąc członkiem partii komunistycznej, aktywnym przeciwnikiem reżimu frankistowskiego.

Muzeum będzie otwarte w maju 1985 roku po zakończeniu prac adaptacyjnych w jednym z zabytkowych pałaców w historycznej dzielnicy paryskiej Marais. Zgromadzony został nie tam wielki zestaw prac Picassa — wśród nich 800 obrazów i rzeźb które rodzina artysty przekazała państwu francuskiemu zamiast należnych z tytułu otrzymanego spadku podatków jak widać niesychanie dużych. Paryski zbiór dzieł Picassa będzie z pewnością największą kolekcją prac tego znakomitego twórcy.

Przełożyła Zofia Zinserling

79

— Pomijając Olivera powód mamy wyśmienity. Możemy powiedzieć, że zależy nam na zbadaniu zawartości trzewi celem ustalenia, jak prędko po spożyciu ostatniego posiłku generał wyzionął ducha. To mogłoby bardzo ułatwić rozstrzygnięcie, kto umarł pierwszy. A prawnicy, na ogół biorąc, mają bzika na punkcie tego, co nazywają przejściem majątku w drodze naturalnej sukcesji.

— Momencik! Chce pan powiedzieć, że można poznać, kiedy gość umarł, po prostu po tym, co ma w żołądku?

— Oczywiście niezbyt dokładnie. Ale w przybliżeniu można się zorientować. To znaczy, gdybyśmy stwierdzili, że przed chwilą wsunął śniadanie, mielibyśmy wskazówkę, że zmarł wkrótce po przybyciu do klubu.

— Wielkie nieba! Słabe miałbym wtedy widoki.

— Ale, wie pan, mogłoby się okazać coś wręcz przeciwnego.

— To mi się nie podoba, Wimsey. Jest bardzo nieprzyjemne. Znacznie bym wolał dojść do porozumienia.

— A jednak dama, która jest stroną w tej sprawie, nie chce ugody, jak panu wiadomo. Musimy tak czy inaczej ustalić fakty. Z pewnością nakłonię Murblesa, żeby zaproponował Pritchardowi ekshumację.

— O Boże! Co o n zrobi?

— Pritchard? Jeśli jest uczciwym mężczyzną, a jego klientka uczciwą kobietą, poprą podanie. Jeśli nie, będę uważał, że mają coś do ukrycia.

— Tego bym się po nich spodziewał. To banda łobuzów. Ale nie mogą nic zrobić bez mojej zgody, prawda?

— Raczej nie... w każdym razie nie narażając się na mnóstwo kłopotów i rozgłos. Jeśli p a n jest uczciwym mężczyzną, wyrazi pan zgodę. P a n nie ma chyba nic do ukrycia?

— Jasne, że nie. Ale wydaje się to dość...

— Już nas podejrzewają o jakieś nieczyste sprawki — upierał się Wimsey. — Ten bydlak Pritchard właściwie mi to powiedział. Co dzień spodziewam się usłyszeć, że sam zaproponował ekshumację. Wolałbym, żebyśmy pierwsi z tym wystąpili.

— W takim razie przypuszczam, że musimy to zrobić. Ale to pewnie na nic się nie zda, a niewątpliwie się rozejdzie i wywoła wrzenie. Czy nie ma innego sposobu... jest pan taki piekielnie sprytny...

— Niech pan posłucha, Fentiman. Chce pan poznać fakty? Czy też zdecydował się pan nie tak, to inaczej położyć łapę na gotówce. Może pan sobie pozwolić na szczerość.

— Oczywiście zależy mi na faktach.

80

— Doskonale; wie pan, jaki jest następny krok.

— Pal licho — rzekł Fentiman z niezadowoleniem. — Wobec tego trzeba go zrobić. Ale nie wiem, kogo i jak prosić.

— Więc niech pan siada, podyktuję panu list.

Robert Fentiman nie miał innego wyjścia, toteż usłuchał burcząc pod nosem.

— Jest jeszcze George. Powinienem się z nim naradzić.

— George'a to nie dotyczy, najwyżej pośrednio. Tak będzie dobrze. A teraz proszę napisać do Murblesa, co pan robi, i polecić mu, żeby zawiadomił stronę przeciwną.

— Nie powinniśmy najpierw jego zapytać o zdanie?

— Już go pytałem i on się zgadza, że właśnie tak należy postąpić.

— Ci faceci zgodzą się na wszystko, co oznacza honorarium i zamieszanie.

— Owszem. A jednak doradcy prawni to zło konieczne. Gotowe?

— Tak.

— Proszę mnie dać listy: dopilnuję ich wysłania. Nie musi pan więcej się tym kłopotać. Murbles i ja zajmiemy się wszystkim, a ten detektyw ma Olivera na oku, więc pan może wracać do zabawy.

— Pan...

— Na pewno chce pan powiedzieć, jak to ładnie, że biorę to sobie na głowę. Niewątpliwie jest pan zachwycony. To głupstwo. Wręcz przyjemność. Napije się pan?

Major w zakłopotaniu dość zwięźle podziękował za drinka i zbierał się do odejścia.

— Proszę mnie nie brać za niewdzięcznika, Wimsey, i w ogóle. Ale to dość nieprzyzwoite.

— Ze swoim doświadczeniem nie powinien pan być taki wrażliwy na trupy — rzekł Wimsey. — Widzieliśmy wiele rzeczy nieprzyzwoitych od ładnego cichego zmartwychwstania na porządnym cmentarzu.

— Och, wcale mi nie chodzi o trupa — odparował major — ale jak to wygląda. I tyle.

— Niech pan pomyśli o pieniądzach — powiedział Wimsey z uśmiechem, zamykając za nim drzwi mieszkania.

Wrócił do biblioteki, ważąc dwa listy w ręku.

— Wielu jest dzisiaj takich, co śpią pod mostami, bo nie ściągali dłu — mruknął. — Zanieście te listy na pocztę, Bunter. A na obiad przychodzi pan Parker. Zjemy perdrix aux choux, potem coś pikantnego, możecie też przynieść dwie butelki Chambertina z piwnicy.

— Już się robi, wasza lordowska mość.

Następnie Wimsey zajął się pisaniem poufnego bileciku do urzędnika w ministerstwie spraw wewnętrznych, swojego dobrego znajomego. Kiedy skończył, wrócił do telefonu i poprosił o połączenie z Penberthem.

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10 dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1 — przeobrażenie, 10 — rodzaj wyższej uczelni, 12 — narwal, 13 — generał, zastępca dowódcy armii „Warszawa", 14 — hist. prow. Irlandii, 16 — Troja, 17 — zwierzyniec, 18 — komedia Gogola, 19 — „talerz" dla świnki, 21 — pierwszy sekretarz generalny ONZ, 22 — maksyma, 24 — Enki, 25 — duże miasto w zach. Rumunii, 28 — złotówka naszych sąsiadów, 29 — do paznokci.

PIONOWO: 1 — podobno żył 969 lat, 2 — bada organizmy w ich środowisku, 3 — tachometr, 4 — rodzaj ściegu, 5 — jedn. oporu elektr., 6 — z wielką rafinerią w pobliżu Southampton, 7 — nicień, 8 — sposób wchodzenia po stromiźnie, 9 — popularne imię żeńskie, 11 — szczególna pieczątka, 15 — np. pstrąg, 16 — pudełko u pasa Japończyka, 20 — kalif arabski, 23 — okres czasu, 26 — małpa, 27 — niewidzialny objaw boga.

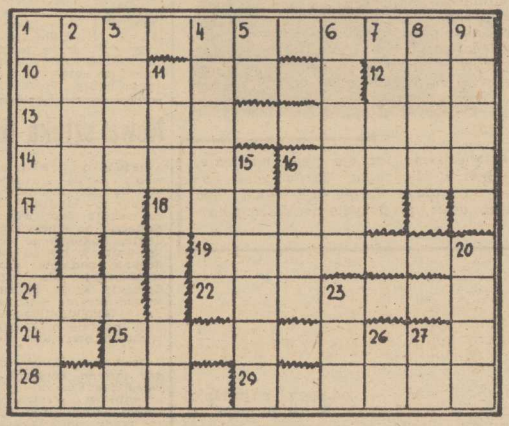

* * *

JOLKA

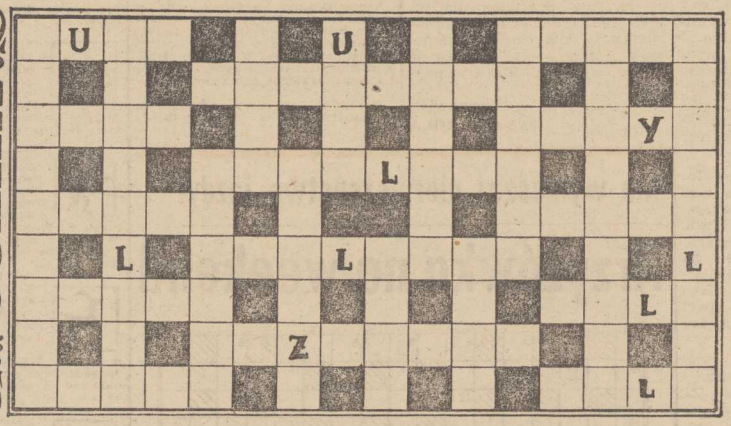

— wyznaczony odcinek drogi
— sportowiec na łodzie
— sąsiad Holendra
— ośr. gosp. Jemenu Płd.
— surowiec mineralny
— tytułowy bohater opery Musorgskiego
— drzwi stodoły
— rozpraw lub gimnastyczna
— przewóz
— kolor w kartach
— milczą, gdy dusza śpiewa
— Halka wracała od niego z miasta
— intensywne żywienie
— skupisko mnichów
— wyrób cukierniczy
— budynek gospodarczy
— mieszkanie borsuka
— ptak z rodz. pokrzewek
— np. emaus
— dramat Różewicza
— tęsknota za ojczyzną
— ze stolicą w Jabłonce
— odzież spodnia
— marka naszych samoch. osob.
— ptak czczony w staroż. Egipt
— wróżba z kart

* * *

Arytmograf

11	3	1	7	19	14
15	17	14	9	6	18
6	2	8	4	13	7
20	15	13	18	15	17
1	8	19	14	15	17
11	12	13	14	4	10
5	6	7	19	15	2
8	20	5	16	1	7

1 — służy do zamykania=1—2—3—4—1—5
2 — amator, zwolennik=6—7—2—8—9—10—7—1
3 — transplantacja = 11—12—13—14—15—13—16—13—14—11
4 — brat taty=15—17—12—18—19
5 — okowita=20—3—4—1—5

* * *

Rozwiązania z nr 217

KRZYŻÓWKA: prostownica, regenerator, ofiarodawca, Grenlandia, Narses, plecy, okulary, Eros, trybut, Onon, toczak, branka, Niasa; prognoza, refraktor, ogier, seans, coca-cola, Arany, twierdza, OAS, Adler, pyton, urna, Lyon, ruta, suka, Ci

ARYTMOGRAF: Jakby też rok bez wiosny mieć chcieli, którzy chcą, by młodzi nie szaleli. — J. Kochanowski.

JOLKA: pępek, sezon, torba, trasa, pasztet, przerwa, kantata.

Nagrody wylosowali: Kazimierz Kufel, Szczecin, Janina Pietrkiewicz, Szczecin, Izabela Michalkiewicz 72-420 Dziwnów. Nagrody prosimy odbierać w sekretariacie redakcji III p. pok. nr 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował: Rudolf MACURA

Recepta na urodę

Starzeć się ładnie

KAŻDEMU zależy, aby ze starzeć się jak najpóźniej. W istocie proces starzenia zaczyna się w momencie... urodzin.

Przez pierwszą część życia, w nadmiarze intensywnych zadań po prostu tego nie dostrzegamy, aby nagle w wieku 40—50 lat uświadomić sobie, że i zdrowie nie to, i coś się jakby w naszym wyglądzie zmieniło. Szczególnie trudny to czas dla kobiety — okres przekwitania. Występują różne dolegliwości, bóle i zawroty głowy. Na skórze pojawiają się zmiany w postaci rozszerzonych naczynek krwionośnych, swędzących wyprysków i brodawek. Kobiety są w tym okresie bardzo pobudliwe, skłonne do depresji, cierpią na bezsenność. Rówieśniczki naszych pięćdziesięciolatek np. we Francji, Włoszech szukają pomocy w chirurgii kosmetycznej. Popularny (przy tym kosztowny, ale czy skuteczny?) zabieg zwany „face lifting" — podnoszenie twarzy, ma tam wiele zwolenniczek. Przez naciągnięcie pomarszczonej i pofałdowanej skóry wygładza się zmarszczki, ale tylko na 5—6 lat, po czym zabieg należałoby powtórzyć.

Znacznie bliższe naszym paniom będą chyba zasady propagowane przez rodzimych lekarzy gerontologów — powołanych właśnie do walki ze starością. Któż by przypuszczał, że własny wygląd modelujemy sobie długo przed osiągnięciem półwiecza i to głównie przy stole!

Aby w starszym wieku zachować zdrowy i sprawny wygląd znacznie wcześniej zrezygnować trzeba ze spożywania pokarmów ciężko strawnych, mącznych i słodyczy — podstawą zaś powinny być owoce, jarzyny, surówki, nabiał i ciemne pieczywo. Przywilej pojadania witamin i spania w ciągu dnia nie należy się tylko dzieciom, wskazany jest także dla dbających o siebie babć. Nawiam te ostatnie do odrobiny egocentryzmu. Nie bądźcie tylko służącymi własnych wnucząt. Niech najukochańsza babcia ma prawo chociaż raz w roku wyjechać na wczasy albo do sanatorium. Tam pigułki i proszki zastąpi gimnastyka, ruch na świeżym powietrzu, fizykoterapia, a także dancing w miłym towarzystwie.

W starszym wieku, gdy niewiele można pomóc by zlikwidować zmarszczki na twarzy i „obrączki lat" na szyi, bardziej niż kiedykolwiek należy dbać o stan psychofizyczny, który wywiera decydujący wpływ na urodę. I chociaż młodości nie da się zatrzymać, jej granicę można przesunąć, a starzec się będziemy pięknie, pogodnie i z godnością.

Iwona KOŁODZIEJ

Przepisy stare i nowe

CORAZ CZĘŚCIEJ pokazuje się w sklepach drób nie objęty systemem kartkowym, czasami kupujemy kurę „prosto z wiejskiej zagrody". Dlatego też dzisiejszy odcinek poświęcimy w całości potrawom z drobiu. Dziś również sięgniemy do „Kucharza Wielkopolskiego" — książki kucharskiej wydanej w 1904 r., dlatego konieczne jest na wstępie wyjaśnić terminy, których młode gospodynie na pewno nie znają: pulARDA — młoda kura (4—6 miesięcy) utuczona dla celów spożywczych, kapłon — młody kogut wykastrowany w celu uzyskania smaczniejszego mięsa. Obecnie zarówno pulardę jak i kapłona zastępują nam brojlery.

POTRAWA Z KALAFIORAMI LUB SZPARAGAMI

Oczyszczoną kurę, kapłona lub pulardę, wstawić do małej ilości wody z włoszczyzną, korzeniami, dodawszy kawałek masła. Skoro się ugotuje, pokrajać na części, ułożyć na półmisku, naokoło obłożyć ugotowanymi w osobnej wodzie kalafiorami lub szparagami, drobno pokrajanymi i wszystko polać sosem następującym: łyżkę masła rozetrzeć z łyżką mąki, rozebrać rosołem z gotującego się drobiu, zagotować, włożyć trochę zieloneł, posiekanej pietruszki, wymieszać i oblać tym sosem ułożona na półmisku potrawkę.

KURCZĘTA Z POMIDOROWYM SOSEM

Czysto oprawione kurczęta pokrajać na części i dusić w maśle, dodawszy odrobinę mąki i przetartych przez sito wprzód ugotowanych pomidorów. Skoro już będą miękkie, wlać parę łyżek śmietany, zagotować wyłożyć kurczęta na półmisek i polać sosem.

POTRAWA Z PULARDY Z PARMEZANEM

Wiadomo, że młodą kurę można tak samo przyrządzać w najrozmaitszy sposób jak kurczę. Podaję jeszcze jeden przepis na potrawę, który jest niekosztowny, a smaczny. Udusić pulardkę w maśle; gdy miękka, wyjąć i pokrajać na 4 lub 8 części; następnie wszystkie kawałki ułożyć na półmisku i posypać suto parmezanem lub tartym serem szwajcarskim. Oddzielnie rozbić kwaterkę gęstej śmietany z łyżką mąki i dwoma całymi jajami, kurę ułożoną na półmisku polać tą śmietaną, z wierzchu posypać tartą bułką i jeszcze raz serem i wstawić do gorącego pieca, aż się utworzy piękna, rumiana powłoka.

O funkcji łez, czyli...

Coś do płaczu

W POWSZECHNYM odczuciu płacz i łzy są oznaką ludzkiej słabości nawet w przypadkach, gdy uzasadniają to okoliczności. Jednakże stwierdzona w ostatnich latach ścisła zależność między płaczem a wyjściem ze stresowych sytuacji pozwala przypuszczać, że ta naturalna reakcja jest wielce korzystna dla organizmu.

LUDZIE są jedynymi istotami w przyrodzie które zdolne są do płaczu na skutek przeżywanych emocji. Stąd nasuwa się prosty wniosek, że łzy pełnią określone funkcje w naszym organizmie. Jest to substancja egzokrynna, stanowiąca podobne produkty wydalania, jak pot lub wydychane powietrze. I tak jak wszystkie substancje egzokrynne wyzwala organizm od toksyn. Badanie łez interesujące jest i z innego punktu widzenia: jak krew i mocz mogą one służyć do analizy, ponieważ ich złożony skład chemiczny zmienia się w zależności od stanu zdrowia pacjenta.

Płacz odgrywa ważną rolę w życiu nowo narodzonych dzieci, stanowiąc środek porozumienia z matką. Matki szybko przyswajają sobie te „sygnalizacje" doskonale odróżniając płacz dziecka z powodu bólu, głodu lub strachu. Płacz noworodka który w pierwszych tygodniach życia nie wydziela łez, nosi charakter informacyjny, nie zaś emocjonalny.

Wiadomo, że mężczyźni płaczą bardzo rzadko pięć razy rzadziej niż kobiety. Nie wyzwalane przez łzy emocje powodują u mężczyzn bardziej powikłane niedomagania na tle stresów niż u kobiet. Jeśli zakłada się, że płacz niejako rozładowuje w nas negatywne emocje, to czym wytłumaczyć łzy radości? Dlaczego na przykład rodzice płaczą na uroczystości rozdania maturzystów dzieci albo na ich ślubach? Niektórzy naukowcy objaśniają to podświadomym niepokojem rodziców o dalszy niepewny w gruncie rzeczy, los dzieci — jak potoczy się życie świeżo upieczonego maturzysty, czy córka będzie szczęśliwa w małżeństwie itp.

Bardziej przekonująca jest jednak inna hipoteza: płacz i łzy są reakcją na każdy wstrząs psychiczny, zarówno radosny, jak i negatywny.

W każdym razie zebrano już wystarczająco dużo danych, aby zmienić nasz stosunek do płaczu. „Taki duży chłopiec i płacze" — mówi matka i absolutnie nie ma racji. Płacz jest naturalną reakcją niejako ochronną funkcją organizmu i powstrzymywanie się od niego „na siłę" jest po prostu szkodliwe dla zdrowia.

Seks i TV

FRANCUSKI instytut badania opinii publicznej IFRES opublikował dane dotyczące związków między seksem a oglądalnością telewizji. Z ankiety, której poddano ok. tysiąca mężczyzn i kobiet wynika, że ok. 15 procent Francuzów nawet w trakcie miłosnych igraszek nie rezygnuje z patrzenia w telewizor. 42 procent wyłącza przedtem odbiorniki. Owe 15 procent najchętniej ogląda filmy lub programy rozrywkowe. Z ankiety wynika natomiast, że śledzenie dziennika telewizyjnego źle wpływa na potencję.

Co szósty z ankietowanych oświadczył, że jego zdaniem jakość życia seksualnego spada pod wpływem telewizji. Co trzeci zaś uważa, że jego kontakty z partnerem są rzadsze wskutek ciągłego oglądania jej programów.

Nie tylko leczy

Ten wspaniały okropny czosnek

MOŻNA powiedzieć, że czosnek jest dobry na wszystko... I mądrze postępują ci, którzy nie obawiając się szczególnej woni, doceniają jego właściwości zapobiegawczo-lecznicze. Zdawali sobie z nich sprawę nasi przodkowie, którzy spożywając czosnek, wzmacniali swe zdrowie. Upatrywano w nim także źródło sił tajemnych, strzegących przed złem, wampirami i różnymi nieszczęściami.

Aż trudno uwierzyć jak rozległe działanie lecznicze przypisywano tej roślinie. Obecne badania naukowe wydają się potwierdzać te działania. Spożywanie czosnku ma zapobiegać zaziębieniom i różnego rodzaju infekcjom, nadciśnieniu, zawałom, schorzeniom naczyń krwionośnych, gruźlicy, cukrzycy oraz wielu innym schorzeniom i dolegliwościom.

W ZAMIERZCHŁYCH czasach przypisywano zabkowi czosnku właściwości magiczne. W wiekach średnich, w niektórych krajach, jak w Chinach czy w Grecji, babki dawały w prezencie nowo narodzonym dzieciom główeczkę czosnku jako symbol siły, która ma je strzec przed „złem".

ROZLEGŁE są dzisiejsze obserwacje i badania nad właściwościami leczniczymi czosnku.

Sporo uwagi poświęca się leczniczemu działaniu czosnku na **schorzenia serca.** Obserwacje wydają się potwierdzać, iż może się on przyczyniać do obniżenia ciśnienia, a więc może być pomocny w tak rozpowszechnionej obecnie chorobie nadciśnieniowej. Badania prowadzone w ośrodku medycznym w Tagore w Indiach, którymi objęto 20 osób (podawano im codziennie przez sześć miesięcy wyciąg z czosnku), przyniosły obniżenie poziomu cholesterolu we krwi o 17 proc. W konsekwencji dieta czosnkowa przyczyniła się do zmniejszenia zagrożeń chorobowych.

Obserwacje te potwierdziły badania prowadzone na zwierzętach w instytucie w Filadelfii i w Uniwersytecie Wisconsin. Poziom cholesterolu uległ wyraźnemu obniżeniu. Wyciąga się stąd wniosek, iż czosnek może zmniejszać ryzyko zachorowań na schorzenia naczyń krwionośnych, a zwłaszcza na tak częste obecnie zawały serca.

W niektórych krajach, np. w Chinach i w Japonii, czosnek od dawna znany jest jako środek służący leczeniu nadciśnienia. W USA zajmujący się tą problematyką lekarze dr Mei Ling Chang i Margaret Johnson spostrzegli, iż czosnek może się przyczynić do obniżenia poziomu cukru przy wzroście poziomu insuliny we krwi, co może być obiecujące dla chorych na cukrzycę. Inne badania nie wykluczają pewnej aktywności czosnku w działaniach przeciwnowotworowych, a także działań zbliżonych do roli, jaką spełniają antybiotyki.

SĄ TO wszystko obserwacje wstępne. Wydają się one jednak potwierdzać doświadczenia medycyny ludowej, która od wieków w czosnku upatrywała różnorakie właściwości lecznicze. A że obecnie roślina ta wraca do łask, najlepiej świadczy fakt, że także i u nas jest ona niemalże powszechnie poszukiwana i ceniona. Może się ona przyczynić do poprawy naszego zdrowia, a być może i do przedłużenia życia, jeśli wierzyć, że pomaga nie tylko w przeziębieniach, ale również w zapobieganiu chorobom serca i nadciśnienia, które są tak powszechną plagą naszych czasów.

Pomajsterkujmy

Małe naprawy domowe

W POPRZEDNIM kąciku dla majsterklepków pisaliśmy w jaki sposób naprawić kiwające się krzesełka i stoliki. Dziś dalszy ciąg porad związanych z naprawą drobnych uszkodzeń mebli i sprzętów domowych. Drobne a jednak dokuczliwe nieprawidłowości w funkcjonowaniu drzwi czy szuflad można szybko wyeliminować przy odrobinie chęci i małych nakładach finansowych.

ZAKLESZCZANIE SIĘ SZUFLAD — może być spowodowane zawilgoceniem drewna. Wyciągając szufladę i susząc ją w ciepłym miejscu sprawdzamy, czy rzeczywiście był to powód zakleszczania się jej. Następnie cały mebel należy odsunąć od zawilgoconego miejsca a szufladę lekko zestrugać lub zeszlifować papierem ściernym. Pocieranie co pewien okres prowadnic i żłobków twardym woskiem lub parafiną zapewni sprawne funkcjonowanie szuflad dobrze dopasowanych.

Powodem złego przesuwania się szuflad może być również nierówne ustawienie szafki czy komody. Podłożenie pod nogi kawałka tektury lub cienkiej sklejki powinno zapobiec zakleszczaniu.

ZACINANIE SIĘ DRZWI w szafach i szafkach ma miejsce w przypadku złego ustawienia tych mebli lub niewłaściwego wyregulowania na zawiasach. Podłogi w naszych mieszkaniach często są nierówne dlatego zastosowanie podkładek z tektury czy sklejki jest niezbędne. Na rysunku pokazano miejsca, gdzie należy wsunąć podkładki aby poprawić zawieszenie drzwi. Ten sposób jest skuteczny w przypadku szaf i szafek stojących.

Jeśli drzwi zacinają się w szafkach wiszących najczęściej powodem są źle przykręcone lub rozluźnione zawiasy. Naprawa w tym wypadku polega na odpowiednim, doświadczalnym ustawieniu zawiasów i wkręceniu nieco dłuższych śrub. Wszystkie obecnie produkowane szafki wyposażone są w zawiasy po zwalające regulować zawieszenie drzwiczek. Do tego celu wystarczy tylko wkrętak o odpowiedniej szerokości części roboczej. Najczęściej stosowane zawiasy kołkowe reguluje się odkręcając śrubki blokujące i wysuwając lub wsuwając zawias w głąb drzwiczek. Jeśli regulacja jest zbyt mała należy przedłużyć otwór pod śrubką blokującą.

WG

RYS. Strzałkami zaznaczono miejsca zacinania się drzwi.

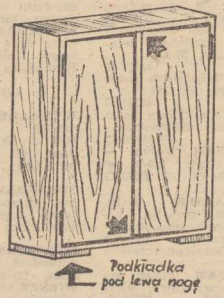

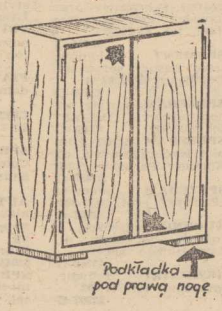

ZARZĄD
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„ŚRÓDMIEŚCIE"

informuje,

że organizuje zebrania z mieszkańcami związane z wyborem Rady Osiedli w dniach:

◇ **19.XI. 1984 r., godz. 17** w Domu Kultury przy al. Wyzwolenia 85 dla mieszkańców osiedli: Na Skarpie, Wyzwolenia — Unisławy, Felczaka — Kilińskiego.
◇ **20.XI. 1984 r. godz., 17** — Dom Kultury przy al. Wyzwolenia 85 — os. Herbowa — Szymanowskiego, osiedle Barnima i Tatrzańskie.
◇ **26.XI. 1984 r., godz. 17** — Dom Kultury przy al. Wyzwolenia 85 — osiedle Gontyny, ul. Kujawska, Kard. Wyszyńskiego, Czackiego, Śniadeckich, Królowej Jadwigi, Niepodległości, pl. Żołnierza, Buczka, Malczewskiego, Miedziana, Parkowa, E. Plater, J. Chr. Paska.

6282-K

Pracownicy poszukiwani

WAGONOWNIA
SZCZECIN PORT CENTRALNY

zatrudni

w Oddziałach Napraw Wagonów Towarowych w Szczecinie-Porcie, Dąbiu, Godkowie, Świnoujściu i Dolnej Odrze, **pracowników o specjalności: spawacz, ślusarz, stolarz, robotnik** oraz **pracowników do przyuczenia w ww. zawodach.**

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Dziale Kadr, Szczecin, ul. Gdańska 3f lub pod tel. 414-396.

6279-K

FABRYKA
MECHANIZMÓW SAMOCHODOWYCH
„POLMO"
w Szczecinie

w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia Urzędu Miejskiego

organizuje

kurs przyuczający do zawodu operatora wózka akumulatorowego widłowego i spalinowego.

Zgłoszenia i dokumenty:

— kwestionariusz osobowy,
— świadectwo pracy,
— świadectwo ukończenia szkoły,

przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 783-21.
Kandydaci winni mieć ukończone 18 lat.
Nie wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.
Czas trwania kursu około 1 miesiąca.
Kurs zakończony zostanie egzaminem i uzyskaniem uprawnień.

6278-K

PRZEDSIĘBIORSTWO
TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE
BUDOWNICTWA
„TRANSBUD-SZCZECIN"

zatrudni

w Oddziale Transportowym Nr VII w Policach

— **kierowców z kat. „C",**
— **monterów.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Oddziale Transportowym Nr VII w Policach, ul. Piotra i Pawła, telefon 17-47-13.
Pracownicy zatrudnieni w Oddziale Transportowym Nr VII w Policach wynagradzani są wg nowego systemu wynagrodzenia oraz otrzymują między innymi specjalną zwiększoną premię policką, całoroczne posiłki regeneracyjne i bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych.
Wymagane skierowanie z Urzędu Zatrudnienia.

6281-K

Pracownicy poszukiwani

PKP ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO „STARGARD"

w Stargardzie Szczecińskim

zatrudnią natychmiast

niżej wymienionych pracowników:

— **ślusarzy,**
— **spawaczy,**
— **tokarzy,**
— **frezerów,**
— **kowali,**
— **stolarzy,**
— **malarzy,**
— **toromistrza,**
— **robotników niewykwalifikowanych.**

Pracownicy otrzymają świadczenia branżowe (bezpłatne bilety, umundurowanie węgiel)
Pracownicy mogą korzystać ze świadczeń socjalno-bytowych (stołówki, bufetu, przychodni lekarskiej, ośrodków wczasowych wagonu socjalnego itp.).

Bliższych informacji udziela Dział ds. Osobowych i Szkolenia, pok. 111 i 108, tel miejski 77-17-13 wewn. 103, tel. kolejowy 213, ul. Boh. Stalingradu 35.

6280-K

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA

w Szczecinie

zawiadamia,

że organizuje

NOWOROCZNĄ IMPREZĘ CHOINKOWĄ

dla dzieci w wieku 3—15 lat

na które pobierany jest zasiłek rodzinny w PŻM.

Po odbiór zaproszeń rodzice winni zgłaszać się osobiście w terminie do 15 grudnia br. w Domu Marynarza, ul. J. Malczewskiego 10/12, Dział Świadczeń Socjalnych II p., pokój 213, w godz. 9—14.

4817-K

UWAGA!!!
TOTALIZATOR SPORTOWY

poszukuje

właściciela kuponu nr 1665034, nr banderoli 6562761 złożonego na zakłady Małego Lotka na dzień 10.10.84 r. w kolekturze 15/19 przy ul. Trentowskiego w Szczecinie.

Nieczytelnie wypełniony odcinek „A" uniemożliwia zrealizowanie nagrody rzeczowej w postaci telewizora kolorowego „Venus" wartości 165 000 zł.

Zapraszamy do nowo uruchomionych kolektur w:

- Golczewie (przystanek PKS)
- Maszewie przy ul. Nowogardzkiej (przystanek PKS)
- Szczecinie przy pl. Zwycięstwa (róg Kaszubskiej)
- Szczecinie przy ul. Obr. Stalingradu 17 (dyżurna posiada szeroki wybór wydawnictw).

Życzymy wysokich wygranych oraz dużo szczęścia w losowaniu nagród rzeczowych.

6178-K

NAUKA

DR matematyki udziela porad i korepetycji, tel. 22-69-07. 32813-G

PRACA

ZATRUDNIĘ czeladnika do cukierni i ekspedientkę, tel. 614-051. 33460-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom jedno rodzinny 110 m kw., co., gaz, woda, kanalizacja — miejskie. Garaż, ogród 1400 m kw. budynki gospodarcze. Chełmża k. Torunia, ul. Marchlewskiego 10 tel. 82-368. 33283-G
SPRZEDAM parter bliźniaka, mieszkanie 60 m kw., ogródek, garaż w centrum Pogodna. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 33328.
DOM w Szczecinie lub okolicy pilnie kupię, tel. 500-445. 33433-G
DOMEK jednorodzinny, garaż, ogród, zamienię na dwa mieszkania, Dworska 38. 32895-G

RÓŻNE

COLOR — Wróbiewski 82-32-89. 31260-G
COLOR Kaczorek, tel. 75-100. 30129-G
TELENAPRAWY Herman Spicker 613-658. 29759-G
TELENAPRAWA Miśkiewicz 527-680. 28479-G
TELENAPRAWY Serocki 82-35-25. 29192-G
TELENAPRAWA Czernik 809-04. 31439-G
TELEPOGOTOWIE Bugajski 22-71-46. 32439-G
TELENAPRAWY Barczyk 756-34. 32042-G
TELEPOGOTOWIE — śródmieście, Sirowy — 524-158. 32471-G
TELENAPRAWY Męciński 22-28-20. 33559-G
TELEPOGOTOWIE Michalak 613-994. 33582-G
COLOR Jowisz Neptun fachowo Radek 22-77-95. 33149-G
NAPRAWA lodówek Kimszal 775-23 (18—21). 33622-G
CYKLINOWANIE Kolczyński 22-46-45. 29717-G
CZYSZCZENIE dywanów Baron 368-76. 33298-G
WYCISZANIE i ocieplanie drzwi, uszczelnianie okien oraz zabezpieczenie przed włamaniem, Roger Kierszniecki, tel. 22-50-60. 33358-G
GARAŻU w okolicy ul. Ku Słońcu poszukuję tel. 807-15 po godz. 17. 33185-G
POSZUKUJĘ pomieszczenia nadającego się na warsztat samochodowy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33586.
MIRAFIORI 77 zamienię na Fiata 126p 82-84 tel. 236-193. 33543-G
ROBOTY murarsko-tynkarskie wykonuje Zakład Murarski Antoni Bucior, tel. 23-12-29 (18—20). 33492-G

KUPNO

OKAZYJNIE kupię Fiata 126p. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33227.
PIEC gazowy co. kupię, tel. 743-03. 33031-G
GARAŻ blaszak kupię. Batalionów Chłopskich 35/8. 33088-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM futro, buty narciarskie i sprzęt rybacki, tel. 22-42-85. 33809-G
DUŻĄ wieżę Unitry sprzedam, tel. 830-246 po 19. 33434-G
VIDEO kasety VHS E-180 sprzedam, telefon 82-28-35. 33357-G
MAGNETOWID Blaupunkt VHS, autopilot okazyjnie sprzedam — 735-08 po 15. 33424-G
SPRZEDAM magnetofon Front Panel typ Deck firmy Sharp nowy, Jedności Narodowej 9a/5. 33579-G
SPRZEDAM nowe kolumny Altus 110, tel. 381-53. 33062-G
SPRZEDAM „Mińsk" nowy gwarancja, Boh. Getta Warszawskiego 19/6 33344-G
LODÓWKĘ nową sprzedam, 239-232. 33637-G
SPRZEDAM kamerę filmową nową tel. 22-70-05. 33394-G
WYKROJE kapci sprzedam po kosztach własnych, tel. 22-42-59. 32756-G
MASZYNĘ wieloczynnościową sprzedam — tel. 23-95-37. 33507-G
ZŁOTY zegarek męski, lakier samochodowy — sprzedam, tel. 222-947. 32456-G
OBRĄCZKI, pierścionek, dywan, kanapotapczan sprzedam, 793-668. 33196-G
NARTY z Markerami sprzedam, tel. 22-56-85. 33612-G
BONY PeKaO sprzedam. 525-589. 33519-G
SUPOREKS, okna sprzedam. 734-52. 33551-G
SPRZEDAM większą ilość parkietu dębowego Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32983.
RATLERKI rodowodowe po championach — sprzedam, tel. 421-19, Tęczowa 4. 33475-G
CHARTY orientalne po championach sprzedam. Wiadomość 52-31-56. 32812-G
DOGA błękitnego 8-tygodniowego sprzedam, ul. Fr. Gila 4/1 po 16. 33594-G
KOŻUCH damski roz. 50, jamniki szczenięta tanio sprzedam. Skolwin Artylerzyjska 18 33557-G
KOŻUCH modny, rozmiar 44 sprzedam — Stargard, tel. 77-57-69. 33600-G
BLAM karakułowy — czarny i brązowy oraz kawałek czarnego sprzedam, tel. 82-22-87. 33464-G
SEGMENT Goleniów, ławę (jasne) sprzedam. Dembowskiego 27/64. 33465-G
SPRZEDAM zestaw wypoczynkowy „Danuta" tel. 523-902 33461-G
SPRZEDAM nowy komplet wypoczynkowy, ul. Komuny Paryskiej 13/7. 33455-G
SPRZEDAM segment „Zacisze" tel 522-780. 32907-G
KUCHNIĘ gazową z rożnem sprzedam, ul. Zawadzkiego 110/4. 33288-G
GRZEJNIKI żeliwne, sprzedam, tel. 74 003. 33592-G

SPRZEDAM garaż blaszany, dywan, złoty pierścionek, łańcuszek, tel. 823-698. 33609-G
MINI-WIEŻĘ Altus 140 sprzedam, Kapitańska 4/15. 33508-G
SPRZEDAM kożuch damski wiśniowy, smoking czarny, tel. 376-49. 32803-G
ZAPOROŻCA (1981) — sprzedam. Stargard Szcz. tel. 770-869. 33620-G
ZAPOROŻCA (1981) stan idealny sprzedam, tel. 357-67 — 10—18. 778-15 — 19—22. 33564-G
AUSTINA sprzedam. Os. Słoneczne, Rydla 85. 33204-G
WOŁGĘ Gaz 24 sprzedam, Gryfice, tel. 37-32. 33437-G
SPRZEDAM Tarpana (1980) przebieg km 70 000 lub zamienię na Fiata Stargard, Bydgoska 31/3. 33511-G
KURTKĘ z piżmaków, kożuch męski, materac jugosłowiański sprzedam tel. 52-22-66. 33522-G
FIATA 125p 1300 (1975) etyline 78 sprzedam, Łanowa 7. 33524-G
FIATA 125p fabrycznie nowego sprzedam telefon Słupsk 70-37. 33312-G
FIATA 126p (1980) sprzedam tel. 525-589. 31751-G
CITROENA Diesla (1981) sprzedam, 099-77-40-51. 32632-G
SPRZEDAM Volvo — Combi, tel. 425-45 w godz. 16—19. 33572-G
AUTOLAKIER biały, niebieski, metalik, lunetę karabinową 4 Jena sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33545.
SPRZEDAM lakier samochodowy prod. NRD tel. 823-832. 33362-G

2 KOŁA 165×13, półosłe Wartburga 353 sprzedam, tel. 88-663. 33509-G
4 OPONY 165 SR × 13 angielskie bezdętkowe sprzedam, tel. 730-21. 33505-G
SILNIK 220D sprzedam, Lampego 3/14. 33619-G
SPRZEDAM nowe futro z nutrii i kożuch damski, tel. 535-554. 33466-G
FUTRO tchórzofretki — sprzedam, tel. 44-917. 33594-G
KURTKĘ z lisa sprzedam, tel 82-34-30. 33538-G
SPRZEDAM futro piżmacze, tel. 525-628. 33583-G
LAMA — futro damskie 3/4 sprzedam, tel. 340-51. 33389-G
TANIO sprzedam kurtkę skórzaną damską, lisa nowego, kożuszek z łatek, kafelki 9 m kw., tel. 78-789 do 14. 33558-G
KOŻUCH, płaszcz skórzany nowy sprzedam, tel. 22-62-54. 33521-G
KOŻUCH męski sprzedam, tel. 729-83. 33468-G
KOŻUCH męski, damski-łatki sprzedam, tel. grzecz. 752-58. 33375-G
SPRZEDAM kożuch rozmiar 48 i płaszcz skórzany męski, Dąbie, Rumuńska 24A. 32776-G

LOKALE

WYNAJMĘ M-2 tel. 612-020. 33546-G
M-4 2-pokojowe sprzedam lub zamienię na mniejsze, tel. 22-85-14. 33513-G
SPRZEDAM 3-pokojowe własnościowe centrum komfort, kupię kawalerkę tel. 613-902. 33842-G
MIESZKANIE 37 m kw. sprzedam, tel. 420-85 od godz. 13—15. 33044-G
MIESZKANIE 38 m kw. własnościowe Pomorzany sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33607.
SPRZEDAM mieszkanie 50 m kw. z garażem, telefon centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33425.
M-3 dwa pokoje 54 m kw. telefon, garaż, komfort osiedle Kaliny zamienię na większe o tym samym standardzie najchętniej osiedle Przyjaźni, Kaliny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33486.
DWA mieszkania M-3 zamienię na jedno większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33467.
POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania tel. 82-29-42 (17—19). 33251-G
PANI poszukuje pokoju, tel. 887-77. 33615-G
POSZUKUJĘ M-3 śródmieście na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33544.
KAWALERKI poszukuję, tel. 711-67. 33618-G
KUPIĘ mieszkanie własnościowe 2- lub 3-pokojowe z centralnym ogrzewaniem w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33245.
DO wynajęcia mieszkanie trzypokojowe 80 m kw na 2 lata. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 33490.
MIESZKANIE kwaterunkowe dwupokojowe co. z wygodami w śródmieściu zamienię na dwie kawalerki jedna z telefonem, tel. 420-38. 33207-G
ELBLĄG własnościowe M-2 zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 455-16 Szczecin. 33150-G

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Bogusław Lubka. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. 33400-G

Za kulisami kopanej piłki

Firma pana Piechniczka

PAN Antoni Piechniczek zarabia miesięcznie trochę powyżej średniej krajowej, ale — niewiele więcej. Gdyby uwzględnić rozliczenia delegacji (a pan P. podróżuje często) uzbierałoby się może jakieś 35 tysięcy złotych...

Praca zawodowa pana P. ma jednak swoje plusy. Po pierwsze — pan P. nie podpisuje listy; mało tego — nie musi codziennie chodzić do biura! Po drugie — pan P. częściej, niż przeciętny obywatel PRL, jeździ za granicę, w dodatku służbowo, więc z własnej kieszeni nie płaci za bilety, hotele i wyżywienie. Słowem — pracę ma interesującą. Ale zarabia dwa razy mniej od dobrego górnika i cztery razy mniej od byle jakiego pełnomocnika firmy polonijnej.

Antoni Piechniczek jest trenerem-selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej. Żeby dojść do takiego stanowiska, musiał przez 18 lat sam grać na boisku, dwa razy zdobyć (razem z kolegami z HKS Ruch Chorzów) mistrzostwo I ligi, awansować do drużyny narodowej i nawet w jej barwach strzelić gola Belgom. Poza tym, nie przerywając kariery sportowej, musiał skończyć studia magistersko-trenerskie w warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego (dyplom — 1966), praktykować we Francji, w Bielsku-Białej oraz w Opolu, gdzie pod jego opieką Odra była najlepszą drużyną klubową w Polsce, aż się panom piłkarzom to znudziło i zaczęli sprzedawać mecze, a na dokładkę sprzedali trenera. I dopiero po tych przygodach, w wieku lat 39, pan P. został opiekunem kadry, żeby po upływie roku być już trenerem trzeciej reprezentacji piłkarskiej świata! I tak od trzech lat stoi on na czele najdziwniejszego przedsiębiorstwa w kraju; interesu, któremu wszyscy życzą dobrze, a równocześnie — wszyscy z jego funkcjonowania nie są zadowoleni.

Kiedy na Mundialu w Hiszpanii polscy piłkarze zdobyli trzecie miejsce, pan P. był najbardziej szanowanym człowiekiem w naszych granicach. Nie znajomi ludzie zaczepiali go na ulicach, proponowali poczęstunek i zapewniali o swoim dozgonnym szacunku. Równocześnie wiele osób ofiarowało się, że postawi panu P. wizytę u fryzjera. Bowiem jedynym, zauważalnym mankamentem znakomitego trenera było jego uczesanie. Konkretnie — grzywka nad czołem.

Trener-selekcjoner nie mógł wytrzymać takiej presji i poprosił o dymisję. Co to się działo! Sam minister Renke apelował o zmianę pochopnej decyzji. I pan P. dał się namówić. Na swoje nieszczęście! Szybko okazało się, że choć nadal jest trenerem, to na pewno już nie trzeciej drużyny świata. Krótko mówiąc, reprezentacja Polski w rozgrywkach o mistrzostwo Europy zaczęła dostawać lanie.

Reprezentacja piłkarska to nadzwyczaj dziwne przedsiębiorstwo. Zaledwie w ciągu jednego roku może przynieść dochód w wysokości miliona, albo nawet dwóch. Dolarów! Ale z drugiej strony, przy niekorzystnych układach, dochodu może nie być wcale, chociaż nie zdarzyło się jeszcze, żeby do przedsiębiorstwa KADRA państwo ludowe musiało dokładać.

Nie zmienia to faktu, że przedsiębiorstwo swoją działalność prowadzi pod nieustanną, i nieustannie silną, presją społeczną. Po każdym, choćby przelotnym, niepowodzeniu na głowy piłkarzy, a w szczególności na głowę pana P., sypią się gromy. Tak też było w roku ubiegłym, kiedy dwaj zawodnicy — Janas i Wójcicki — strzelając samobójcze gole, uniemożliwili drużynie odniesienie dwóch bardzo potrzebnych zwycięstw w konfrontacji międzypaństwowej. Od tego czasu społeczeństwo na poczynania pana P. i jego gromadki patrzy nieufnie. Zwycięstwa w nieważnych potyczkach milionów kibiców nie cieszą, rośnie natomiast obawa o losy przedsiębiorstwa KADRA w spotkaniach naprawdę o wszystko...

Przedsiębiorstwo KADRA nie ma stałego personelu. W zależności od bieżących potrzeb zatrudnia 18—20 utalentowanych młodzieńców. W czteroleciu swojej pracy kierowniczej pan P. bliższą współpracę nawiązał z sześćdziesięcioma piłkarzami, z tym że za stałych współpracowników, czyli personel właściwy, może się uważać najwyżej dwudziestu.

W momentach decydujących pan P. sięga po fachowców, stale przebywających i pracujących za granicą. Wtedy pojawiają się w przedsiębiorstwie nienagannie ubrani dżentelmeni, np. panowie Boniek, Żmuda, Janas, Młynarczyk i przystępują do pracy, chociaż wynagrodzenie, jakie jest im proponowane, żadnego nie może satysfakcjonować. Dżentelmeni tę pracę zleconą traktują w kategoriach honorowych. Im po prostu nie wypada, i nie wolno, odmówić udziału w kolejnych przedsięwzięciach przedsiębiorstwa KADRA.

Prasownicy miejscowi odmówić nie mogą, ale przede wszystkim — nie chcą, gdyż zatrudnienie u pana P. stanowi gwarancję podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych. Jest także najlepszą reklamą rozlicznych talentów panów piłkarzy.

KIEDY poznaliśmy już regulamin przedsiębiorstwa KADRA, przyjrzyjmy się, jak jego funkcjonowanie wygląda w praktyce.

Tegorocznej jesieni rozpoczęły się rozgrywki eliminacyjne do mistrzostw świata 1986 w Meksyku, czyli kolejnego Mundialu. Reprezentacja Polski wylosowała grupę nie najsilniejszą, ale i niełatwą: Belgów, Greków, Albańczyków. Na dzień 17 października 1984 wyznaczony został termin pierwszego meczu, w Zabrzu, na stadionie Górnika — z Grecją.

Dwa tygodnie przed tym spotkaniem, 3 października br., Antoni Piechniczek powołał pod broń kadrę, czyli ustalił skład personelu dla wykonania tego jednostkowego przedsięwzięcia. Trzy dni później ściągnął personel do uzdrowiska Wisła, gdzie w ośrodku „Start" kadrowicze mieli szlifować formę. A za co? A za: wikt, opierunek i nocleg. Na razie!

Nad właściwym przebiegiem przygotowań miał czuwać sztab w następującym składzie: Antoni Piechniczek — kierownik zakładu, Bernard Blaut — asystent trenera, Piotr Czaja — trener bramkarzy (dochodzący), Henryk Soroczko — lekarz, Jerzy Wielkoszyński — lekarz, specjalista (dochodzący), Jerzy Wilkosz — kierownik techniczny, oraz pp. Korolkiewicz i Lorek — masażyści, zwani też niekiedy, ale tylko przez snobów, trenerami odnowy biologicznej.

Pod kierunkiem doborowego sztabu miała pracować w pocie czoła szesnastka piłkarzy. Pracowało jednak siedemnastu, a w porywach nawet osiemnastu. Okazało się bowiem oto, że zawodnik Tarasiewicz (Śląsk Wrocław) jest kontuzjowany i grać nie może. Jego miejsce zajął zawodnik Pałasz (Górnik Zabrze). Pan P. tymczasem z niecierpliwością oczekiwał na przyjazd dżentelmenów z zagranicy. Jako pierwszy miał zjawić się p. Żmuda. I zjawił się. Jako drugi miał przybyć do Wisły p. Młynarczyk. I, niestety, zaczęły się kłopoty. P. Młynarczyk w oznaczonym terminie opuścił wyspę Korsykę (gdzie pracuje w FC Bastia), wsiadł w samolot i... zniknął. Wiadomo było, co prawda, że do Polski dofrunął, ale po drodze gdzieś się zagubił. Na zgrupowaniu kadry zameldował się z prawie czterodniowym opóźnieniem i, okazało się, w dodatku z kontuzją. Odbył jeden trening i bez rozgłosu... wyjechał z powrotem do Francji, a konkretnie na wyspę Napoleona. Najbardziej zdziwieni byli ponoć Francuzi, którzy — chociaż Młynarczyka widują na co dzień — przysięgali, że na wezwanie Piechniczka bramkarz wyjechał całkiem zdrowy! Pomimo usilnych starań paru detektywów i armii piłkarskich działaczy, nikomu nie udało się dokładnie ustalić, gdzie faktycznie zagubił się na trzy dni p. Młynarczyk. Po czasie dowiedziałem się, że najprawdopodobniej jedyna osobą wiarygodną, która potrafi rozwiązać tę zagadkę, jest piłkarz łódzkiego Widzewa, pan Kajrys, przyjaciel i dawny kolega klubowy p. Młynarczyka.

Jeszcze przed meczem trener Piechniczek kłopotów miał więcej. Oto doktor Wielkoszyński, jak zawsze w takiej sytuacji, przebadał dokładnie, czyli „wydolnościowo", wszystkich zgrupowanych piłkarzy. I złapał się za głowę z przerażenia, bo z wykresów wynikało jednoznacznie, że futboliści dokładnie są bez formy! Co gorsze, nieznany jakiś hultaj uruchomił w tej przykrej sprawie przeciek dla prasy i główny rywal, czyli trener Greków, zanim zdążył ruszyć się z Aten, już wiedział, że źle się dzieje w polskim zespole.

Na szczęście dla pana P., dojechał do drużyny z Włoch p. Boniek. Miał kawał drogi, gdyż w tzw. międzyczasie kadra przeniosła się z Wisły do wsi Buk, koło Raciborza, gdzie poza taksówką (z dworca w Katowicach — 2,5 tysiąca zł) żadnym innym środkiem lokomocji nie można się dostać, żeby zdążyć na czas.

Jak wiadomo, p. Boniek jest światową sławą, istnym Pendereckim futbolu, więc nigdzie po drodze się nie zagubił, tylko zameldował się punktualnie i w dodatku, jako jedyny w przedsiębiorstwie KADRA, był w dobrym humorze.

I tak nadszedł pamiętny dzień 17 października, dzień prawdy o wartości KADRY w meczu z Grekami.

W połowie zawodów wydawało się, że jest już po zawodach: **Grecy prowadzili 1:0 i nic nie wskazywało na to, żeby zależało im na zmianie wyniku.**

W czasie piętnastominutowej przerwy w szatni polskich piłkarzy odbyła się gwałtowna narada. Pan P. otwarcie zapytał piłkarzy, czy mają świadomość o co grają. Odpowiedź była twierdząca. W związku z tym nie pozostawało nic innego do roboty, jak wymienić najczęściej psujący się trybik w pracującej nierówno maszynie. Tym sposobem wycofany został, jak się wydaje — na dłużej, zawodnik Buncol (Legia). I zaraz KADRA zaczęła produkować!

Po meczu pan Piechniczek spotkał się z dziennikarzami i nie było mu łatwo. Wyglądało na to, że nie całkiem pozbył się strasznej myśli, iż październikowego wieczoru przedsiębiorstwo bliskie było bankructwa. Widmo totalnej plajty nadal krążyło nad głową pana P. Jednakże raz jeszcze okazało się, iż jest to szczęśliwy kierownik zakładu, a w jego fachu trzeba mieć czasem odrobinę szczęścia.

Przedsiębiorstwo znowu zarobiło na swoją dalszą działalność. Personelowi można było wypłacić premie. Po zdjęciu piłkarskich butów personel zwykł podnosić głowy! Na pertraktacje z Dyrekcją (czytaj: zarządem PZPN) wysyła swoich przedstawicieli w osobach członków Rady Zawodniczej. Dawniej przewodniczącym rady był p. Boniek, ale teraz prowadzi poważniejsze interesy. Więc w imieniu ogółu, o pieniądzach przy stole, dyskutuje p. Smolarek, bo uchodzi za człowieka odważnego i dobrze znającego potrzeby załogi przedsiębiorstwa KADRA.

Za wygraną na własnym boisku z Grekami Dyrekcja skłonna była zapłacić 800 tysięcy zł do nierównego podziału (grający — 100 proc. stawki, rezerwowi — 50 proc., zaplecze — 25 proc.).

Piłkarski personel nie miał zastrzeżeń do zasad podziału, a jedynie do wysokości kwoty ogólnej. W meczu było przecież ciężko! Grecy nie gapy, prowadzili do przerwy. Mimo takiego obciążenia personel zachował się znakomicie i „zrobił" niezły wynik.

Taka argumentacja przekonała Dyrekcję i dlatego przeznaczyła do podziału równy milion złotych. Czyli mniej niż Widzew za pokonanie Borussi Moenchengladbach. Zgroza!

Dwunastu piłkarzy, którzy występowali na boisku, zabrało z kasy po (mniej więcej) 70—80 tysięcy na głowę. Reszta, odpowiednio do zasług i kolejności na ławce rezerwowych 30—50 tysięcy.

Premie kierownictwa przedsiębiorstwa KADRA szczelnie osłonięto płaszczem tajemnicy. Według całkiem nieoficjalnych danych liczbowych, były te nagrody jednak równe dodatkowemu wynagrodzeniu piłkarzy. Znaczy to, że Dyrekcja (PZPN) za zwycięstwo z Grecją zapłaciła łącznie półtora miliona.

Jeszcze w Zabrzu, na konferencji prasowej, zadałem trenerowi P. pytanie: **„Jakie byłyby nagrody, gdyby reprezentacja przegrała?"**.

Trener odpowiedział bez wahania: **„Nikt nie dostałby ani grosza!"**. — A gdyby mecz zakończył się rezultatem remisowym?...

Dzisiaj żałuję, że zadałem to drugie pytanie. Oto dwa tygodnie później piłkarze pojawili się na stadionie w Mielcu. Naprzeciwko nich — reprezentacja coraz bardziej tajemniczej Albanii. Tym razem mechanizm KADRY zaciął się na dobre. Spotkanie zakończyło się wymęczonym w ostatnich minutach remisem 2:2.

Trener Piechniczek naprawdę był załamany! Do tego stopnia, że ośmielił się publicznie zarzucić sędziemu szwajcarskiemu stronniczość.

ZA remis na własnym boisku Dyrekcja płaci symbolicznie: po 5—10 tysięcy złotych. Gorzej niż klubowy skarbnik za ligową kolejkę...

Kierownictwo przedsiębiorstwa KADRA nie dostało zapewne nic. Trenera Antoniego Piechniczka bezlitośnie chłoszcze prasa, a kibicom nie podoba się on już zupełnie. Tym razem nie chodzi tylko o grzywkę. W ogóle interesy pana P. wyglądają marnie. I tak już będzie aż do wiosny. Wtedy wszystko się rozstrzygnie: **albo będzie dobrze, albo będzie źle? Piłka jest okrągła, a bramki są dwie!**

Jacek ARTOWSKI

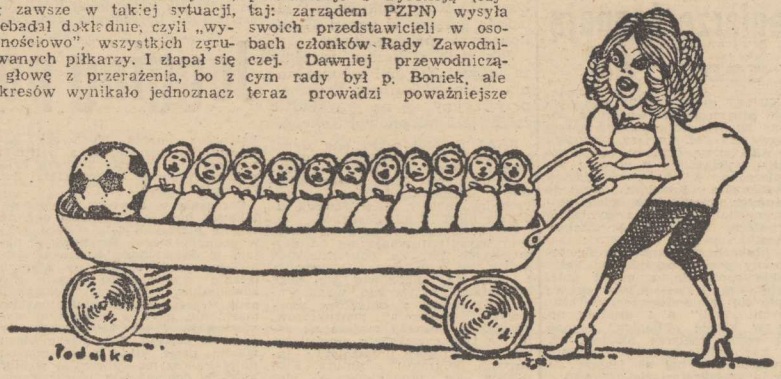

Wyjazdowe spotkania liderów

3 mecze Pogoni w przeciągu 8 dni

WIDZEW—Motor, Lechia — Górnik Z., Radomiak — Śląsk, Wisła — Górnik W., Ruch — Bałtyk, Lech — ŁKS, GKS — Legia i Pogoń — Zagłębie — oto zestaw par w 14 jesiennej kolejce spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Po dotychczasowych grach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco: Legia i Górnik Z. — po 19 pkt., Lech — 17, Widzew — 16, Zagłębie i GKS — po 14, Radomiak i Górnik W. — po 13, Motor — 12, Śląsk i Ruch — po 11, Pogoń, Bałtyk i Lechia — po 10, ŁKS — 9 i Wisła — 8.

Obaj liderzy, stanowiący ongiś nasz eksportowy duet, grają na wyjazdach, a goniące Legię i Górnika drużyny Lecha i Widzewa walczą na własnych boiskach. Gdyby wszystkim gospodarzom tych spotkań udało się wygrać, przed ostatnią serią spotkań mielibyśmy trzy drużyny — Legię, Górnika i Lecha z dorobkiem 19 punktów oraz jeden zespół — Widzew z 18 punktami. Z drugiej strony nie można oczywiście wykluczyć szeregu innych sytuacji. M. in. i takiej, że jeden z liderów wygra, a drugi straci punkty. **Zwycięzca byłby wtedy kandydatem nr 1 do tytułu mistrza jesieni.**

Wśród pretendentów do najwyższych lokat nie ma, niestety, szczecińskiej Pogoni, **którą w przeciągu 8 dni czekają trzy ligowe starty: niedzielny pojedynek z Zagłębiem, środowy zaległy z Bałtykiem (oba u siebie) oraz w następną niedzielę ostatni w jesiennej rundzie mecz — z Legią w Warszawie.**

Występ portowców w Łodzi, uwieńczony remisem, poprawił nieco nastroje panujące wśród kibiców naszej „11", którzy oczekują iż Pogoń wykorzysta atut własnego boiska i zdobędzie komplet punktów w spotkaniach z Zagłębiem i Bałtykiem. Trudniej będzie pokusić się o zwycięstwo lub remis w Warszawie, co oczywiście wcale nie oznacza, że szczecinianie stoją na straconej pozycji. Nie będą jedynie w tym meczu faworytem

JEŚLI chodzi o naszych II-ligowców to **Chemik** (9 miejsce z 12 punktami) **gościć będzie liderа tabeli Odrę Wodzisław** (19 pkt.), a Stal Stocznia (15 lokata — 9 pkt.) zmierzy się w Jaworznie z miejscową Victorią (10 miejsce — 12 pkt.). **(jg)**

Zmieniły dyscyplinę?

JUŻ 24 bm. w San Sicario odbędzie się premiera sezonu 1984/85 w narciarstwie alpejskim. Nasze dwie nadzieje na dobre lokaty w pucharowych slalomach — siostry Małgorzata i Dorota Tlałkówny do końca tego tygodnia trenować będą w kraju. Zajęcia są bardzo urozmaicone: biegi terenowe, gry sportowe, narto-rolki, hokej na lodzie to tylko niektóre elementy ich treningu.

NA ZDJĘCIU: Dorota (z lewej) i Małgorzata Tlałkówny podczas treningu hokejowego na lodowisku „Podhala".

CAF — St. Momot

Rozgrywki halowe

◆ Pod koszami: Czarni — ROW
◆ Na ringu: Stal — Turów

TYDZIEŃ temu koszykarki Czarnych Szczecin musiały uznać wyższość mistrzyń Polski. Mimo że przegrały z Wisłą krakowskiej publiczności zaprezentowały się korzystnie. Ciekawi zatem jesteśmy, jak nasze zawodniczki wypadną w sobotnim meczu z ROW-em Rybnik w Szczecinie. Jak na razie koszykarkom z Rybnika nie wiedzie się najlepiej, gdyż dotychczas uzyskały tylko dwa zwycięstwa ze Spójnią Gdańsk i Polonią Warszawa, a przegrały z AZS Poznań, Wisłą (aż 30 pkt.) ŁKS i Lechem Poznań. Nie można jednak lekceważyć ROW, drużyny, która gra już drugi sezon w I lidze. W ubiegłym rybniczanki wywalczyły ósmą pozycję (13 zwycięstw i 17 porażek). Ponadto ROW brał udział w Pucharze L. Rochettiego, przegrywając rywalizację z ASP Avelino (Włochy). Do wyróżniających się zawodniczek ROW-u należą m. in. E. Paszek-Owczarz (164 cm), J. Janosz-Czechowicz (185 cm), M. Sidorowicz (178 cm), M. Warmuzek-Kaczmarczyk (178 cm) oraz B. Grzesik (180 cm). Zapowiada się więc emocjonujące spotkanie.

Koszykarze Pogoni pauzują, a II-ligowa Spójnia zagra na wyjeździe z Wybrzeżem Gdańsk.

OD DZIŚ do niedzieli Gdańsk będzie gospodarzem pierwszej rundy Pucharu Polski. Piłkarki Pogoni Szczecin o awans do dalszych gier będą walczyły z II-ligowymi zespołami: AZS Koszalin, AZS Gdańsk i Startem Gdańsk. Ostatnie pojedynki ligowe dowiodły, że zawodniczki szczecińskiej Pogoni grają coraz lepiej. Nie powinny więc chyba mieć żadnych problemów z wywalczeniem prawa gry w II rundzie.

Piłkarze ręczni Pogoni mają przerwę, natomiast o ligowe punkty walczyć będą szczypiorniści Ogniwa, którzy spotkają się z liderem tabeli — ChKS-em.

BOKSERZY Stali Stocznia stoją przed kolejną szansą umocnienia się na pozycji lidera. Tym razem zmierzą się przed własną publicznością z Turowem Zgorzelec. Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się zwycięstwem pięściarzy ze Szczecina 12:8. W tym meczu dojdzie do kilku ciekawych walk m. in. Króla (Stal) z Różnickim, Karwackiego (Stal) z Wardzałą, Janczura (Stal) z Szybińskim. **(bt)**

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 11 — **FK w Załomiu** — festyn sportowo-rekreacyjny.

godz. 17 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet Czarni Szczecin — ROW Rybnik (I liga).

godz. 17 — **hala przy ul. Narutowicza** — spotkanie w piłce ręcznej o mistrzostwo II ligi Ogniwo — ChKS Łódź.

NIEDZIELA

Godz. 10 — **pętla tramwajowa nr 3 (Lasek Arkoński)** — biegi transowe z instruktorem.

godz. 10 — **hala przy ul. Narutowicza** — rewanżowe spotkanie o mistrzostwo II ligi w piłce ręcznej Ogniwo — ChKS Łódź.

godz. 11 — **hala WDS** — spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Turów Zgorzelec.

godz. 12 — **stadion przy ul. Twardowskiego** — mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Pogoń — Zagłębie Sosnowiec.

godz. 11 — **stadion w Policach** — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi Chemik — Odra Wodzisław.

godz. 12 — **stadion przy ul. Ceglanej w Stargardzie** — międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Szwecja drużyn do lat 16 (eliminacje do ME).

Żeglarze żegnają sezon '84

AKURAT przed obecną falą nocnych przymrozków większość żeglarzy zdążyła zabezpieczyć sprzęt wpływający. M. in. na przystani JK AZS przy pomocy potężnego dźwigu wyciągnięto z wody i zabezpieczono w hangarze jachty pełnomorskie. Podobnie wygląda na innych przystaniach, gdzie najprawdopodobniej jutro i w niedzielę zostaną wyslipowane ostatnie jednostki.

W klubach podsumowuje się tegoroczny sezon, organizując koleżeńskie spotkania, a nawet bale. Ostatnio takie pożegnanie sezonu odbyło się w pomieszczeniach klubowych „Stali" a 1 grudnia na balu w klubie „Piwnica" żegnać będą sezon żeglarze akademicy. Jak nas poinformowano ostatnie zaproszenia na bal są jeszcze do nabycia w sekretariacie JK AZS.

Stefan Rogalski przewodniczącym społecznego komitetu

40-lecie sportu szczecińskiego

SPORT szczeciński przygotowuje się do obchodów 40-lecia swego istnienia na Pomorzu Zachodnim. Już od kilku miesięcy działa Społeczna Komisja WFS ds. Muzeum Sportu Ziemi Szczecińskiej. Działacze podjęli szereg prac, związanych z udokumentowaniem historii pierwszych szczecińskich klubów i organizacji sportowych, które powstały po 1945 r. Końcowym zamierzeniem komisji jest utworzenie Muzeum Sportu w Szczecinie, dla którego obecnie poszukuje się lokalizacji. Na razie zbierane eksponaty gromadzone są w pomieszczeniach Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka. Praca społecznej komisji ukierunkowana jest też na przygotowanie imprez sportowych i uroczystości związanych z przyszłoroczną rocznicą.

Członków komisji przyjął ostatnio sekretarz KW PZPR Stefan Rogalski, którego poinformowano o bieżących pracach i innych zamierzeniach związanych z 40-leciem naszej kultury fizycznej. Ustalono m.in. że spotkanie z okazji 40-lecia szczecińskiego sportu odbędzie się 25 maja przyszłego roku w Wojewódzkim Domu Sportu. Wezmą w nim udział pionierzy kultury fizycznej, zasłużeni sportowcy, olimpijczycy i czołowi zawodnicy regionu.

Stefan Rogalski stanął na czele Społecznego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 40-lecia Sportu na Pomorzu Zachodnim. **Pa.**

Refleksje długodystansowca

Jogging po szwedzku

MODA na bieganie ogarnęła cały świat, docierając również do Polski. Dzisiaj nikogo nie dziwi już fakt, że ludzie biegają ulicą, lub parkową aleją. Atmosfera dla masowego biegania znacznie się więc poprawiła w naszym kraju. Mimo to jednak wciąż niewielu Polaków odpoczywa w biegu, a liczba dwu tysięcy uczestników Maratonu Pokoju jest zaledwie garstką w ponad 37-milionowym społeczeństwie.

Jak daleko jeszcze jesteśmy za innymi krajami w uprawianiu masowej kultury fizycznej, przyjrzyjmy się na przykładzie zaledwie 8-milionowej Szwecji.

KRAJ ten już przed laty słynął z organizacji masowego narciarskiego „Biegu Wazów", skupiającego na starcie kilka tysięcy amatorów biegania. Dzisiaj — jak twierdzą znawcy — w Szwecji uprawia biegi 1/3 mieszkańców.

Zamiłowanie do ruchu na świeżym powietrzu wpaja się od najmłodszych lat. Za dobrodziejstwo uważa się tam prawo obcowania z przyrodą, umożliwia się więc miłośnikom aktywnego wypoczynku korzystanie z obiektów sportowych, zapewnia instruktorów, organizuje imprezy mające na celu nie tyle rywalizację między sobą, ile możliwość uczestnictwa integracji, kontaktu z naturą. Propaguje się humanistyczne idee szlachetności walki i wysiłku sportowego. Nic więc dziwnego, że Szwedzi całymi rodzinami wybierają się na wycieczki rowerowe lub piesze, uprawiają jogging i równie popularne biegi na orientację.

Gdy zaczęło gwałtownie przybywać zwolenników spokojnego i lekkiego biegu, poczęto u schyłku lat 70 organizować zawody biegowe na rozmaitych dystansach, przyjmując generalną zasadę, że organizatorom będzie przyświecać idea ściągnięcia na start jak największej liczby uczestników. Opracowano centralny kalendarz imprez biegowych dostępny dla wszystkich, a patronat nad całością przejęła Svenska Friidrottsfoerbundet — Szwedzki Zw. Lekkiej Atletyki.

Corocznie w Szwecji odbywa się kilkaset biegów. Gromadzą one na starcie nierzadko 2—3 tysiące osób w jednym biegu. Przebywając latem w Sztokholmie byłem uczestnikiem trzech biegów, w których łącznie wystartowało ponad 6000 zawodników. Rekord frekwencji padł w tegorocznym sztokholmskim maratonie, gdyż w biegu tym wystartowało 11 469 zawodników w tym 703 kobiety. Trasa tego biegu wiodła przez kilka wysp miasta, najpiękniejszymi ulicami, wzdłuż których dopingowało biegaczy ponad 300 tysięcy widzów. Nazajutrz w „Svenska Dagbladet" ukazał się komplet wyników. Jeszcze więcej, bo 2500 kobiet oglądałem w biegu na 10 km w Sztokholmie. Był to imponujący widok.

BEZ wątpienia najpiękniejszym biegiem w Szwecji jest Midnattsloppet — nocny karnawałowy bieg uliczny na 10 kilometrów, wokół wyspy Soeder w Sztokholmie. Na starcie tego imponującego biegu, w którym miałem szczęście uczestniczyć, stanęło 4 tys. zawodników z całej Skandynawii. Start nastąpił w sobotnią sierpniową noc o 23.00 z głównej ulicy Hornsgatan. Bieg odbywał się przy żywiołowym dopingu stu tysięcy widzów, przy pokazach sztucznych ogni i akompaniujących rytmach samby. Niczym w Sao Paulo.

Jako ciekawostkę podam fakt, że rozgrzewką biegaczy przed startem jest w Szwecji... kilkunastominutowy aerobic.

NASUWA SIĘ pytanie, skąd ten fenomen popularności biegów u naszych zamorskich sąsiadów. Składa się nań wiele przyczyn:

— doskonałe warunki do uprawiania joggingu, również w wielkich miastach, w których buduje się specjalne dróżki i ścieżki dla rowerzystów i biegaczy,

— łatwość w nabyciu sprzętu biegowego renomowanych firm sportowych,

— możliwość zrzeszania się w klubach biegowych Runners Club,

— dostępność periodyków i fachowych czasopism, dotyczących biegania jak „Jogging", „Spring Time", „Road Runner",

— możliwość częstych startów we wzorowo zorganizowanych biegach na terenie całego kraju,

— szereg dodatkowych zachęt i atrakcji w postaci szybko i estetycznie wydawanych komunikatów po biegu, pamiątek, atrakcyjnych nagród itd.

Wytłumaczalny jest również fakt wielkiego, nie spotykanego u nas zainteresowania publiczności masowymi biegami. Otóż imprezy biegowe niejako wychodzą naprzeciw widzom. Trasy biegów wytyczone są głównymi najpiękniejszymi arteriami miast, osiedli. Ponadto poprzez reklamę i szereg dodatkowych atrakcji rozrywkowych ściąga się widzów i zaprasza do wspólnej zabawy. Bo takie jest właśnie założenie szwedzkich działaczy i organizatorów — stworzyć spektakl wielkiej, wspólnej, radosnej zabawy dla wszystkich..

POKI CO marzy mi się, od lat, wielki bieg uliczny z prawdziwego zdarzenia w naszym mieście. Bieg centralnymi ulicami Szczecina, przy udziale licznej, ciepło reagującej publiczności. Czy jest to realne? Myślę, że wspólnie z „Kurierem", w przyszłym roku moglibyśmy taką imprezę zorganizować...

Jan MATURA

TEATRY

POLSKI (22-16-21) „Szachy" g. 17; sobota i niedziela: g. 19; **WSPÓŁCZESNY** (423-75) — „Czarownice z Salem" g. 19 (piątek, sobota i niedziela; **MUZYCZNY** (639-02) sobota: „Baron Cygański" g. 19.30; niedziela: g. 16; **SALA PRCB** (Zamek) — „Król Ubu" g. 16 (sobota i niedziela); **KRYPTA** (Zamek) — „Serenada" g. 16 (sobota); **FILHARMONIA** — Koncert g. 19; sobota: g. 17; **ZAMEK** (Sala Bogusława) sobota: Koncert Chóru WSP g. 18; **PLECIUGA** — sobota: „Kopciuszek" g. 17; niedziela: g. 11 (od l. 5).

KINA

DELFIN (468-78) „Moskwa nie wierzy łzom" g. 16, 19, radz., l. 15; sobota: „Tabor wędruje do nieba" g. 13.15, 15.45, 18, 20, radz. l. 15; niedziela: „Moskwa nie wierzy łzom" g. 16, 19; **COLOSSEUM** (458-18) „Czy leci z nami pilot?" g. 15, 17, 19, USA, l. 12; sobota: g. 15; „Dołgrasz się zającu" g. 10; „Buntowniczy Orion" g. 11, 17, 19, radz., l. 12; niedziela: g. 17, 19; „Czy leci z nami pilot?" g. 15; **KOSMOS** (380-03) „Niepokonany" g. 16, 18, 19.30, radz., l. 15; sobota: „Waterloo" g. 9; „Wyrostki" g. 13.30, 16, 18, 20, radz., l. 12; niedziela: „Wyrostki" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18, 20; **BAŁTYK** (433-35) „Jeździec bez głowy" g. 15.30, radz.; „Niespodziewana wizyta" g. 17.15, 19.15, radz., l. 15 (sobota i niedziela); **POLONIA** (22-18-34) „Tam na tajemniczych dróżkach" g. 15, radz.; „Był czwarty rok wojny" g. 16.30, 18.30, radz., l. 12; sobota: g. 16.30, 18.30; „Tam na tajemniczych dróżkach" g. 15; niedziela: „Był czwarty rok wojny" g. 16.30, 18.30; **PIONIER** (475-02) „Imperium namiętności" g. 16.15, 18.15, 20.15, jap., l. 18; sobota i niedziela: „Miś w Golden City" g. 10, 11; „Opowieść o prawdziwym człowieku" g. 12; „Wódz Persów" g. 13.40; „Imperium namiętności" g. 15.30, 17.30, 19.30; **DRUŻBA** (356-05) piątek: „Król Lir" g. 16, 19, radz., l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 16.30, radz.; „Wersja pułkownika Zorina" g. 18.15, radz. l. 15; **ZAMEK** — „Zagniony" g. 18.30; sobota: g. 16, 18.15; niedziela: g. 17; **MARS** — piątek: „Krewniacy" g. 18, 20 radz., l. 15; niedziela: g. 17, 19, radz., l. 15; **PROMIEŃ** — sobota: „Zuzanna i zaczarowany pierścień" g. 16, NRD; „Dżamila" g. 18, radz.; niedziela: g. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Kamienna tablice" g. 15.20, pol. l. 15; „Dziecko Rosemary" g. 17, USA l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Zwyczajny faszyzm" g. 17.30, radz.; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Więzień Brubaker" g. 17.30, USA, l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) „Wyjście awaryjne" g. 17, pol. l. 15; sobota: g. 13; „Kosmonauci" g. 12; niedziela: „Wyjście awaryjne" g. 17; **BAJKA** (Police) „Tysiąc miliardów dolarów" g. 18.30, fr., l. 15; „O dzielnym kowalu" g. 17, CSRS (piątek, sobota, niedziela); **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Lebiediew contra Lebiediew" g. 18, radz., l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Zagłę mojego dzieciństwa" g. 18, radz., l. 12; **JUTRZENKA** (Chojna) piątek i sobota: „Książe i żebrak" pol., l. 12; niedziela: „Jak car Piotr Ibrahima swatał" radz. l. 12; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Zgodnie z prawem wojennym" radz., l. 12; „Autoskrzynce i pies Kleks" radz.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Ingo zagraj w filmie" radz., l. 12; „Biały baszlyk" radz., l. 12 (piątek i niedziela); **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Dzieci Leningradu" radz., l. 12; „Błękitny ptak" radz.; **WENUS** (Goleniów) „Żywi i martwi" radz., l. 15, cz. II; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Psy wojny" USA, l. 18; **DAR** (Stargard) „Dzięki Bogu już piątek" USA, l. 15; „Trzeci książę" CSRS (piątek sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Ucieczka Mr McKinleya" radz., l. 12; „Gwiżdżę na wszystko" radz., l. 12.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

KORAB — „W Górach Skalistych" g. 11, 12; **DELFIN** — „Bajka opowiedziana nocą" g. 10, 11.30, 13, 14.30; **BAŁTYK** — „Dołgrasz się zającu" g. 14; „Jeździec bez głowy" g. 15.30; **POLONIA** — „Tam na tajemniczych dróżkach" g. 11, 15; „Plaster miodu" g. 13.30; **PIONIER** — „Miś w Golden City" g. 10, 11; „Opowieść o prawdziwym człowieku" g. 12; „Wódz Persów" g. 13.40; **HETMAN** — „Oj słoniu" g. 12; „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 13.15; **ZAMEK** — Zestaw bajek g. 11.30, 13; **PROMIEŃ** — „Zuzanna i zaczarowany pierścień" g. 12, 13.30; **MARS** — „W krainie 1001 nocy" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Tajemnica szyfru Marabuta" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „W Górach Skalistych" g. 15; „Wiatr w żaglach" g. 16; **1 MAJ** — „Opiekun ptaków" g. 15; „Czarodziejski Lolo" g. 16; **HUTNIK** „Kosmonauci" g. 16; **BAJKA** — „Reksio i wrona" g. 12; „O dzielnym kowalu" g. 17; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Za krzakiem tarniny" g. 16; **ZATOKA** — „Colargol w Indiach" g. 15; „Pies za burtą" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — **Staromłyńska 27:** Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1:** Polskie malarstwo współczesne; Grupa M-89 — malarstwo, rzeźba, grafika (Kopenhaga) — g. 9—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3:** Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Gospodarka na Pomorzu Zachodnim 1945—1970 — g. 8—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: „Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych" — otwarcie w sobotę — g. 12; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyrektor Janiny Szczerskiej: Dzieje fortyfikacji Szczecina — g. 9—15.30; **ZAMEK BWA** — Rysunek satyryczny Mohammeda Al-Zawawi (Libia); „V Salon Jesienny 84" — wystawa plenerowa „Świnoujście 84" — g. 10—18; **KLUB KIERUNKI** — Mariacka 6/8 — Grafika i malarstwo Witolda Szczepańca — g. 17—20 (piątek); **KLUB GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — Malarstwo Wiesława Kozioła — g. 10—18; **KLUB MPiK** — al. Wojska Polskiego 2 — Fotografia grupy fotografików z Berlina Zachodniego; **KORAB** — Wystawa plastyka-amatora Marlana Koziarza — g. 14—20.

MUZEA w sobotę i niedziele — czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; **DOROSŁYCH** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul Nad Odrą 20 — g. 8—18.
SOBOTA
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. POŁOŻNICTWO GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
PORADNIE: ogólne, dziecięce i stomatologiczne — czynne w sobotę w g. 7.30—15 w następujących przychodniach: Kadłubka 2, Powstańców Wlkp. 68 Staromłyńska 26, Jedności Narodowej 12, Abramowskiego 9, Ku Słońcu 12, Wojska Polskiego 72, Nad Odrą 26; Poradnia dla kobiet — Jedności Narodowej 12; Poradnia dermatologiczna — Henryka Pobożnego 4; Przychodnia specjalistyczna nr 2 — Jedności Narodowej (wejście od M. Buczka); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od M. Buczka); ZDROJE — Batalionów Chłopskich 36 — g. 8—15.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE
(piątek, sobota i niedziela)
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 13 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).
NIEDZIELA
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; WEWN., GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE — te same co w piątek.
APTEKI
KRZYWOUSTEGO 7a — tel 366-73
AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012;
STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.
Apteki czynne w sobotę w godzinach jak w każdy dzień roboczy: Jagiellońska 16a — 371-55; Narutowicza 11 — 220-164; Dębogórska 10 — 479-52; Dubois 1 — 882-41; Ku Słońcu 43 — 741-84; al. Wyzwolenia 11 — 422-46; Lelewela 1 — 726-24; Kom. Paryskiej — 227-930; M. Buczka 35 — 366-70; Włościańska 1 — 821-697.
INFORMACJE
PKS — tel. 469-80; 936 odjazdy autobusów pospiesznych
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933: Pociągi przyjeżdżające — tel. 934
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-26 i 846-68 — g. 7.30—17 (piątek).
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 423-15 — g. 7.30—15.30 (piątek).
RUCH STATKÓW — tel. 951
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21
SOBOTA
Stacje całodobowe te same co w piątek:
g. 7—15: 1 Maja, Golenlowska; g. 12—20; Mazurska Eskadrową Somosierry.
NIEDZIELA
Stacje całodobowe te same co w piątek.
g. 7—15: al. Wojska Polskiego, Strzałowska, Cukrowa;
g. 12—20: Sikorskiego Granitowa.
Stacje Obsługi Samochodów — czynne w sobotę w g. 6—14: Białowieska 2 (wraz ze sklepem), Przestrzenna 42, pl. Orła Białego 10 Golisza 6, 8 Maja 86.
Pogotowie RTV — czynne w sobotę w g. 8—13; **TV czarno-biała:** Kard. Wyszyńskiego 25 — tel. 356-96; **TV kolor** — Kard. Wyszyńskiego 5 — tel. 359-55.
BANK PKO — al. Wol. Polskiego 1 — czynny w sobotę od g. 9—13.
DELIKATESY (niedziela)
KRZYWOUSTEGO 9 — g. 9—13;
AL. WOJ. POLSKIEGO 23 — g. 12—17.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.30 W szkole i w domu. 15.50 NURT — Moje przedszkole. 16.25 Wiadomości. 16.30 „Majsterklepka". 16.55 „Piątek z Pankracym". 17.20 Wiadomości. 17.30 Film „Honor dziecka". 18.35 Magazyn związkowy. 19 Dobranoc. 19.10 Teleklino. 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film radz. „Odwieczny żew". 21.40 Obok siebie czy razem? — program publ. 21.55 Komentarze. 23.05 Film „Dorota". 0.00 Wiadomości.
PROGRAM II
17.30 „Siedztwo w sprawie nauki". 18 „To trzeba wymyślić". 18.30 Kronika (lok.). 19 Pobocza sportu. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Z dymkiem cygara". 20.15 „Brawo". 20.45 Mag. filmów dokumentalnych. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Studio Sport. 22 Wieczór w teatrze — „Biedni ludzie". 23.45 „Rozmowy intymne" 0.15 Wiadomości.
SOBOTA
PROGRAM I
6. 6.30. 7. 7.30 TTR. 8.30 Tydzień na działce. 9 „Sobótka". 10.30 Wiadomości. 10.40 Sztuka „Kartoteka". 12.05 „Siedlecki cudeńka". 12.30 TV koncert życzeń. 13. Poradnik rolniczy. 13.30 Piosenka 83. 14 Reportaż z przeszłości „Polska ale jaka". 14.30 „Militaria, obronność, nowoczesność". 15 Wiadomości. 15.10 TV lista przebojów. 15.30 W świecie ciszy. 16 Film TV „Mściciele, obrońcy i rapiery". 17.05 Sport. 17.50 Film dok. 18.10 Losowanie Dużego Lotka. 18.20 „Pegaz". 19 Dobranoc. 19.10 „Magazyn leśny". 19.30 Dziennik. 20 Film USA „Ukryci wrogowie". 21 „Na żywo". 21.30 Sport. 22.15 Przeboje San Remo. 23 Kino Nocne „Alibi".
PROGRAM II
11.30, 12, 12.30 NURT. 13 Wiadomości. 13.10 Filharmonia Dwójki. 14 Film dla dzieci. 14.30 „Temat na dziś". 15.30 Wideoteka. 16.15 Turniej tańca towarzyskiego — Rytm 84. 16.30 „Gorąca linia". 17.05 „Czas opamiętania, czas nadziei". 17.40 Film dok. TV ang. „Ciało bez tajemnic". 18.30 Refleksje o państwie (dok.). 19 Na antenie Dwójki. 19.15 „Lepki i ozdobniki". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Godzina z T. Kulisiewiczem. 21 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie". 21.30 Tydzień w polityce. 21.40 „Czas opamiętania, czas nadziei". 22.10 Wiadomości. 22.15 Kino dorosłych „Ogród Wenus". 23 Sport. 23.30 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
NIEDZIELA
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 7 W naszej rodzinie. 7.35 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.45 „Po gospodarsku". 8.20 Mag. rolniczy 9 Teleranek. 10.30 Wiadomości. 10.35 „Przygody roślin". 11 „Na krawędzi słowa". 11.20 Śladami naszych czasów. 12 „7 anten". 12.55 Kraj za miastem. 13.15 TV koncert życzeń. 14 Teatr dla dzieci „Podwórkowcy". 15 Wiadomości. 15.10 Film dok „Pamiętnik z wielkiego rejsu". 15.25 i 17 Teleturniej publ. 16.05 Film TV biszp. „Plac Diamentowy". 17.35 I liga piłki nożnej. 19 Wieczorynka 19.30 Dziennik. 20 Film TV ang „Mansfield Park". 20.55 Spotkanie z panią Romaną Duraczową. 21.20 Sport. 21.50 Klub międzynarodowy. 22.20 Wiadomości. 22.25 Warszawski Teatr Pantomimy „W podróży".
PROGRAM II
10 Film „Mansfield Park" (dla niesłyszących). 11.20 Program włoskowy. 11.50 Wiadomości. 12 Kwadrans z hejnałem. 12.15 Aerobic. 12.30 „Niedziela w Szczawnicy". 13.15 Wielka Gra. 14.15 „Kino Oko" 15.10 Kino familijne „Uparciuch". 16 Jutro pomidziałek. 16.35 Spotkanie z Markiem Pijanowskim. 17.20 Grabieże kultury. 17.55 Film CSRS „Tułaczka Jana Amosa". 19 „Bogowie czterech stron świata". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Stereo i w kolorze. 21 Spotkanie z Markiem Grabowskim. 21.30 Wiadomości. 21.40 Film TV CSRS „Szpital na peryferiach". 22.35 Sport. 23.25 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.
PROGRAM BERLIŃSKI
PROGRAM I
15.55 Muzyka dla młodzieży — rock. 16.25 Poradnik domowy. 16.20 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV — „Cervantes". 18.50 TV dziecieca. 19 Zwierzęta przed kamerą 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film RFN „Dom w Montevideo" 21.50 ME w gimnastyce akrobatycznej. 22.20 Kronika. 22.35 Film rum. „Przekleństwo podróży". 23.30 Wiadomości
PROGRAM II
17.10 Jęz. rosyjski. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecieca. 18 i 18.25 Jęz. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Błękitne okna". 20 „Nie każdy początek jest trudny...". 21.30 Kronika. 22 Magazyn kulturalny. 22.45 Film z roku 1939 „Cyjanek".
SOBOTA
PROGRAM I
7.55 Jęz. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Widowisko. 10.30 ME w gimnastyce akrobatycznej. 12.15 Wiadomości. 12.20 Magazyn kulturalny. 13.05 Studio Halle. 14.05 „W żłobku". 14.30 Wiadomości. 14.40 Widowisko dla dzieci. 16 Program rozrywkowy. 17.30 Wiadomości. 17.40 Sport. 18.50 TV dziecieca. 19 Film TV „Wiek chirurgów". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Studio Halle. 21.15 Film USA „Jazz". 23.10 Kronika. 23.25 „Dziś idziemy do Maxima".
PROGRAM II
16.15 Film krym. CSRS — „Śmierć jest wybredna". 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecieca. 18 Film radz. „Fale Morza Czarnego". 19 „Ermitaż". 19.30 ME w gimnastyce akrobatycznej. 20 Film pol. „Pożegnanie z Barbarą". 21.30 Kronika. 22 ME w gimnastyce.
NIEDZIELA
PROGRAM I
9.25 Kronika. 10 i 10.45 Widowiska dla dzieci. 11 Naukowcy pedagogom. 12.15 Koncert symfoniczny. 12.50 Wiadomości. 13 Program muzyczny. 14.30 Widowisko dla dzieci. 15 Program rozrywkowy. 16 Sport. 17 Wiadomości. 18.50 TV dziecieca. 19.25 Prognoza pogody. 19.30 Kronika. 20 Film TV NRD „Koledzy ze szkoły". 21.35 Reportaż. 22 Przedstawiamy. 22.35 Kronika.
PROGRAM II
15.30 Film radz. „Kometa". 16.40 Magazyn dla dzieci. 17.30 Film rysunkowy. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecieca. 18 Widowisko dla dzieci. 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 „Dziś w tym domu święto". 21.30 Kronika 22 Film radz. „Dynamit pod minaretem".

RADIO

PROGRAM I
14.55 Pięć minut o książce. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ballady po francusku. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Gramy polskie piosenki. 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.15 Muzyka bardzo. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.
PROGRAM II
15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Tańce polskie. 15.30 Folklor na mapie świata. 15.55 Miniatura literacka. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Magazyn naukowy. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.03 Koncert życzeń. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.15 Fortepianowe sola. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Teatr PR. 22.10 Shichajmy razem. 23.20 Polacy na płytach świata. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
15.05 Rock po polsku. 15.45 Mag. motoryzacyjny. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codziennie powieść. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Lekcje rozląki". 20 Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki „Koniec epoki". 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Spieszać po życie. 22.45 „Zostanie po mnie stary dom". 23 Zapraszamy do Trójki.
PROGRAM IV
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 „Między nami". 16 Lektury nastolatków. 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18 Magazyn „Moje hobby". 18.20 Muzyczne hobby — musical. 18.40 Studio Ekspertów. 19.40 J. angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.50 Człowiek i nauka.
SOBOTA
PROGRAM I
8.10 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.40 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 „Harazan". 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn „Rytm" 14.55 Pięć minut o filmie. 16.05 Merkuriusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 17 Muzyka i Aktualności. 17.30 Muzyka z filmoteki. 18 „Matysiakowie". 18.30 Granie jak z nut. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 W rocznice urodzin Wandy Wermińskiej. 22.25 Na rockowa nute. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.
PROGRAM II
7.35 Rodzinny port. 8.10 Archiwum polskiej piosenki. 8.30 Poranna serenada. 9.20 Muzyka która lubi Stefania Grodzieńska. 9.50 „Trudno być Bogiem". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabaret Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 W stronę jazzu. 13.05 Publicystyka międzynarodowa. 13.30 Album operowy. 14 „Trudno być Bogiem". 14.10 „Co jest grane?" — pytania odpowiedzi, nagrody. 16 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Magazyn literacki. 18 Ze światowej estrady. 18.10 Tydzień na zach. Wybrzeżu. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 „Pan doktor Munroy — lekarz na złej drodze". 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Fortepianowe sola — Erroll Garner. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Teatr PR. 22.10 Studio Sport zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
8.30 „Wynalazek Morela". 9.05 Po prostu o nas. 9.30 Mała poranna muzyka. 10 Codziennie powieść. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muzyki latynoskiej. 11.50 „Lekcje rozląki". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Wynalazek Morela". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Koncerty wiolonczelowe. 15.05 „Wszystkie drogi prowadzą do Nashville". 15.45 Podróże reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Informacje sportowe. 19 Z ojców naszych ziemi. 19.30 Troche swinga... 19.50 „Lekcje rozląki". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 23 Zapraszamy do Trójki.
PROGRAM IV
7.40 Jęz. angielski. 8.10 Człowiek w swoim „M". 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zradnil, sprawdź, odpowiedz. 10 Ze starego gramofonu. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11 Rozgłośnia Harcerska. 12.20 Biuro listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13 „Złota seria Claudia Arraua". 13.55 Felieton literacki. 14 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa Halina Trąckowiak. 14.30 Południe młodych słuchaczy — „Chce być poetą". 15 Teatr dla Młodzieży. 15.45 Muzyka nastolatków. 16 Redakcja reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju 17.05 Pejzaż polski. 17.20 „Ludzie epoki, obyczaje". 18 Warszawski Tydzień Muzyczny. 19 Portrety Polaków. 19.40 Jęz. francuski. 19.55 Orkiestrowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem. 21.50 „Fotel w IV rzędzie". 22 Spotkanie z reportażem. 22.25 „Historia krakowskiego jazzu". 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzyka spod znaku Amora. 23.30 Rozmowy intymne.
NIEDZIELA
PROGRAM I
7.30 Czas i ludzie. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9 Magazyn wojskowy. 10 Gra Orkiestra PRiTV w Katowicach. 10.30 Teatr dla Dzieci — „Panna Kle Kle". 11 Koncert w niedzielne przedpołudnie. 12.05 W samo południe oraz Studio Sport. 13.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13 Przegląd tygodników. 13.25 Studio Sport. 14 Wektory. 14.20 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 „W Jeziorach". 15 Koncert życzeń. 16 Teatr PR — „Zapis". 17 Magazyn „Rytm". 18 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio — dzieciom — „Odlatują liście". 19.50 Śladem naszych interwencji. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Słynni wirtuozi. 22 Teatr PR — „Wczesny odlot żurawi". 23.15 „Świat w tygodniu". 23.25 Jazz dla wszystkich.
PROGRAM II
7.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 7.40 Za rogatkami. 8 Koncert życzeń. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 9.15 Autoportrety i portrety poetów czterdziestolecia. 10.15 Poranek z muzami. 12 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Niedzielny koncert WDR PRiTV. 13.50 Piosenki z dobra dykcją. 14.15 Romanse i nie tylko. 15 Koncert chopinowski. 15.35 Piosenki na telefon. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18 „Orfeusz i Eurydyka". 20 Stereo i w kolorze. 21.20 Lista byłych przebojów. 22.15 Wieczór płytowy. 0.15 W świecie kameralistyki.
PROGRAM III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 „Tylko 50 minut". 10.50 „Jak człowiek trafił na psa". 11 „Pod dachami Paryża". 11.30 „Sceny z życia Maksymiliana i Aleksandra Gierymskich". 12 Recital Zuzanny Ruziczkowej. 12.50 „Jak człowiek trafił na psa". 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Augustyna Blocha. 14.15 „Sound System". 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 „Jak człowiek trafił na psa". 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 „Dwóch na plaży". 19.05 Baw się razem z nami. 21 „Rozmowy poetów". 21.20 Muzyka jest jak niedziela. 22 Rozmyślania przed północą. 22.10 Misterzowie Jana Sebastiana. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Anals Nin — „Dziennik".
PROGRAM IV
7.10 W świetlanym nastroju. 8 Kilka noty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty — Na dworze Ludwika XV. 8.50 Pieśni Maryjne Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. 9 Transmisja nszy rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10 Recital organowy. 10.20 Krajobrazy historyczne 10.50 Rozgłośnia Harcerska. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Pieśń romantyczna. 13.45 Dorośli o harcerstwie. 14 Uchem Ibisa. 14.30 Południe młodych słuchaczy — „Znam siłę słów". 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Chłopi". 16 Socjologia i życie potoczne. 16.05 „Po festiwalu Jazz Jamboree 84". 17.05 Quiz popularnonaukowy — WIST. 18 Nabożeństwo Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. 18.40 „Harmonie poetyckie i religijne". 19 Alfa i Omega. 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.54 „Ostatni Waza na polskim tronie". 23.04 Gra zespół Stana Getza. 23.10 „Nestorzy kultury polskiej".

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin), redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-31, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
C-8

Licealiści w laboratoriach akademickich

Nauka jako pasja

WŚRÓD UCZNIÓW szkół średnich i zawodowych zawsze trafią się pasjonaci, którzy interesując się szczególnie jakąś dziedziną, chcą wiedzę o niej pogłębiać we własnym zakresie. Dla nich tę ogromną szansę stwarza Młodzieżowe Towarzystwo Naukowe, działające już od 14 lat przy Pałacu Młodzieży.

TRADYCJE są zatem spore. Dodać ponadto należy, iż szczecińscy uczniowie (wraz z wychowawcami) byli pierwszym środowiskiem w kraju, które udowodniło, iż wiedzę wykraczającą poza szkolne programy można zdobywać w sposób atrakcyjny, na zasadzie hobby.

OBECNIE w ramach MTN działają sekcje: biologii, chemii, elektroniki, fizyki, historii i nauk społecznych, języka polskiego i historii literatury, matematyki. Pracuje w nich ok. 180 uczestników, działa również jedna sekcja młodych matematyków — rekrutujących się ze szkół podstawowych.

TYLE formalnych szczegółów. Najciekawsze jest jednak to, czym zajmują się młodzi na owych pozalekcyjnych zajęciach. Największą popularnością cieszą się z pewnością ćwiczenia laboratoryjne z fizyki, chemii, biologii, elektroniki. Wiadomo przecież, że w szkole średniej nigdy nie ma zbyt wiele czasu na to, aby podręcznikową wiedzę zilustrować w praktyce. Co zaś mówić o wiadomościach wykraczających poza program...

TAK WIĘC młodzi naukowcy skupieni wokół Pałacu, bywają w laboratoriach Politechniki Szczecińskiej, Akademii Rolniczej i PAM. Zajęcia z elektroniki odbywają się natomiast w bogato wyposażonych gabinetach Technikum Mechaniczno-Energetycznego.

UCZESTNICY ruchu mają z reguły wyrobione już pojęcie o dalszym kierunku swej nauki. Zresztą obeznani na co dzień z atmosferą sal akademickich na egzaminach wstępnych spisują się znakomicie. Są w Szczecinie szkoły, których uczniowie tradycyjnie już tworzą filary szczecińskiego MTN. Można by tu wymienić choćby: I LO, V LO, VI LO, a także Szkołę Podstawową nr 48.

Raz do roku każda z sekcji organizuje sesję popularnonaukową, na którą młodzież przygotowuje referaty dokumentujące ich własne pasje badawcze. Ostatnio np. poloniści postanowili zająć się szerzej poezją Edwarda Stachury. Młodzi dzielnie reprezentują Szczecin na imprezach ogólnopolskich, są też laureatami wielu olimpiad przedmiotowych.

W TYM ROKU np. Agata Lisiecka — maturzystka V LO uczestniczyła w I Ogólnopolskiej Sesji Posterowej (gdzie wyróżniono jej pracę). Wojtek Wolny, uczeń V LO brał udział w III Ogólnopolskim Sejmiku Matematyków w Katowicach, gdzie demonstrował swe opracowanie „Przekształcenia afiniczne".

Zawsze podczas uroczystej inauguracji nowego roku pracy Młodzieżowego Towarzystwa Naukowego jego najbardziej aktywni uczestnicy otrzymują wyróżnienia. Ostatnio złote odznaki MTN przyznano pani mgr Julicie Słowko nauczycielce chemii z VI LO oraz — wymienionej już Agacie Lisieckiej. **(mor)**

Wybory do samorządów

Terminarz

DZIŚ i jutro (16 i 17 bm.) w kolejnych obwodach miasta odbędą się zebrania mieszkańców. W programach: wybory komitetów obwodowych samorządu oraz wybory delegatów na konferencję osiedlowe. W piątek spotkania następujące:

◆ Szkoła Podstawowa nr 12, ul. Floriana Szarego, godz. 17 — obwód 7 (osiedle Podjuchy).

◆ Świetlica OADM, ul. Wielkopolska 43 b, godz. 17 — obwód 34 (ulice: Armii Czerwonej 7—12, al. Jedn. Narodowej 31—36, Mazurska 18—22 Wielkopolska 26—31).

◆ Szkoła Podstawowa nr 30, ul. Dunikowskiego, godz. 17 — obwód 67 (ulice: Boczna, Grudziadzka, Jabłonkowska, Św. Józefa, Madalińskiego, Mierosławskiego, Powstańców Wlkp. 16—41, 94—173).

◆ Szkoła Podstawowa nr 45, ul. Zawadzkiego, godz. 18 — obwód 76 (ulice: Benesza, Klonowica, Romera, Szafera, Zawadzkiego nieparzyste).

◆ Świetlica OADM 7, al. Wojska Polskiego 53, godz. 17 — obwód 41 (ulice: Armii Czerwonej 31—36, al. M. Buczka 20—22, Niedziałkowskiego 25—27, Wielkopolska 15—25, al. Wojska Polskiego 65—71 nieparzyste).

W sobotę (17 bm.) — Świetlica WPKM, ul. Wiszesława 18, godz. 17 — obwód 11 (ulice: Gołęińska, Górska, Grobla, Kolska, Koszalińska, Krzemieniecka, Lipowa, Narciarska, Dolna, Światowida 1—16, 86—98, Strzałowska Szkolna, Zielna).

„Przyzwać" do szkoły!

DO czego służyć może gong elektryczny, jakich wiele zobaczyć można w mieszkaniach? Oczywiście spełnia on funkcję domowego dzwonka.

Tymczasem na wyrobie zakładów „Zelmech—Domgos" z Mysłowic czytamy etykietkę: „Gong dwutonowy rurowy do sygnalizacji przyzywowej". Uśmiać się można, albo jeszcze lepiej — warto by zakładowych „językoznawców" przyzwać jeszcze raz do szkoły... **(mor)**

Przydałyby się zebry

REJON ul. ul. Rosenbergów, Ku Słońcu, Derdowskiego i Dworskiej jest dosyć niebezpieczny dla pieszych. Jezdnie są tam szerokie niekiedy przejście przez nie w godzinach szczytu sprawia niektórym kłopoty. Byłoby ich na pewno mniej, gdyby naprawiono chodniki i krawężniki, a także wydzielono przejścia dla nie zmotoryzowanych. **(b)**

Ul. Staszica – Ofiar Oświęcimia

Będzie sygnalizacja

SKRZYŻOWANIE ulic Staszica i Ofiar Oświęcimia to miejsce szczególnie niebezpieczne dla pieszych. W godzinach szczytu, gdy strumienie samochodów (dojazd do stoczni i innych zakładów położonych w dzielnicy Nad Odrą; kilka linii autobusowych) mkną ulicą Staszica — nie sposób dosłownie przejść na drugą stronę.

Wiele razy postulowaliśmy zainstalowanie w tym miejscu sygnalizacji świetlnej. Sprawa ta poruszona została także w interpelacjach radnych na ostatniej sesji MRN. Tym razem — z dobrym skutkiem. Będzie sygnalizacja. Roboty już trwają. Poprzedzone zostały przełożeniem na skrzyżowaniu instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazowej, teraz resztą zajęły się ekipy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych.

Montaż sygnalizacji ma zgodnie z planem, zostać zakończony w styczniu 1985 roku. Jeśli jednak aura nie stanie na przeszkodzie może uda się to zrobić jeszcze w tym roku. **(mg)**

Handlowe to i owo

◆ Hamburgery ◆ Wina droższe

◆ PRZEZ najbliższe dwa tygodnie w piekarniach państwowych mniej będzie bułek. Sytuacja taka spowodowana jest koniecznością remontu urządzeń do ich wyrabiania w obiekcie przy ul. Robotniczej. Remont ten potrwa do 3 grudnia br. Ma my nadzieję, że sektor prywatny wypełni tę lukę i praktycznie konsumenci nie ucierpią.

◆ Sztormy na Bałtyku i Zalewie Szczecińskim mocno ograniczają połowy. Centrala Rybna narzeka więc na brak rozmaitości towaru i aby zapewnić skromną ofertę szczecinianom — zaprzestała wysyłania nadwyżek ryb do innych województw.

◆ Importowane wina oraz szampany zdrożały od wczoraj przeciętnie o 33,3 proc. Np. szampan radziecki kosztuje 560 złotych. Kupić go jednak nadal równie trudno...

◆ PSS „Społem" aż w 12 sklepach rejestruje kartki mięsne po 10 każdego miesiąca. Jak policzono, co miesiąc dokonuje tam zakupów blisko 60 tys. ludzi. Źle to wpływa na planowanie dostaw, a następnie dokładne rozliczanie sklepów. Postanowiono taką sprzedaż ograniczyć do 5 placówek. Zmiany (szczegóły podamy) mają być wprowadzone z początkiem grudnia.

◆ Chłodnia Składowa poszerza swą ofertę o hamburgery mięsne i udziec barani. W opakowaniach 1 kg (czy nie za dużo?) trafi też do sklepów fasolka po brętońsku i gulasz mięsno-warzywny. **(wys)**

Notatnik szczeciński

● WSM zaprasza zainteresowanych na spotkanie z marynistą kmdr. Eugeniuszem Koczorowskim, wiceprezesem ZG Ligi Morskiej, które odbędzie się dziś o godz. 18 w SDM „Passat", ul. Starzyńskiego 9. Wstęp wolny.

● DK „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85 zaprasza dzieci w sobotę o godz. 11 na imprezę rozrywkową.

● Klub osiedlowy przy ul. Jodłowej 7 zaprasza dzieci na spotkanie z aktorami teatru lalek „Pleciuga" w sobotę o godz. 11.

● SM „Dąb" zaprasza dzieci w sobotę o godz. 11 do świetlicy osiedlowej przy ul. Rydla 100, na sobótkę zręcznych rąk. W niedzielę o godz. 11 organizowane jest zbiorowe wyjście do teatru „Pleciuga". Zapisy przyjmuje instruktor świetlicy.

SM „Dąb" informuje, że gimnastyka rekreacyjna pań odbywa się w każdą środę i sobotę od godz. 18 do 20 w sali gimnastycznej SP-43 na os. Słonecznym, przy ul. Rydla 49.

● STM im. H. Wieniawskiego zaprasza na koncert kameralny w niedzielę o godz. 18, Sala Anny Jagiellonki Zamku.

● DK SM „Śródmieście" zaprasza w niedzielę o godz. 14 na giełdę nadwyżek hodowlanych ryb i roślin.

● W niedzielę o godz. 11 w klubie „Pocztylion" odbędzie się giełda starocci.

● W sobotę o godz. 12 w sali kinowej Pałacu Młodzieży odbędzie się spotkanie ze st. sierż. Pawłem Cichowiczem — RUSW na temat „Niebezpieczne zabawy na drodze". Po spotkaniu program iluzionistyczny w wykonaniu Duo Berka z CSRS oraz projekcja bajek. O godz. 16 spotkanie z lekarzem nt. „Wszystko o narkomanii i jej skutkach" połączone z projekcją filmu pt. „Hair".

● Klub „Remedium" zaprasza dzieci na imprezę w niedzielę o godz. 15.30 pt. „Jesienne spotkanie" w programie filmy konkursy oraz zabawa taneczna z atrakcjami.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ czynne od godz. 7 do 13 sklepy ogólnospożywcze, nabiałowe i piekarnicze przy — ul. Bałtyckiej 25 Karpiej 1, Inwalidzkiej 116, Stoł czyńskiej 144 i 169, Boh. Warszawy 6, Końskiej Kierat 12, Jaworowej 2, Pocztowej 23 i 29, Dworskiej 2, Mieszka I 105, Asnyka 13, Królowej Jadwigi 9, Śląskiej 19, Światowida 47, Dzierżonia 31, Robotniczej 12, Unii Lubelskiej 32, Barbary 2, Zawadzkiego 55, Szerokiej 2, Wrzesińskiej 3, Rymarskiej, Ściegiennego 7, Marianna Buczka 21 i 35, Struga, Mechanicznej 13, Ziemowita 6, Kościelnej 18, Pokoju, Bat. Chłopskich 49, al. Niepodległości 2, Miodowej 23, Potulickiej 29, Krzywoustego 29 i 15, Maciejewicza, Witkiewicza 9, Maja 29, Rew. Październikowej 10, pl. Popiela 1, 26 Kwietnia, Odrowąża 5, Strzałowskiej 2, Tatrzańskiej 3, Chopina, Przyszłości, Przyczółkiej, Goszczyńskiego, al. Jedności Narodowej 50, al. Wojska Polskiego 42 i 134, Lubeckiego 25. Natomiast sklepy przy ul. Bat. Chłopskich 49, K. Kołumba 6, Szczecińskiej 12, Wilczej 3, Krakowskiej czynne od 7 do 11, przy Kostki Napierskiego od 6 do 10, przy Odzieżowej i Axentowicza.

Sklepy dyżurne czynne do godz. 17 przy — ul. Emilii Gierczak 27, Legnickiej 21, Bazarowej 28, Bogusława 18, Reymonta 4, Nad Odrą, pl. Popiela 1. Sklepy przy ul. Parkowej 12 i Lelewela 8 czynne do 13, przy ul. Santockiej 4 do 17.

Dom Handlowy — dział spożywczy czynny od 11 do 16. Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz sklep przy al. Jedności Narodowej 47 czynne będą od godz. 10 do 17.

Sklepy mięsno-wędliniarskie, drobiarskie, garmażeryjne czynne od 8 do 13. Sklepy rybne od 8 do 13 przy Boh. Getta Warszawskiego i pl. Kilińskiego. Sklepy warzywno-owocowe czynne w godz. od 9 do 14. Sklepy spożywczo-rolne — cała sieć w godz. od 9 do 14.

Sklepy branży przemysłowej nieczynne z wyjątkiem DT „Posejdon" i „Cepelii" przy pl. Zwycięstwa 4 — czynne od 10 do 16.

Kioski „Ruchu" — cała sieć od godz. 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 przy al. Wyzwolenia 29, al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, al. Wojska Polskiego róg Jagiellońska, Karola Miarki róg Ku Słońcu, Mickiewicza róg Brzozowskiego, Budziszyńska, Emilii Gierczak, pl. Hołdu Pruskiego, os. Słoneczne oraz na Dworcu Głównym PKP czynny od 5 do 22.

W niedzielę czynne Delikatesy przy ul. Bolesława Krzywoustego 9 od 9 do 13, przy al. Wojska Polskiego 25 czynne od 12 do 17.

Kioski „Ruchu" — połowa stanu sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do godz. 18 i 22 tak jak w sobotę.

POCZTA

W sobotę cała dobę czynny telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym. Pozostałe UPT czynne od 8 do 13 przy ul. Dworcowej 20, Pocztowej 5 al. Wyzwolenia 70, Mickiewicza 120, Strzałowskiej 40, Dubois 9, Krakowskiej 19, Zegadłowicza 12, A. Krzywoń 10, Metalowej 30, Boh. Warszawy 55, Stołczyńskiej 149, Szczecińskiej 21, Jarowita 9, Bat. Chłopskich 79, Bałtyckiej 38, w Załomiu (F-ka Kabli), Wilczej 13, al. Wojska Polskiego 35, Milczańskiej 1, Włościańskiej 1, Chopina 26, w Policach przy ul. Grunwaldzkiej 16, a przy al. Piastów 5 od 9 do 11.

KOMUNIKATY WPKM

◆ W związku z podjęciem pracy przez Stocznię im. A. Warskiego w sobotę tramwaje linii nr 1, 5, 6 i 11 będą kursowały wg powszedniego rozkładu jazdy, a linii pozostałych wg świątecznego rozkładu jazdy, natomiast autobusy linii nr 53, 57, 58, 60, 65, 67 i 71 będą kursowały wg powszedniego rozkładu jazdy, a linii pozostałych wg świątecznego rozkładu jazdy.

◆ Wobec oddania do eksploatacji torowisk w ul. Światowida od nocy 18/19 bm. tramwaje nocne linii nr 6 będą kursowały do Gocławia, a z dniem 19 bm. linie tramwajowe nr 6, 10 i 11 zostają wydłużone do Gocławia. Jednocześnie likwiduje się linie autobusową nocną nr 203 oraz linie autobusową nr 78.

◆ Zostają przywrócone przystanki tramwajowe przy ul. Strzałowskiej, przy ul. Światowida, przy ul. Lipowej i na Gocławiu

Kronika wypadków

WCZORAJ rano na ul. Jana z Kolna samochód ciężarowy „Barkas" nr SZA 146X kierowany przez Zbigniewa G. na wys. dworca morskiego potrącił przechodzącego na przejściu dla pieszych Bogusława K., który po dojściu do środka przejścia nagle się cofnął. Pieszy doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

NA ul. Przestrzennej o godz. 19.20 został potrącony Marian P. lat 43. Pieszy dostał się pod koła „Poloneza" nr SZE 5583 kierowanego przez Jana S. Z obrażeniami ciała przewieziono go do szpitala.

W BIELIKOWIE (gmina Kobylanka) zapaliła się sterta słomy żytnio-owsianej należąca do Zakładu Rolnego w Kołbaczu. W gaszeniu pożaru brała udział 1 sekcja straży. Straty wyniosły 750 tys. złotych. Przyczyny powstania pożaru ustali dochodzenie prowadzone przez MO.

KOLEJNY pożar miał miejsce w Rybicach (gmina Świerzno). W budynku 4-rodzinnym należącym do Zakładu Rolnego spaliło się poddasze i wyposażenie pokoju. Straty oszacowano na 250 tys. zł. Pożar w gaszeniu którego brało udział 5 sekcji straży powstał od piecyka elektrycznego pozostawionego bez dozoru. **(wg)**

Niedziela w Zamku

WDK ZAMEK zaprasza mieszkańców Szczecina, informując jednocześnie że gościem niedzieli będzie red. Bronisław Cieślak, bohater filmów „07 zgłoś się".

SALA BOGUSŁAWA — g. 12: Liga Kobiet Polskich — kobietom; koncert „Godzina z moda i muzyką" (m. in. pokaz mody ZPO „Dana"); g. 16.30—17.30 — występy zespołu tańca nowoczesnego „Bacnus" oraz zespołu muzycznego „Dwunastka"; g. 17.30 — kabaret „Wyrodek"; HOL PRZY SALI BOGUSŁAWA — g. 10—14 — kiermasz książek; „Ikebana" — pokaz układania kwiatów; pokaz wyrobów z dzianiny; przygotowywanie kanapek; SALA ŚWIĘTOBORZYCÓW — g. 10—14: pokazy koła rękodzieła artystycznego (hafty, tkaniny, makramy); Kobiety w rysunkach Ludwika Proscickiego" (prezentuje autor); pokaz szycia; SALA ANNY JAGIELLONKI — g. 10—14: porady rodzinne (prawnik, psycholog, pedagog); g. 18 — koncert kameralny; SALA III (I piętro) — pokaz kosmetyczny; KINO ZAMEK — g. 11.30 i 13 bajki dla dzieci; g. 14 — gość niedzieli: red. Krzysztof Szmagier i red. Bronisław Cieślak; projekcja filmów „Gen. Sikorski" „Rodezja", „Dzień na Manhattanie"; SALA ŚWIĘTOBORZYCÓW — wystawa rysunku satyrycznego Mohammeda Al-Zawawi (Libia); SALA ELŻBIETAŃSKA — wystawa twórczości technicznej i plastycznej dzieci i młodzieży; SALE BWA — fotografia „Bałtyk morzem pokoju".

Wstęp na wszystkie imprezy w Zamku w g. 10—14 bezpłatny.